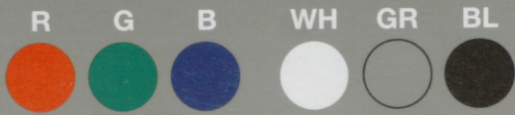


Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

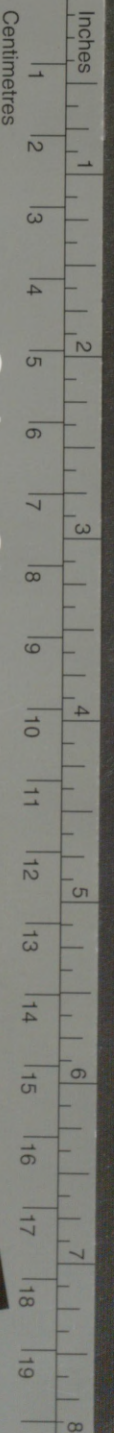


TACYT

DIALOG O MÓWCACH

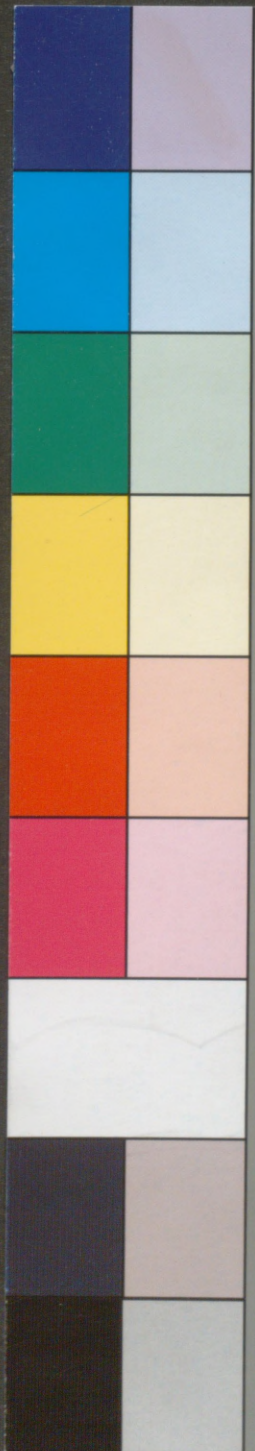


TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE



Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13



DANES
-PICTA
.COM

TACYT

DIALOG O MÓWCACH



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE

LUBELSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE WŁAŚC. ADAM SZCZUKA — LUBLIN

PANU PROFESOROWI
MIECZYŚLAWOWI POPLAWSKIEMU
W PODZIĘCE
ZA CZYNNĄ ŻYCZLIWOŚĆ
W STOSUNKU DO NASZEJ PRACY

OGNIŚKO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY
1100 EAST 58TH STREET
CHICAGO, ILL. 60637

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE
PRACE KOMISJI FILOLOGICZNEJ NR 6. OGÓLNEGO ZBIORU NR 17.

TACYT

DIALOG O MÓWCACH

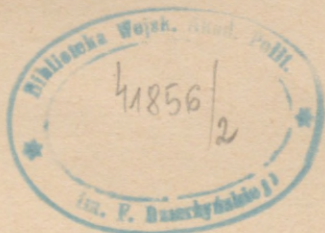
OPRACOWANY I PRZEMYŚLANY
PRZEZ
OGNISKO FILOLOGII KLASYCZNEJ W LUBLINIE
OSTATECZNA REDAKCJA PRZEKŁADU
J. PLISZCZYŃSKIEJ I K. PLUCIŃSKIEGO



LUBLIN
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA
LUBLIN — POZNAŃ — WARSZAWA — WILNO
1937

871

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

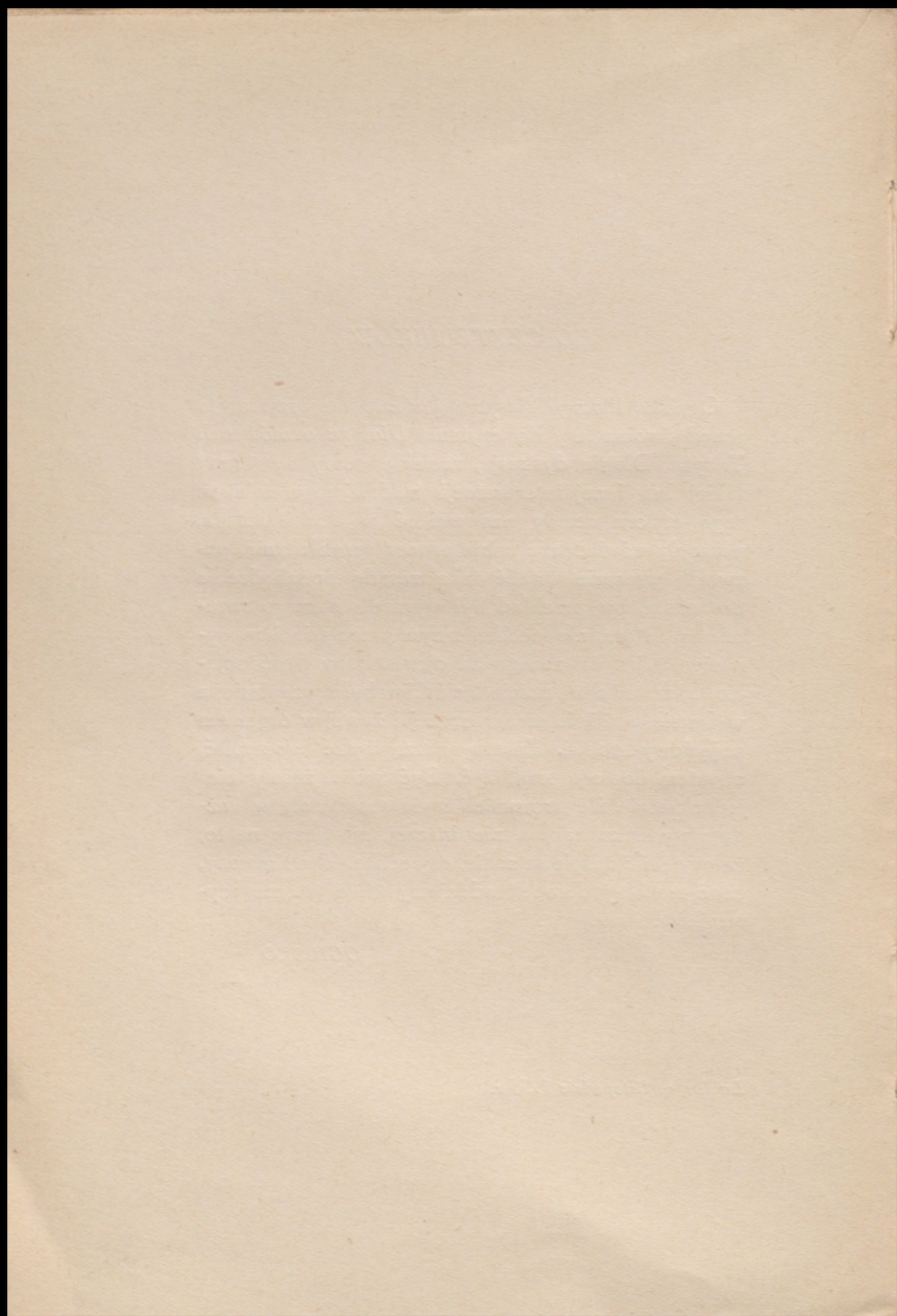


DO CZYTELNIKÓW

Ognisko filologii klasycznej w Lublinie przystąpiło przed dwoma laty do czytania *Dialogu o mówcach* Tacyta. Długie dyskusje, zaciekle spory na temat takiej lub innej interpretacji trudniejszego miejsca tego utworu uczyły nas wnikać w ducha autora, pomogły uświadomić sobie proces przekładania, pozwoliły wreszcie ustalić taką zasadę podchodzenia do tekstu, by przekład był wyrazem naszego rozumienia autora, nie mechanicznym przeniesieniem wyrazów z języka obcego na ojczysty; by treść pojęciowa, zawarta w tekście łacińskim, była przeniesiona w formie możliwie nienaruszonej i żywej w organizm pojęciowy polski. Zasadą naszą było: zrozumieć, a potem dopiero przełożyć. Być może, żeśmy niejednokrotnie źle zrozumieli myśl autora, ale w każdym wypadku tak, a nie inaczej, nie licząc na to, że czytelnik dośpiewa sobie, co zechce. Ten skromny, choć mozolny dorobek oddajemy ufnie w ręce czytelników.

OGNISKO

Lublin, w listopadzie 1936 r.



WSTĘP

„Dlaczego dawne wieki zasłynęły chwałą krasomówczą tylu znakomitych talentów, a nasza właśnie epoka wyjąłowana i odarta ze świetności wymowy zaledwie ze słyszenia zna nazwę mówcy?”

Tak formułuje Tacyt swe smutne zapytanie odnośnie do wymowy drugiej połowy pierwszego wieku cesarstwa. Odpowiedź na nie pragnie dać w *Dialogu o mówcach*. Jakież jest przebieg tej literackiej rozmowy?

Oto wyobraźmy sobie gościnne salony sławnego w epoce wespazjańskiej poety i mówcy zarazem, Kuriacjusza Materna, do którego przychodzą w odwiedziny dwaj jego dobrzy przyjaciele i znani mówcy: Marek Aper i Junius Sekundus. A dzieje się to na-
zajutrz po występie publicznym gospodarza, który odczytywał swą tragedię rzymską o Katonie utyczeńskim i zyskał wielkie uznanie. Rozmowa więc rozwija się z początku okolicznościowo, jak przystało zresztą na wzorowy dialog cyceroński, który nie od razu zadzierzga istotny temat o współzawodnictwie poezji i wymowy. Aper atakuje gorąco Materna za to, że zdradził wymowę na rzecz poezji. Pragnie mu udowodnić wyższość wymowy nad poezją i w barwnych obrazach maluje korzyści, płynące z uprawiania sztuki krasomówczej, wielką potęgę, której mówca może używać dowolnie dla pomnożenia swych bogactw i wpływów lub ku pomocy przyjaciół; wymowa — według niego — to dla mówcy broń zaczepna i odporna, to również nieustannie bijące źródło trwałej przyjemności; czyż bowiem nie

sprawia przyjemności poczucie własnej mocy i talentu oraz wielka popularność u ludzi, wypływająca z hołdu dla siły twórczej lub wdzięczności za pomoc?. A przede wszystkim samo przeżycie artystyczne, jakie daje wygłoszenie tworu własnego ducha: suggestywne oddziaływanie jest samo największą przyjemnością. Ponad to poeci muszą pędzić żywot wśród gajów i ustroni, zdala od ponęt stolicy i towarzystwa przyjaciół. Sprowokowany przez Apra Maternus występuje do walki (§ XI—XIII) w obronie poezji. Przemawia z godnością i w natchnieniu: o zaszczyty nie dba, za objawami czci u ludu nie tęskni, przekonany głęboko, że stanowisko i spokój zapewnia każdemu lepiej osobista niezależność niż wymowa: „nam statum cuiusque ac securitatem melius innocentia tuetur quam eloquentia” (§ XI, 19—20). Życie zaś na łonie natury odpowiada mu znacznie więcej niż zgiełkliwy ruch wielkomiejski. Tęsknotę za naturą, która dla poety, a raczej twórcy, stanowi wielki bodziec, wypowiada w jednym ze swych listów Plinius Młodszy w słowach bardzo podobnych: iam undique silvae et solitudo ipsumque illud silentium magna cogitationis incitamenta sunt” (Epist. I, 6, 9—10), albo gdzieś indziej: „o rectam sinceramque vitam, o dulce otium, ... o mare, o litus, quam multa invenitis, quam multa dictatis!” (Epist. I, 9, 6—8) Trafnie i wnikliwie polemizując z Aprem wykazuje mu Maternus znikomość i złudność sławy mówcy w przeciwieństwie do wiecznej sławy poety, w słowach zaś pełnych polotu i wdzięku maluje przeżycia poety i świętą dostojność sztuki poetyckiej wogóle. Teraz nadchodzi nowy gość, mąż stanu i znany mówca, Wipstanus Messala. Jak to zwykle bywa w swobodnej rozmowie towarzyskiej, zjawienie się nowej osoby wywołuje pewną zmianę tematu. W II z kolei części *Dialogu* (XIV—XXIII) tematem rozgrywki między tym samym zaciepliwym i gwałtownym Aprem, a spokojnym, nieco protekcjonalnie-ironicz-

nym Messalą jest zagadnienie: czy wymowa chyli się w chwili obecnej istotnie ku upadkowi w stosunku do świetnych wzorów cycerońskiej epoki. Oczywiście atakuje znowu Aper, wytykając Messali z przekąsem zapatrzenie w przeszłość i zbyt krytyczne ustosunkowanie się do współczesności. Wysuwa przede wszystkim kilka zastrzeżeń: 1) Kogo mianem „starożytny” i „nowoczesny” nazywać. Tu następuje sofistyczny nieco wykład o względności czasu, o roku gwiazdowym i ziemskim, następstwem czego jest wniosek, że skoro od śmierci Cycerona upłynęło 120 lat, a więc okres życia jednego człowieka, zatem jesteśmy jeszcze w tej samej epoce.

2) Wogóle trudno mówić o wyższości jednej epoki nad inną, gdyż każda epoka przejawia inne właściwości stylu i inny charakter. Zmianę stylu mówców współczesnych motywuje zmianą wymagań epoki, a szczególnie zmianą obyczajów sądowych: obecny sąd trzeba zainteresować jakąś subtelną formą, nawet poetycką, jakimś udanym powiedzeniem, by wogóle zechciał słuchać. Wymowa współczesna musi być przeto ozdobniejsza, piękniejsza i bardziej wymuskana od wymowy dawnej. Wartość wymowy współczesnej podnosi przez druzgocącą krytykę dawnych mówców, szczególnie Cycerona. Podchwyczone zostały tu trafnie i uszczypliwie drobne przywary jego stylu z pominięciem jego walorów. Kończy przemówienie pochwałą mówców współczesnych. Maternus usiłuje teraz skierować rozmowę na właściwe tory, a mianowicie na przyczyny upadku wymowy; niewątpliwym i nie wymagającym uzasadnienia jest dla niego fakt upadku wymowy za cesarstwa. Messalą zgadza się na to, niemniej zaczyna swe przemówienie od odpowiedzi na zaczepliwe słowa Apra. Obojętną dlań sprawa, kogo mianem „starożytny” zwać będziemy, idzie mu tylko o stwierdzenie, że wymowa epoki cycerońskiej była świetniejsza od współczesnej; że nie wszyscy mówcy epoki cycerońskiej stoją na tej samej wysokości, co

sam Cybero, to jest zrozumiałe, że różnią się właściwościami indywidualnymi, nie powinno dziwić nikogo, że się wzajemnie krytykują — to rzecz zupełnie ludzka, ale jako grupa stanowią najwyższy poziom krasomówczy. I tu znowu zwraca Maternus Messali uwagę, by się trzymał tematu. Dopiero więc od § XXVIII zaczyna się właściwe rozważanie przyczyn upadku wymowy za cesarstwa. Następuje drugie przemówienie Messali, świetne i mądre. Messala widzi przyczynę upadku wymowy przede wszystkim w wadliwym wychowaniu dzieci. Przeciwstawia dawne wychowanie pod opieką mądrej i dostojnej matki obecnemu powierzaniu dzieci płatnym, przypadkowym służącym - niewolnikom. Obecnie dziecko pańskie, wzrastając w nieodpowiednim środowisku uczy się nieobyczajności, nabiera powierzchownych i błahych zainteresowań, szczególnie zapaśniczych. Również i wykształcenie mówcy współczesnego jest gorsze od dawnego: niedokładne, powierzchowne, jednostronne. Jest zupełnie różne od wykształcenia dawnego, ogólnego a głębokiego, utrwalonego przez studium u zagranicznych sławnych mistrzów. Z takich dopiero podstaw wyrastała dawna, wielka wymowa: „ex multa eruditione et plurimis artibus et omnium rerum scientia exundat et exuberat illa admirabilis eloquentia” (§ XXX, v. 29—31 sqq.). Z wielką goryczą i kąśliwością mówi o współczesnym wykształceniu mówcy, ograniczającym się do ćwiczeń deklamacyjnych i retorycznych, do niedorzecznych tematów kontrowersji; nie więc dziwnego, że współczesna wymowa straciła swą dawną królewską świetność i „bez przepychu,omal że nie powiem, bez prawa obywatelstwa, jest przedmiotem nauki jako jedno z najbardziej upośledzonych rzemiosł”: nunc... sine apparatu, paene dixerim sine ingenuitate, quasi una ex sordidissimis artificiis discatur (XXXII, v. 24—27). W tym momencie zabiera głos Maternus, prosząc Messalę, by przedstawił przebieg praktycznego szkolenia mówcy. Messala mówi teraz o różnicy

rodzaju ćwiczeń krasomówczych dawniej a dziś. Dawniej — szkołą, miejscem ćwiczeń było samo życie; młodzieńca oddawano do sławnego mówcy, któremu towarzyszył wszędzie; bezpośrednio na placu boju uczył się niejako rzemiosła wojennego. Teraz szkołę życia zastąpiła szkoła retorów z całym swym niedorzecznym programem kontrowersji i swazorii, z niedouczonymi nauczycielami i uczniami. Messala krytykuje współczesne szkolnictwo krasomówcze niesłuchanie ostro, opierając się na materiale faktycznym. Tu brak zakończenia mowy Messali i początku mowy Sekundusa. Ten ostatni dodaje do przyczyn upadku wymowy zmianę warunków politycznych. Ustrój republikański przy swej technice wyborczej, życiu wiecowym, dawał szerokie pole popisu mówcom i możliwość bezpośredniego urabiania opinii publicznej; szczególnie zaś okres wojen domowych sprzyjał zawrotnym karierom mówców.

Obecnie „błogi spokój, ustalony na długie lata, niczym niezakłócona obojętność ludu dla spraw państwa, nieustanne milczenie senatu, a szczególnie wola władcy nawet i wymowę, jak wszystko inne zresztą, uśmierzyła i przyćmiła” — „longa temporum quies et continuum populi otium et assidua senatus tranquillitas et maxime principis disciplina ipsam quoque eloquentiam sicut omnia alia pacaverat” (XXXVIII, v. 21 — 24). Dialog kończy przemowa Materna, utrzymana w tonie spokojnej, rozsądnej rezygnacji: Jeśli cesarstwo nie sprzyja rozwojowi wymowy, którą Tacyt zwie „*alumna licentiae*” (XL, v. 11), to w każdym razie zapewnia ono spokój i ład państwu, obywatelom bezpieczeństwo osobiste, a więc: ponieważ nikt nie może jednocześnie osiągnąć wielkiego rozgłosu i zupełnego bezpieczeństwa, niechaj każdy wyzyska wartości swej epoki, nie uwłaczając innej — „nunc, quoniam nemo eodem tempore adsequi potest magnam famam et magnam quietem, bono saeculi sui quisque citra obtrectationem alterius utatur” (XLI, v. 29—32).

Obiecując sobie dalszy ciąg rozważań przesunąć na następne zebranie, rozchodzą się wszyscy z pogodnym uśmiechem wśród miłych żartów.

Charakterystyka osób, występujących w *Dialogu*.

Marek Aper, znany mówca gallickiego pochodzenia, choć homo novus, doszedł w czasie, gdy rozgrywa się akcja *Dialogu*, do godności pretorskiej; był jednym z mistrzów młodości Tacyta. W *Dialogu* odgrywa Aper rolę czynnika prowokującego dyskusję, jest świetnym polemistą, zawsze gotowym do oponowania, żarliwym obrońcą współczesności. Poglądy jego przesiąknięte są w jaskrawy sposób utylitaryzmem.

Drugim rozmówcą jest Juliusz Sekundus, także Gall z pochodzenia, drugi mistrz młodości Tacyta. Wiemy, że Kwintyliusz wyraził się o nim bardzo przychylnie jako o wybitnym mówcy i swym przyjacielu; zdaje się, że był on szefem kancelarii cesarskiej za Otona. Jego udział w dialogu naogół dość skromny. Być może, że partie zaginione dzieła dałyby obfitszy materiał do charakterystyki tej postaci. Jemu przypada w *Dialogu* zadanie przedstawienia wpływu politycznych warunków na rozwój wymowy, w jego usta wkłada Tacyt swój pogląd na rolę cesarstwa i konieczność rezygnacji z republikańskich marzeń. Trzecim rozmówcą jest Wipstanus Messala, wielbiciel przeszłości, wpatrzony w szlachetne i niepowrotne wzory epoki cycerońskiej. Człowiek czynu i dzielny mówca, brał udział w wojnie przeciwko Witeliuszowi po stronie Wespazjana i opisał dzieje swych wypraw w książce, która była dla Tacyta źródłem do III. ks. *Historii*.

Jego stanowisko w *Dialogu* nie wymaga szczególnych komentarzy: jest on zwolennikiem dawnego, dobrego wychowania domowego i dawnego, głębokiego, wszechstronnego wykształcenia retorycznego.

Współczesną wymowę retoryczną traktuje lekceważąco, odmawiając jej niemal prawa obywatelstwa.

Wreszcie ostatnia osoba, to sam gospodarz: Kuriacjusz Maternus. Z pochodzenia Gall, głośny poeta i mówca. W *Dialogu* jest główną postacią, nadającą dyskusji kierunek. On to w odpowiednim momencie skupia zręcznym słowem swobodną, towarzyską rozmowę, skłoną do rozpraszania się, dokoła jednego tematu, przypominając nawet dostojnemu Messali założenie dyskusji: „igitur exprime nobis non laudationem antiquorum... sed causas cur in tantum ab eloquentia eorum recesserimus” (§ XXIV, v. 14 et sqq.) „nie wygłaszaj nam więc tutaj pochwalnej przemowy na cześć starożytnych, ...lecz podaj przyczyny, dla czegośmy się tak bardzo oddalili od ich wymowy”.

A dalej, kiedy Messala w zapale krasomówczym znęca się nad wymową współczesną, przerywa mu Maternus słowami: „At parce... et potius exsolve promissum. Neque enim hoc colligi desideramus, disertiores esse antiquos, ...sed causas exquirimus” — „daj temu spokój... i spełnij raczej swą obietnicę. Nie chodzi nam przecież o zebranie dowodów, że dawni mówcy stoją na wyższym poziomie, ...lecz staramy się wnikać w przyczyny” (XXVII, 1 et sqq.).

On wreszcie wypowiada kompromisowy wniosek z dyskusji (cyt. wyżej) o konieczności pogodzenia się z rzeczywistością i zrezygnowania z górnych aspiracji krasomówczych (XLI, v. 29–32).

Która z osób powyżej wymienionych wyraża poglądy autora? Trudno by na takie pytanie dać odpowiedź kategoryczną. Jeśli pominąć osobę Apra, który ze względu na swój dość jaskrawy utylitaryzm i zepsuty smak współczesny z pewnością nie mógł być osobistością, wypowiadającą poglądy samego autora, to w trzech pozostałych postaciach *Dialogu* przejawiają się wyraźnie różne rysy duchowej sylwetki Tacyta. Czyż bowiem nie jest zgodny z jego poglądem szlachetny i mądry konserwatyzm Messali? Abstrahując od pewnych wymogów historyzmu rzym-



skiego, jako gatunku literackiego, obciążonego od samego początku nobilitatem jego przedstawicieli i całą frazeologią moralizatorską w stylu konserwatywnym, musimy stwierdzić, że Tacyt istotnie wielbił i kochał wielką przeszłość Rzymu i jego szlachetne obyczaje, czemu niejednokrotnie daje wyraz w swych *Annalach* i *Historiach*. Że upadek wymowy za cesarstwa przypisuje w pewnej mierze ukróceniu swobód obywatelskich (przemówienie Sekundusa) i wzywa do rozsądnej rezygnacji z nadmiernych pragnień (końcowe słowa Materna) — to również w imię swej chłodnej, z rozsądku a nie z przekonania wpływającej lojalności wobec ustroju cesarskiego, pod warunkiem, że ustrój ten obdarzy Rzym mądrymi i dobrymi władcami. Jeśli zaś Maternus wypowiada tak płomienną, a przekonyującą obronę poezji, jeśli sławi beztroski, samotny żywot wergiliuszowy, to czyż pozostaje w rażącej sprzeczności z obywatelskim duchem dalszych utworów Tacyty? Trudno tu odpowiedzieć za autora o tak szerokiej skali wrażliwości artystycznej jak Tacyt, który nieraz sam operuje poetyckimi środkami stylu.

Poglądy te wskazują na organiczną łączność *Dialogu* z resztą dorobku autora. Z każdego zdania naszego dziełka bije skupiona, świadoma siebie siła ekspresji artystycznej i dojrzała myśl tego niezwykłego pisarza.

Chronologia *Dialogu*.

Na temat daty powstania *Dialogu* istnieje już dość bogata literatura. Jeśli sama rozmowa literacka *Dialogu* toczyła się w latach 75/77, to termin napisania tego dzieła może być dwójaki: albo przed panowaniem Domicjana, w r. 81, albo po jego panowaniu, a więc po r. 91, w każdym razie nie za panowania tego cesarza, gdyż wtedy, jak sam Tacyt pisze, (Agric. 3) milczał uparcie. Drugim momentem, godnym podkreślenia, to okoliczność, że różnice sty-

lowe nie mają tu nic wspólnego z chronologią, są one tylko konsekwencją różnicy gatunków literackich. H. Bornecque w wydaniu *Dialogu* (Belles Lettres, 1936) przyjmuje jako termin napisania omawianego dziełka — r. 81, a więc czasy Tytusa, z tym zastrzeżeniem jednak, że zostało ono opublikowane po Domicjanie (pogląd G. Boissier'a). Przypuszczenie to jest równie prawdopodobne jak Nordena w „Die antike Kunstprosa (str. 322 i nast.), przy czym zaznaczyć należy, że stanowisko Nordena jest bardziej psychologicznie uzasadnione. Przede wszystkim uważa Tacyta, że słyszał tę rozmowę za wczesnej młodości — *admodum iuvenis* (§ 1.) — zdaje się wskazywać na dłuższy przeciąg czasu, niż lat kilka, między rozmową a datą napisania *Dialogu*. Jeśli zaś: 1) przyjmiemy, że Tacyt, idąc śladami Cyserona, umieszcza w swym dziele retorycznym tylko osoby nieżyjące: *sic enim constitueram neminem includere in dialogos eorum, qui viverent* (Epist. ad. Att. XIII, 9), 2) uwagę Kasjusza Diona pod r. 91., dotyczącą śmierci sofisty Materna, odniesiemy do naszego Materna (Norden op. cit. str. 324), 3) jeśli zdziwiło nas to, że Kwintylijan w swej „*Institutio oratoria*”, która powstała przecież po 81 r., nie wspomina nic o dziele Tacyta, to raczej można by się przychylić do drugiego terminu. Zbieżność tego terminu z czasem powstania „*Agrykoli*” i „*Germanii*” nie stanowi żadnego szkopułu. Różnice stylowe wynikają tu z naśladownictwa stylu cyserońskiego w *Dialogu*, jako stylu kanonicznego dla tego rodzaju utworów. Dojrzałość myślowa i artystyczna *Dialogu* oraz zbieżność światopoglądu z tym, jaki Tacyt wyraził w dalszych pismach, zdaje się wskazywać raczej na bliskość w tworzeniu *Dialogu* z innymi dziełami Tacyta.

Dr. JANINA PLISZCZYŃSKA.

P. CORNELI TACITI

DIALOGUS DE ORATORIBUS

I. Saepe ex me requiris, Iuste Fabi, cur, cum, priora saecula tot eminentium oratorum ingeniis gloriaque floruerint, nostra potissimum aetas deserta et laude eloquentiae orbata vix nomen ipsum oratoris retineat; neque enim ita appellamus nisi antiquos, horum autem temporum disertis causidici et advocati et patroni et quidvis potius quam oratores vocantur. Cui percontationi tuae respondere et tam magnae quaestionis pondus excipere, ut aut de ingeniis nostris male existimandum sit, si idem adsequi non possumus, aut de iudiciis, si nolumus, vix hercule auderem, si mihi mea sententia proferenda ac non disertissimorum, ut nostris temporibus, hominum sermo repetendus esset, quos eandem hanc quaestionem pertractantis iuvenis admodum audiui. Ita non ingenio, sed memoria et recordatione opus est, ut quae a praestantissimis viris et excogitata subtiliter et dicta graviter accepi, cum singuli diversas vel easdem sed probabilis causas adferrent, dum formam sui quisque et animi et ingenii redderent, isdem nunc numeris isdemque

TACYT

DIALOG O MÓWCACH

I. Pytasz mnie często, Fabiuszu Justusie,¹ dlaczego dawne wieki² zasłynęły chwałą krasomówczą tyłu znakomitych talentów, a nasza właśnie epoka, wyjąłowana i odarta ze świetności wymowy, zaledwie ze słyszenia zna nazwę mówcy; nazwą tą bowiem darzymy jedynie przedstawicieli dawnej wymowy, dzisiaj zaś ludzi biegłych w sztuce mówienia zwie się rzecznikami sądowymi, doradcami i jakkolwiek bądź inaczej, ale nie mówcami. W każdym razie nie ośmieliłbym się odpowiedzieć samodzielnie na to twoje pytanie i podjąć się rozstrzygnięcia tak ważnego zagadnienia, w następstwie czego musiałbym ocenić ujemnie albo nasze talenty, o ile tego samego, co starożytni osiągnęli, osiągnąć nie potrafimy, albo nasze poczucie smaku, jeśli nie chcemy; muszę więc tylko przytoczyć rozmowę ludzi, jak na naszą epokę najwymowniejszych, których wymianę zdań na ten sam temat jeszcze za lat wczesnej młodości słyszałem. Dlatego nie talentu mi potrzeba, lecz bystrej pamięci, bym, zachowując układ całości bez zmiany, przy tej samej kolejności wywodów i ich uzasadnieniu, mógł przytoczyć wszystko to, co znakomici mężowie wnikliwie przemysleli i z siłą prze-

¹ Konsul z r. 102; przyjaciel Pliniusza młodszego; kolejność nazwiska i przydomka przestawiona, jak często u Tacyty.

² Wieki poprzedzające epokę cesarstwa.

rationibus persequar, servato ordine disputationis. Neque enim defuit qui diversam quoque partem susciperet, ac multum vexata et inrisa vetustate nostrorum temporum eloquentiam antiquorum ingeniis anteferebat.

II. Nam postero die quam Curiatius Maternus Catonem recitaverat, cum offendisse potentium animos diceretur, tamquam in eo tragoediae argumento sui oblitus tantum Catonem cogitasset, eaque de re per urbem frequens sermo haberetur, venerunt ad eum Marcus Aper et Iulius Secundus, celeberrimum ingenia fori nostri, quos ego utrosque non modo in iudiciis studiose audiebam, sed domi quoque et in publico adsectabar mira studiorum cupiditate et quodam ardore iuvenili, ut fabulas quoque eorum et disputationes et arcana semotae dictionis penitus exciperem, quamvis maligne plerique opinarentur, nec Secundo promptum esse sermonem et Aprum ingenio potius et vi naturae quam institutione et litteris famam eloquentiae consecutum. Nam et Secundo purus et pressus et, in quantum satis erat, profluens sermo non defuit, et Aper omni eruditione imbutus contemnebat potius litteras quam nesciebat, tamquam maiorem industriae et la-

konania wypowiedzieli. W obu jednak wypadkach, różnicy czy zgody, każdemu z nich chodziło jedynie o wyrażenie istoty swej myśli. Znalazł się bowiem ktoś, kto podjął obronę przeciwnego nawet stanowiska, a wyśmiawszy szyderczo przeszłość, postawił współczesną wymowę wyżej nad talenty przodków.

II. Oto w dzień potem, jak Kuriacjusz Maternus¹ wygłosił publicznie swego *Katona*,² zaczęto mówić, że uraził czynniki wyższe jakoby tem, iż w czasie pisania tej tragedii, niepomny na grożące jego życiu niebezpieczeństwo, zaczął myśleć wyłącznie jak Kato. Wieść o tym rozeszła się szeroko po mieście. Wówczas zjawili się u niego Marek Aper¹ i Juliusz Sekundus,¹ najprzedniejsze wówczas nasze talenty krasomówcze, których obydwu nie tylko w sądach gorliwie słuchałem, lecz także w domu i na wszelkiego rodzaju zgromadzeniach ani na krok nie odstępowałem, ogarnięty dziwną żądzą wiedzy i jakimś młodzieńczym zapalem, w tym celu, by sobie przyswoić zarówno różne ich swobodne rozmowy, poważne roztrząsania, a wreszcie poufne ćwiczenia w zakresie wymowy. Mawiał wprawdzie niejeden złośliwie, jakoby Sekundus nie miał łatwości wypowiadania się, Aper zaś miał zdobyć sobie poczystne miejsce w wymowie raczej dzięki przyrodzonym zdolnościom, niż wyrobieniu krasomówczemu. Tymczasem jednak i Sekundus potrafił wypowiadać się zwięźle i poprawnie, a w razie potrzeby nie brakło mu potoczystości, Aper zaś głęboko i wszechstronnie wykształcony, literaturą raczej gardził, niż miałby jej nie znać, spodziewał się bowiem większej chwały dla swej ożywionej działal-

¹ Kuriacjusz Maternus — Juliusz Sekundus — Marek Aper: p. Wstęp.

² *Cato* jest tytułem t. zw. „tragoedia praetexta”, która ma za przedmiot śmierć Katona z Utyki. Postać ta dawała możliwość aluzji politycznych przeciw tyranii i stanowiła częsty motyw (Seneca. ep. 24, 25, 79, 97, 104). Opozycja ogniskowała się w salach deklamatorskich i odczytowych; tragedie Materna, jak i Seneki, przeznaczone były do czytania i wygłaszania.

boris gloriam habiturus, si ingenium eius nullis alienarum artium adminiculis inniti videretur.

III. Igitur ut intravimus cubiculum Materni, sedentem ipsumque, quem pridie recitaverat librum, inter manus habentemprehendimus.

Tum Secundus „Nihilne te” inquit, „Materne, fabulae malignorum terrent, quo minus offensas Catonis tui ames? An ideo librum istum adprehendisti, ut diligentius retractares, et sublatis si qua pravae interpretationi materiam dederunt, emitteres Catonem non quidem meliorem, sed tamen securiorem?”

Tum ille „Ieges” inquit „quid Maternus sibi debuerit, et adgnosces quae audisti. Quod si qua omisit Cato, sequenti recitatione Thyestes dicet; hanc enim tragoediam disposui iam et intra me ipse formavi. Atque ideo maturare libri huius editionem festino, ut dimissa priore cura novae cogitationi toto pectore incumbam”.

„Adeo te tragoediae istae non satiant”, inquit Aper „quo minus omissis orationum et causarum studiis omne tempus modo circa Medeam, ecce nunc circa Thyestem consumas, cum te tot amicorum causae, tot coloniarum et municipiorum clientelae in forum vocent, quibus vix suffeceris, etiam si non novum tibi ipse negotium importasses, ut Domitium et Catonem, id est nostras quoque historias et Romana nomina Graeculorum fabulis adgregares”.

ności wtedy, gdyby się okazało, że talent jego nie szuka oparcia w żadnych postronnych umiejętnościach.

III. Skorośmy tedy weszli do pokoju Materna, zastaliśmy go siedzącego nad tym właśnie rękopisem, który dnia poprzedniego publicznie odczytywał.

Wtedy rzecze Sekundus: „Maternie, czy złośliwe ludzkie gadanie nic a nic cię nie przeraża i nie ostudza twego uwielbienia dla napastliwego Katona? Czy może dlatego wzięłeś tę książkę do rąk, by ją raz jeszcze dokładniej przejrzeć i usunąwszy to, co mogło by dawać podstawę do fałszywego rozumowania, wydać „Katona”, jeśli już nie lepszego, to przynajmniej bezpieczniejszego?”

Ow wówczas odpowie: „Skoro przeczytasz, przekonasz się, co Maternus uznał za konieczne wypowiedzieć jako swój pogląd, a wtedy przyznasz słusność moim słowom. Jeśli Kato cośkolwiek pominął, powie to następnym razem „Thyestes”; tragedię bowiem pod tym tytułem już obmyśliłem i mam w ogólnych zarysach gotową. Dlatego to spieszę się z wydaniem tej pracy, by, zbywszy się poprzedniej troski, móc całą duszą oddać się nowemu pomysłowi.

Na to odezwie się Aper: „Czyż do tego stopnia nie możesz nasycić się tymi swymi tragediami, żeś poniechał działalności sądową i krasomówczą, a cały czas trawisz nad Medeą, teraz zaś oto nad Thyestesem, a przecież na mównicę wzywa cię tyle spraw przyjaciół i opieka¹ nad tyloma koloniami i osadami, że mógłbyś im tylko z trudem podołać nawet wtedy, gdybyś nie podjął nowej jeszcze pracy, a to w chęci wprowadzenia do utworów dramatycznych, obok tematów baśniowych greckich, także i postaci z naszej rzymskiej historii, jak Domicjusza i Katona.²

¹ Prowincje i miasta miały w Rzymie swych opiekunów (patronów), obierały sobie bądź to rody, bądź obywateli, majątkiem lub talentem znakomitych.

² Lucius Domicius Ahenobarbus, konsul z 54 r., przeciwnik Cezara. Uwięziony w Korfinum, ulaskawiony przez Cezara, zebrał armię, połączył się z Pompejuszem i zginął pod Farsalos lub w późniejszych zamieszkach.

IV. Et Maternus: „Perturbarer hac tua severitate, nisi frequens et assidua nobis contentio iam prope in consuetudinem vertisset. Nam nec tu agitare et insequi poetas intermittis, et ego, cui desidiam advocationum obicis, cotidianum hoc patrocinium defendendae adversus te poeticae exerceo. Quo laetor magis oblatum nobis iudicem, qui me vel in futurum vetet versus facere, vel, quod iam pridem opto, sua quoque auctoritate compellat, ut omissis forensium causarum angustis, in quibus mihi satis superque sudatum est, sanctiorem illam et augustiorem eloquentiam colam”.

V. „Ego vero” inquit Secundus, „antequam me iudicem Aper recuset, faciam quod probi et moderati iudices solent, ut in iis cognitionibus se excusent, in quibus manifestum est alteram apud eos partem gratia praevalere. Quis enim nescit neminem mihi coniunctiorem esse et usu amicitiae et assiduitate contubernii quam Saleium Bassum, cum optimum virum tum absolutissimum poetam? porro si poetica accusatur, non alium video reum locupletiores”.

„Securus sit” inquit Aper „et Saleius Bassus et quisquis alius studium poeticae et carminum gloriam fovet, cum causas agere non possit. Ego enim, quatenus arbitrum litis huius invenimus,¹ non patiar Maternum societate plurium defendi, sed ipsum solum apud se coarguam, quod natus ad eloquentiam virilem et oratoriam, qua parere simul

¹ „invenimus” — przyjmujemy na podstawie wydania: C. Taciti opera. Dialogue des orateurs. Texte latin, revu et publié... par Henri Goelzer. Paris, Hachette. 1910.

IV. A Maternus: „Bezwzględność twego sądu mogłaby mnie zbić z tropu, gdyby ciągle i ustawiczne nasze utarczki nie przeszły niemal w zwyczaj. I ty bowiem nie przestajesz uporczywie i kąśliwie zaczepiać poetów, a i ja także, choć mi zarzucasz zaniedbywanie ławy obrończej, występuję przeciw codziennie z gorliwą obroną sztuki poetyckiej i to właśnie wobec — ciebie. Dlatego to tym bardziej rad jestem, że oto trafił się nam rozjemca, który albo w ogóle zabroni mi na przyszłość pisania wierszy, albo, (czego już od dawna pragnę) własną swą powagą pobudzi mnie do tego, bym uprawiał raczej ową szlachetniejszą i wznioślejszą sztukę krasomówczą, a wyszedł poza ciasny zakres spraw sądowych, które mnie już dość, a może i nadto utrudziły.

V. „Ja zaś” — rzecze Sekundus — „ubiegając zarzuty Apra przeciw mej kandydaturze na sędziego, uczynię to, co czynią zwykle uczciwi i obowiązkowi sędziowie, a mianowicie, że uchylają się od rozpatrywania takich spraw, w których jedna ze stron ma w sposób widoczny większy na nich wpływ. Każdy przecież wie, że z nikim nie łączą mnie ściślejsze węzły serdecznej przyjaźni i trwałego koleżeństwa broni, niż z Salejusem Bassusem,¹ człowiekiem najlepszym i najdoskonalszym poetą. Jeśli się zatem oskarża poezję, w nim właśnie widzę najbardziej obciążonego winowajcę”.

„Niechajże spokojnym będzie” — rzecze Aper — „Salejus Bassus i w ogóle każdy, ktokolwiek poświęca się sztuce poetyckiej i o sławę poetycką zabiega, nie mogąc prowadzić spraw sądowych. Ja bowiem, skoro już znaleźliśmy rozjemcę w tym sporze, nie pozwolę na to, by Materna bronił sam fakt, że za nim stoi większość, lecz właśnie jego oskarżę przed nim samym o to, że powołany od urodzenia do wymowy męskiej

¹ Poeta epiczny, o którym wspomina Kwintylian, podkreślając werwę jego i gwałtowność. Z dzieł jego nie zachowało się nic (p. rozdz. IX).

et tueri amicitias, adsciscere necessitudines, complecti provincias possit, omittit studium, quo non aliud in civitate nostra vel ad utilitatem fructuosius vel ad voluptatem dulcius vel ad dignitatem amplius vel ad urbis famam pulchrius vel ad totius imperii atque omnium gentium notitiam inlustrius excogitari potest.

„Nam si ad utilitatem vitae omnia consilia factaque nostra derigenda sunt, quid est tutius quam eam exercere artem, qua semper armatus praesidium amicis, opem alienis, salutem periclitantibus, invidis vero et inimicis metum et terrorem ultro feras, ipse securus et velut quadam perpetua potentia ac potestate munitus?

Cuius vis et utilitas rebus prospere fluentibus aliorum perfugio et tutela intellegitur: sin proprium periculum increpuit, non hercule lorica et gladius in acie firmitus munimentum quam reo et periclitanti eloquentia, praesidium simul ac telum, quo propugnare pariter et incessere sive in iudicio sive in senatu sive apud principem possis. Quid aliud infestis patribus nuper Eprius Marcellus quam eloquentiam suam opposuit? qua accinctus et minax disertam quidem, sed inexercitam et eius modi certaminum rudem Helvidii sapientiam elusit. Plura de utilitate non dico, cui parti minime contra dicturum Maternum meum arbitrator.

i ozdobnej, która pozwala jednać sobie i zachowywać przyjaźń ludzi, nawiązywać stosunki, zagarniać całe prowincje, zaniedbuje tę dziedzinę pracy, nad którą w naszym państwie nie da się pomyśleć nic bardziej owocnego pod względem pożytku, nic pod względem przyjemności miłszego, nic znakomitszego pod względem dostojenstwa, nic, o ile o sławę stolicy idzie, świetniejszego, lub wspanialszego ze względu na chwałę państwa całego i wszystkich narodów.

Jeśli bowiem we wszystkich zamiarach i czynach naszych winniśmy się kierować uwagą na korzyść życia, to nie ma nic pewniejszego nad zajmowanie się tą umiejętnością, którą zawsze uzbrojony, możesz dawać wsparcie przyjaciołom, nieść pomoc bliżnim, zagrożonym obronę, zawistnym zaś i wrogom napędzać bez niczyjej pomocy strachu i trwogi, sam bezpieczny i jakby opancerzony jakąś nieustanną mocą i potęgą.

O ile wszystko idzie pomyślnie, wpływ jej i użyteczność przejawia się w udzielaniu innym opieki i ochrony, jeśli zaś własne niebezpieczeństwo dało o sobie znać, wtedy zaiste ni pancerz, ni miecz nie stanowi w walce silniejszej osłony, niż dla oskarżonego i to w chwili ostatecznej rozgrywki—wymowa. Oto broń odporna, a zarazem i zaczepna, którą można się bronić jednocześnie i atakować, czy to w sądzie, czy w senacie, czy nawet w obliczu samego cesarza. Cóż innego przeciwstawił niedawno wrogiemu nastrowiowi senatu Epriusz Marcellus,¹ jak nie swą wymowę? Groźnie w nią uzbrojony, pokonał wymownego wprowadznie z natury, lecz niewprawnego i nieobeznanego z tego rodzaju sporami mędrca Helwidiusza. Więcej o użyteczności wymowy mówić nie będę; sądzę, że mój Maternus nie bardzo się będzie przeciw temu wypowiadał.

¹ Clodius Eprius Marcellus, sławny delator, przyjaciel Nerona, konsul dwukrotny, raz za Nerona, drugi za Wespazjana w 74 r. Aluzja do wypadków roku 70 (Tacyt. *Historie*, IV, 6, sqq. i 42, sqq.).

VI. „Ad voluptatem oratoriae eloquentiae transeo, cuius iucunditas non uno aliquo momento, sed omnibus prope diebus ac prope omnibus horis contingit. Quid enim dulcius libero et ingenuo animo et ad voluptates honestas nato quam videre plenam semper et frequentem domum suam concursu splendidissimorum hominum? idque scire non pecuniae, non orbitati, non officii alicuius administrationi, sed sibi ipsi dari? Ipsos quin immo orbos et locupletes et potentis venire plerumque ad iuvenem et pauperem, ut aut sua aut amicorum discrimina commendent. Ullane tanta ingentium opum ac magnae potentiae voluptas quam spectare homines veteres et senes et totius orbis gratia subnixos in summa rerum omnium abundantia confitentis, id quod optimum sit se non habere?

„Iam vero qui togatorum comitatus et egressus! quae in publico species! quae in iudiciis veneratio! quod illud gaudium consurgendi adsistendique inter tacentis et in unum conversos! coire populum et circumfundi coram et accipere adfectum, quemcumque orator induerit! Volgata dicentium gaudia et imperitorum quoque oculis exposita percenseo; illa secretiora et tantum ipsis orantibus nota maiora sunt. Sive accuratam meditatamque profert orationem, est quoddam sicut ipsius dictionis, ita gaudii pondus et constantia; sive novam et recentem curam

VI. Z kolei przechodzę do przyjemności, jaką daje krasomówstwo; przyjemność ta nie dotyczy jednej jakiejś chwili, lecz trwa przez wszystkie niemal dni i wszystkie godziny. Jestże bowiem coś miłego dla ducha wolnego, uzdolnionego i powołanego do rozkoszy szlachetnych, nad widok domu, wypełnionego stale tłumem najświetniejszych ludzi i nad tę świadomość, że go to spotyka nie dla pieniędzy, nie w nadziei na spadek, nie dla otrzymania jakiegoś urzędu, lecz ze względu na niego samego? Ba, nawet częstokroć właśnie bezdzietni¹ i zamożni oraz wpływowi przychodzą do człowieka młodego i to ubogiego, aby mu zlecić swoje lub przyjaciół kłopoty. Czyż olbrzymie bogactwa i wielka potęga mogą dostarczyć kiedykolwiek tak żywej przyjemności, jakiej doznaje mówca, widząc ludzi poważnych i starych, oraz cieszących się wszędzie na świecie wpływami, którzy przy całym swym olbrzymim bogactwie otwarcie wyznają, że nie posiadają tego, co jest najlepsze?

A dalej, wśród jakiego to orszaku znakomitych² obywateli opuszcza dom? Jak wspaniale wygląda, gdy zjawia się publicznie! Jakich odznak czci doznaje w sądach! Jaką radość sprawia mu ta chwila, gdy podnosi się z ławy i staje, a wszyscy milczą, w niego jednego wpatrzeni! Jakże cieszy się tym, że lud się gromadzi, tłoczy się ku niemu i przejmuje się każdym wzruszeniem. Jakże by tylko mówca zechciał mu narzucić! Wyliczam na razie te najbardziej widoczne i łatwo dostrzegalne, nawet dla słuchaczy ze sztuką krasomówczą nieobeznanych, radości mówcy. O wiele większe są owe bardziej ukryte i znane tylko tym, którzy przemawiają. O ile ktoś wygłasza mowę sumiennie opracowaną i przemyślaną, to radość jego ma taką samą, jak i jego mowa, wagę i stateczność, jeśli występuje z tematem

¹ Polowania na spadek po bezdzietnych były wtedy w Rzymie prawie że sportem.

² „togati” oznaczało ludzi znakomitych, lud nosił tuniki.

non sine aliqua trepidatione animi attulerit, ipsa sollicitudo commendat eventum et lenocinatur voluptati. Sed extemporalis audaciae atque ipsius temeritatis vel praecipua iucunditas est; nam in ingenio quoque, sicut in agro, quamquam utiliora serantur atque elaborentur, gratiora tamen, quae sua sponte nascuntur.

VII. „Equidem, ut de me ipso fatear, non eum diem laetiozem egi, quo mihi latus clavus oblatus est, vel quo homo novus et in civitate minime favorabili natus quaesturam aut tribunatum aut praeturam accepi, quam eos, quibus mihi pro mediocritate huius quantulaecumque in dicendo facultatis aut apud patres reum prospere defendere aut apud centumviros causam aliquam feliciter orare aut apud principem ipsos illos libertos et procuratores principum tueri et defendere datur. Tum mihi supra tribunatus et praeturas et consulatus ascendere videor, tum habere quod, si non in alio oritur, nec codicillis datur nec cum gratia venit.

„Quid? fama et laus cuius artis cum oratorum gloria comparanda est? quid? non inlustres sunt in urbe non solum apud negotiosos et rebus intentos, sed etiam apud iuvenes vacuos et adolescentis, quibus modo recta indoles est et bona spes sui?

jeszcze nieznanym i świeżo opracowanym, nie bez pewnego lęku, to sam właśnie niepokój zwiększa możliwość powodzenia i potęguje przyjemność. Co więcej — nieoczekiwana śmiałość lub wręcz nierozwaga szczególnym nęci urokiem. Z twórczością bowiem umysłową dzieje się podobnie, jak z uprawą roli. Chociaż pożyteczniejsze są plony po zasiewie i troskliwej uprawie, milsze jednak jest to, co samorzutnie wschodzi.

VII. O ile zaś o mnie chodzi, to ani ten dzień, kiedy włożyłem togę z szerokim szlakiem, ani ten, kiedy mimo niskiego pochodzenia — i to z bardzo niepoczesnej prowincji¹ — otrzymałem kwesturę, trybunat, czy preturę, nie był w moim życiu najradośniejszy, lecz raczej te chwile, kiedy mi się udaje, o ile stać na to ubożuchny i mierny mój talent, obronić skutecznie oskarżonego wobec senatu,² lub zręcznie wygrać jakąś sprawę przed sądem centumwirów,³ a nawet przed samym majestatem cesarza⁴ uchronić od kary jego własnych wyzwoleńców i urzędników dworu.⁵ Doznaję wtedy wrażenia, że wznoszę się ponad trybunaty, pretury i konsulaty, że posiadam coś, co, o ile komu nie jest wrodzone, nie zjawi się wraz z pismem cesarskim, ani nie spłynie z do stojną łaską!

Ale to jeszcze nie wszystko! Czy znajdzie się taka sztuka, której rozgłos i chwała da się zestawić ze sławą mówcy? I to jeszcze nie wszystko! Czyż (mówcy) u nas w stolicy nie są sławni nie tylko wśród ludzi, oddanych pracy i zajęciom, lecz nawet wśród beczynnych młodzieńców, zapowiadających się tylko na razie dobrze na przyszłość dzięki swym zdolnościom?

¹ Należał zapewne do jednej z 3 tribus gallickich, których wierność dla Rzymu była wątpliwa.

² Senat stanowił trybunał sądowy, gdy chodziło o sprawę sądową członka senatu, albo proces o obrazę majestatu. W sprawach cywilnych był instancją apelacyjną.

³ Trybunał dla spraw cywilnych.

⁴ Cesarz mógł zastrzec pewne sprawy dla siebie.

⁵ Intendenci dworu i zarządzający akarbem.

„Quorum nomina prius parentes liberis suis ingerunt? quos saepius volgas quoque imperitum et tunicatus hic populus transeuntis nomine vocat et digito demonstrat? Advenae quoque et peregrini iam in municipiis et coloniis suis auditos, cum primum urbem attigerunt, requirunt ac velut agnoscere concupiscunt.

VIII. „Ausim contendere Marcellum hunc Eprum, de quo modo locutus sum, et Crispum Vibium (libentius enim novis et recentibus quam remotis et oblitteratis exemplis utor) non minores esse in extremis partibus terrarum quam Capuae aut Vercellis, ubi nati dicuntur. Nec hoc illis alterius bis, alterius ter milies sestertium praestat, quamquam ad has ipsas opes possunt videri eloquentiae beneficio venisse, sed ipsa eloquentia; cuius numen et caelestis vis multa quidem omnibus saeculis exempla edidit, ad quam usque fortunam homines ingenii viribus pervenerint, sed haec, ut supra dixi, proxima et quae non auditu cognoscenda, sed oculis spectanda haberemus. Nam quo sordidius et abiectius nati sunt quoque notabilior paupertas et angustiae rerum nascentis eos circumsteterunt, eo clariora et ad demonstrandam oratoriae eloquentiae utilitatem illustriora exempla sunt, quod sine commendatione natalium, sine substantia facultatum, neuter moribus egregius, alter habitu quoque corporis contemptus, per multos iam annos potentissimi sunt civitatis ac, donec libuit, principes fori, nunc principes in

O czyichże to imionach rodzice przede wszystkim dzieciom wspominają? Kogo częściej gawiedź uliczna i pospólstwo wymienia po nazwisku i wskazuje palcem na ulicy? Nawet przybysze i cudzoziemcy, zasłyszawszy o nich już w swych miastach i osadach, szukają ich natychmiast po przybyciu do stolicy, usiłując ich niejako rozpoznać.

VIII. Ośmieliłbym się nawet twierdzić, że tenże Marcellus Epriusz, o którym dopiero co wspominałem, i Kryspus Wibiusz¹ (chętniej bowiem posługuję się przykładami nowymi i z ostatnich czasów, niż odległymi i zapomnianymi) są niemniej sławni w najodleglejszych zakątkach ziemi, niż w Kapui lub Wercellach, gdzie się podobno urodzili. A nie zawdzięczają oni tego—jeden 200, drugi 300 milionom sestercji, lecz wymowie, chociaż z drugiej strony można uważać, że właśnie wymowa była źródłem ich bogactw; jej boska istota i siła nadziemska dostarcza po wszystkie czasy przykładów osiągnięcia zawrotnych wprost fortun jedynie dzięki zdolnościom osobistym, ale te ostatnie przykłady, jak już przed chwilą wspominałem, znamy nie tylko ze słyszenia, lecz możemy oglądać na własne oczy. Im bowiem niżej i podłej są urodzeni, im dotkliwsze ubóstwo i niedostatek otaczały ich w kolebce, tym jaskrawsze i dobitniejsze stanowią przykłady zyskowości sztuki krasomówczej, bo przecież bez przywileju dobrego urodzenia, bez podstawy majątkowej, obaj bez szczególnych walorów charakteru, jeden ponadto powszechną otaczany wziętością z powodu swego wyglądu zewnętrznego, mają już od wielu lat największe w państwie wpływy i, jak długo chcieli, władali nie-

¹ Quintus Vibius Crispus, sławny mówca i delator, konsul za Nerona, prokonsul Afryki za Wespazjana, umarł przy końcu I w. po Chr. Quintiliani. *Inst. or.* X. 1, 119: „V. Cr. compositus et iucundus et delectationi natus, privatis tamen causis quam publicis melior”. Porówn. Quint. V. 13, 48; XII. 10, 11. Iuven. *Sat.* IV. 82. Tacitus. *Hist.* II. 10, 4: „Pecunia, potentia, ingenio inter claros magis quam inter bonos”.

Caesaris amicitia agunt feruntque cuncta atque ab ipso principe cum quadam reverentia diliguntur, quia Vespasianus, venerabilis senex et patientissimus veri, bene intellegit ceteros quidem amicos suos iis niti, quae ab ipso acceperint quaeque ipsis accumulare et in alios congerere promptum sit, Marcellum autem et Crispum attulisse ad amicitiam suam, quod non a principe acceperint nec accipi possit. Minimum inter tot ac tanta locum obtinent imagines ac tituli et statuae, quae neque ipsa tamen negleguntur, tam hercule quam divitiae et opes, quas facilius invenies qui vituperet quam qui fastidiat. His igitur et honoribus et ornamentis et facultatibus refertas domos eorum videmus, qui se ab ineunte adulescentia causis forensibus et oratorio studio dederunt.

IX. „Nam carmina et versus, quibus totam vitam Maternus insumere optat (inde enim omnis fluxit oratio), neque dignitatem ullam auctoribus suis conciliant neque utilitates alunt; voluptatem autem brevem, laudem inanem et infructuosam consequuntur. Licet haec ipsa et quae deinceps dicturus sum aures tuae, Materne, respuant, cui bono est, si apud te Agamemnon aut Iason diserte loquitur? quis ideo domum defensus et tibi obligatus redit? quis Saleium nostrum, egregium poetam vel, si hoc honorificentius est, praeclarissimum vatem, deducit aut salutat aut prosequitur? Nempe si amicus eius,

podzielnie na mównicy, teraz zaś, jako pierwsi w gronie przyjaciół Cezara, trzęsą wszystkim dowoli, a nawet ze strony samego cesarza doznają poczęstnego wyróżnienia. Wespazjan bowiem, ten czcigodny starzec,¹ patrzący prawdzie prosto w oczy, rozumie dobrze, że wszyscy inni jego przyjaciele opierają byt swój na tym, co od niego otrzymali, a czym on każdej chwili i ich mógłby obsypać i innych jeszcze szczerze obdzielić. Marcellus zaś i Kryspus wnieśli do wspólnej ich przyjaźni to, czego od władcy nie otrzymali, ani w ogóle otrzymać nie mogli. Wśród tylu tak wielkich korzyści, wynikających z uprawiania sztuki krasomówczej, najmniejsze znaczenie mają przywileje rodowe, jak maski pośmiertne,² napisy i posągi;³ nie są one wprawdzie do pogardzenia tak samo, jak bogactwa i dostatki, i łatwiej spotkać takiego, kto by je zganił, niż takiego, kto by odmówił ich przyjęcia. Takich przecież zaszczytów, oznak czci i bogactw pełne są, jak widzimy, domy tych, którzy poświęcili się od wczesnej młodości zawodowi obrońcy i sztuce krasomówczej.

IX. Poetyckie bowiem utwory, którym Maternus pragnie życie całe poświęcić (od tego przecież zaczął się cały wywód), nie przysparzają dla twórców ani godności żadnej, ani korzyści nie dają; przyjemności zaś z nich doznają krótkotrwałe, a chwałę osiągają cczą i bezowocną. Może te słowa i to, co z kolei zamierzam powiedzieć, urazi twe uszy, lecz powiedz mi, komu się to na co przyda, jeśli u ciebie Agamemnon albo Jason pięknie przemawia? Któż dzięki temu wraca do domu, czując się wobec ciebie zobowiązany za obronę przed sądem? Któż odprowadza, pozdrawia i bawi swym towarzystwem Salejusa Bassusa, znamienitego poetę,

¹ Miał 77 lat wówczas.

² Umieszczane w atrium.

³ Prawo do posiadania swego posągu uchwalał senat, a zatwierdzał cesarz.

si propinquus, si denique ipse in aliquod negotium inciderit, ad hunc Secundum recurret aut ad te, Materne, non quia poeta es, neque ut pro eo versus facias; hi enim Basso domi nascuntur, pulchri quidem et iucundi, quorum tamen hic exitus est, ut cum toto anno, per omnes dies, magna noctium parte unum librum excudit et elucubrat, rogare ultro et ambire cogatur, ut sint qui dignentur audire, et ne id quidem gratis; nam et domum mutuatur et auditorium exstruit et subsellia conducit et libellos dispergit. Et ut beatissimus recitationem eius eventus prosequatur, omnis illa laus intra unum aut alterum diem, velut in herba vel flore praecerta, ad nullam certam et solidam pervenit frugem, nec aut amicitiam inde refert aut clientelam aut mansurum in animo cuiusquam beneficium, sed clamorem vagum et voces inanis et gaudium volucre. Laudavimus nuper ut miram et eximiam Vespasiani liberalitatem, quod quingenta sestertia Basso donasset. Pulchrum id quidem, indulgentiam principis ingenio mereri; quanto tamen pulchrius, si ita res familiaris exigat, se ipsum colere, suum genium propitiare, suam experiri liberalitatem! Adice quod poetis, si modo dignum aliquid elaborare et efficere velint, relinquenda conversatio amicorum et iucunditas urbis, deserenda cetera officia utque ipsi dicunt, in nemora et lucos, id est in solitudinem secedendum est.

X. „Ne opinio quidem et fama, cui soli serviunt et quod unum esse pretium omnis laboris sui fatentur, aequae poetas quam oratores sequitur, quoniam mediocri poetas nemo novit, bonos pauci. Quando enim rarissimarum recitationum fama in totam urbem penetrat? nedum ut per tot provincias innotescat.

lub, jeśli taka nazwa jest bardziej zaszczytna, przesławnego wieszczu? Bo przecież, jeśli przyjaciel jego czy krewny, jeśli on sam wreszcie popadnie w jakieś kłopoty, przybiegnie do tego oto Sekundusa lub do ciebie, Maternie, ale nie dlatego, żeś poetą, ani nie po to, byś w jego obronie wiersze tworzył. Te bowiem rodzą się u Bassusa w domu, piękne wprowadzie i miłe, ale pożytek z nich taki, że, wypracowawszy z mozołem w ciągu roku całego, przez wszystkie dni i większą część nocy, jeden tylko utwór, musi obchodzić ludzi i prosić, by znaleźć takich, którzy raczą posłuchać, a i to — nie bez wydatków, albowiem i dom wynajmuje, i salę urzędu, ściągają krzesła, oraz rozkłada książki. A ponadto, choćby recytację jego najpomyślniejszy uwieńczył wynik, cała jej chwała jest zaledwie kilkudniowa (tak samo jak to bywa z rośliną lub kwiatem przedwcześnie zerwanym), a nie rokuje żadnych pewnych i widocznych plonów. Nie dostarcza ani przyjaciół, ani klientów, ani dobrodziejstwu nie zapewnia trwałej pamięci, lecz daje mu słabe oklaski, puste pochwały i radość przelotną. Niedawno wyraziliśmy uznanie dla hojności Wespazjana, jako niezwyklej i podziwu godnej, w związku z tem, że podarował Bassusowi pięćset tysięcy sestercji. Pięknie to wprowadzie zasłużyć sobie na względy cesarza siłą swego talentu, o ileż jednak piękniej wtedy, gdy się nie ma dość własnego majątku, na sobie samym polegać, zaufać swemu duchowi opiekuńczemu, swą własną wypróbować hojność! Dodać trzeba, że poeci, jeśli tylko zapragną opracować i stworzyć coś wartościowego, muszą poniechać rozmów z przyjaciółmi, ponęć stolicy, zaniedbać wszystkie inne obowiązki i, jak sami mówią, usunąć się w cienie gaje, a więc w samotność.

X. Uznanie nawet i sława, której wyłącznie służą, uważając ją za jedyną nagrodę swych trudów, nie towarzyszy poetom w równej mierze jak mówcom, bo miernych poetów nikt nie zna, dobrych — niewielu tylko. Kiedyż to bowiem rozgłos recytacji, choćby

Quotus quisque, cum ex Hispania vel Asia, ne quid de Gallis nostris loquar, in urbem venit, Saleium Bassum requirit? atque adeo si quis requirit, ut semel vidit, transit et contentus est, ut si picturam aliquam vel statuam vidisset.

„Neque hunc meum sermonem sic accipi volo, tamquam eos, quibus natura sua oratorium ingenium denegavit, deterream a carminibus, si modo in hac studiorum parte oblectare otium et nomen inse-rere possunt famae. Ego vero omnem eloquentiam omnisque eius partis sacras et venerabilis puto, nec solum cothurnum vestrum aut heroici carminis sonum, sed lyricorum quoque iucunditatem et elegorum lascivias et iamborum amaritudinem et epigrammatum lusus et quamcumque aliam speciem eloquentia habeat, anteponendam ceteris aliarum artium studiis credo. Sed tecum mihi, Materne, res est, quod, cum natura tua in ipsam arcem eloquentiae ferat, errare mavis et summa adepturus in levioribus subsistis: ut si in Graecia natus esses, ubi ludicras quoque artis exercere honestum est, ac tibi Nicostrati robur ac vires di dedissent, non paterer inmanis illos et ad pugnam natos lacertos levitate iaculi aut iactu disci vanescere, sic nunc te ab auditoriis et theatri in forum et ad causas et ad vera proelia voco, cum praesertim ne ad illud quidem

najbardziej wyszukanych, zdoła się rozejść po całym mieście? a już zupełnie nie dociera do tyłu prowincji. Ileż to razy ktoś, przybywszy do stolicy z Hiszpanii lub Azji, nie mówiąc już o moich Gallach,¹ szuka Salejusa Bassusa? A i to tak, że, jeżeli znajdzie, raz ujrzawszy, mija go zadowolony, jakby jakowyś obraz lub posąg obejrzał. Nie chciałbym jednak, by te moje słowa były tak zrozumiane, jakobym chciał odstraszyć od poezji tych, którym natura odmówiła przyrodzonego daru wymowy, jeśli tylko ta dziedzina zamięłowań pozwoli im przyjemnie czas przepędzić i imię swoje sławie przekazać. Ja wprawdzie uważam literaturę w ogólności, jak i poszczególne jej dziedziny za święte i czcigodne i jestem przekonany, że nie tylko wasz koturn sceniczny, dźwięk bohaterskiej pieśni, lecz także powab liryków, swawolę elegików, uszczypliwą gorycz jambów, grę słów epigramatów i wszelki inny rodzaj literatury należy postawić ponad wszystkie inne zainteresowania. Tobie jednak, Maternie mam do zarzucenia to, że wolisz błąkać się i mogąc osiągnąć szczyty, poprzestajesz na mniejszym, chociaż naturalne twe zdolności mogłyby cię zawieść na same wyżyny wymowy. Gdybyś się urodził w Grecji, gdzie za przyzwoite uchodzi oddawanie się również i zajęciom o charakterze rozrywkowym, i gdyby bogowie dali ci siłę i krzepkość Nikostrata,² nie pozwoliłbym na to, by potężne i do walki stworzone ramiona wiotczały wskutek lekkości pocisku lub rzutu dyskiem, tak samo i teraz odwołuję cię z sal wykładowych i widowni teatralnych³ na forum, do sal rozpraw sądowych, do walk prawdziwych, zwłaszcza że nawet w tej wy-

¹ Maternus pochodził z Galii.

² Sławny atleta I. w. po Chr. z Cylicji rodem, wspomina o nim Pausanias. Za młodości Kwintyliana był już stary, ale Kwintylian mógł go jeszcze widzieć.

³ Recytacje odbywały się często w teatrach; w każdym razie nie chodzą tutaj o przedstawienia sceniczne.

confugere possis, quod plerisque patrocinator, tamquam minus obnoxium sit offendere poetarum quam oratorum studium. Effervescit enim vis pulcherrimae naturae tuae, nec pro amico aliquo, sed, quod periculosius est, pro Catone offendis. Nec excusatur offensa necessitudine officii aut fide advocacy aut fortuitae et subitae dictionis impetu: meditatus videris elegisse personam notabilem et cum auctoritate dicturam. Sentio quid responderi possit: hinc ingentis adsensus, haec in ipsis auditoriis praecipue laudari et mox omnium sermonibus ferri. Tolle igitur quietis et securitatis excusationem, cum tibi sumas adversarium superiorem. Nobis satis sit privatas et nostri saeculi controversias tueri, in quibus [expressis] si quando necesse sit pro periclitante amico potentiorum aures offendere, et probata sit fides et libertas excusata”.

XI. Quae cum dixisset Aper acrius, ut solebat, et intento ore, remissus et subridens Maternus „Parantem” inquit „me non minus diu accusare oratores quam Aper laudaverat (fore enim arbitrabar ut a laudatione eorum digressus detrectaret poetas atque carminum studium prosterneret) arte quadam mitigavit, concedendo iis, qui causas agere non possent,

mówce usprawiedliwienia szukać nie możesz, która bardzo wielu ochrania: jakoby zajęcie poetów mniej dawało sposobności do narażania się na niełaskę władcy, niż zajęcie mówców. Żywiołowość bowiem twego wspaniałego talentu wybucha ciągle, a przytem narażasz się nie w obronie jakiegoś przyjaciela, lecz, co w skutkach groźniejsze, w obronie Katona. Tego twego obraźliwego wystąpienia nie da się przecież usprawiedliwić ani koniecznością spełnienia obowiązku, ani rzetelnością obrońcy, ani przypadkowym i nieprzemyślanym porywem krasomówczym. Jasne jest, że świadomie wybrałeś tę osobistość wybitną, której słowa spotkają się bez wątpienia z powszechnym uznaniem. Przewiduję, co można odpowiedzieć, a mianowicie: że stąd powstaje powszechny poklask, że ten temat cieszy się właśnie w salach wykładowych szczególnym wzięciem i wieść o nim rozejdzie się rychło po całym świecie. Wzywając więc do walki zbyt możnego przeciwnika, przestań wymawiać się względem na pragnienie spokoju i bezpieczeństwa. Dla nas mówców wystarczy pilnować procesów, dotyczących osób prywatnych i spraw bieżących, a, gdyby w toku ich rozpatrywania zaszła kiedykolwiek konieczność urażenia uszu osobistości potężniejszych w obronie przyjaciela, będącego w niebezpieczeństwie, mógłbyś wtedy liczyć i na uznanie za twą rzetelność i na pobłażanie za zbytnią swobodę”.

Maternus staje
w obronie poezji
(XI—XIII)

XI. Gdy Aper wypowiedział te słowa, jak to zawsze on, zbyt zapalczywie i z głębokim przejęciem, rzecze na to Maternus spokojnie i z lekkim uśmiechem: „Właśnie w chwili, gdy się gotowałem oskarżać mówców niemniej obszernie, jak ich Aper pochwalił, — spodziewałem się bowiem, że biorąc pochwałę wymowy tylko za punkt wyjścia, zechce potem sponiewierać poetów, a sztukę poetycką całkowicie pograżyć — wówczas to ułagodził mnie nieco, pozwalając pisać wiersze tym, którzy nie dorosli do zawodu obrońcy. Co do mnie, to i jako

ut versus facerent. Ego autem sicut in causis agendis efficere aliquid et eniti fortasse possum, ita recitatione tragoediarum et ingredi famam auspicatus sum, cum quidem in Nerone inprobam et studiorum quoque sacra profanantem Vatinii potentiam fregi, et hodie si quid in nobis notitiae ac nominis est, magis arbitror carminum quam orationum gloria partum. Ac iam me deiungere a forensi labore constitui, nec comitatus istos et egressus aut frequentiam salutantium concupisco, non magis quam aera et imagines, quae etiam me nolente in domum meam inruperunt. Nam statum cuiusque ac securitatem melius innocentia tuetur quam eloquentia, nec vereor ne mihi umquam verba in senatu nisi pro alterius discrimine facienda sit.

XII. „Nemora vero et luci et secretum ipsum, quod Aper increpabat, tantam mihi adferunt voluptatem, ut inter praecipuos carminum fructus numerem, quod non in strepitu nec sedente ante ostium litigatore nec inter sordes ac lacrimas reorum componuntur, sed secedit animus in loca pura atque innocentia fruiturque sedibus sacris. Haec eloquentiae primordia, haec penetralia; hoc primum habitu cultuque commoda mortalibus in illa casta et nullis contacta vitiis pectora influxit; sic oracula

mówca coś niecoś — i to niemało — zdziałać potrafię, i z drugiej strony odważyłem się sięgnąć po sławę przez publiczne odczytywanie tragedii, druzgocąc w swym „Neronie” potęgę niegodziwego i nawet świętości pracy literackiej uwłaczającego Watyniusza.¹ Jeśli zaś dzisiaj jestem nieco znany i uznany, myślę, że zawdzięczam to raczej rozgłosowi mej twórczości poetyckiej niż krasomówczej. Postanowiłem nadto usunąć się od mozołu wystąpień sądowych, nie tęsknię też ani za światą, która by mnie otaczała ustawicznie, nawet wtedy, gdy z domu wychodzę, ani za pozdrowieniami tłumu, tak samo jak nie pragnę posągów spiżowych i wizerunków, które nawet wbrew mej woli wtargnęły do mego domu. Osobista bowiem rzetelność zapewnia każdemu stanowisko i spokój lepiej niż wymowa, nie ulękne się jednak, jeśli kiedyś będę musiał wystąpić w senacie z obroną, ale w każdym razie — nie we własnej sprawie.

XII. Mnie zaś te lasy i gaje i samo to ustronie, które Aper² złośliwie wytykał, dają tyle rozkoszy, iż do szczególnych ponęt poezji zaliczam i to, że nie powstaje ona wśród gwaru, ani w chwili, gdy przeciwnik sądowy wyczekuje na cię przed drzwiami, ani przy wtórze płaczu, w żałobne szaty przyodzianych podsądnych, ale że dusza chroni się w miejsca czyste i nieskalane i napawa się świętością tych siedzib. Tu bierze początek wymowa, tu jej przybytek. W tej bowiem formie i postaci przeniknęła w czyste i nieskalane dusze dawnych ludzi ku ich własnemu dobru. Taką była właśnie wymowa wyroczni. Wy-

¹ Vatinius był jedną z najwstrętniejszych kreatur z otoczenia Nerona i jego ulubieńcem. Tacitus. *Ann.* XV. 33, 5: „inter foedissima eius aulae ostenta fuit, sutrinae tabernae alumnus, corpore detorto, facetiis scurrilibus, primo in contumelias adsumptus, dehinc optimi cuiusque criminatione eo usque valuit, ut gratia, pecunia, vi nocendi etiam, malos prae-mineret”. W tym wypadku przypuszczalnie chciał się popisać jako poeta.

² Patrz rozdz. IX.

loquebantur. Nam lucrosae huius et sanguinantis eloquentiae usus recens et ex malis moribus natus, atque, ut tu dicebas, Aper, in locum teli repertus. Ceterum felix illud et, ut more nostro loquar, aureum saeculum, et oratorum et criminum inops, poetis et vatibus abundabat, qui bene facta canerent, non qui male admissa defenderent.

„Nec ullis aut gloria maior aut augustior honor, primum apud deos, quorum proferre responsa et interesse epulis ferebantur, deinde apud illos dis genitos sacrosque reges, inter quos neminem causicum, sed Orphea ac Linum ac, si introspicere altius velis, ipsum Apollinem accepimus. Vel si haec fabulosa nimis et composita videntur, illud certe mihi concedes, Aper, non minorem honorem Homero quam Demostheni apud posteros, nec angustioribus terminis famam Euripidis aut Sophoclis quam Lysiae aut Hyperidis includi. Plures hodie reperies, qui Ciceronis gloriam quam qui Vergilii detrectent; nec ullus Asinii aut Messallae liber tam inlustris est quam Medea Ovidii aut Varii Thyestes.

XIII. „Ac ne fortunam quidem vatum et illud felix contubernium comparare timuerim cum inquieta et anxia oratorum vita. Licet illos certamina et pericula sua ad consulatus evexerint, malo securum et quietum Vergilii secessum, in quo tamen neque

mowa współczesna tymczasem, na zysk obliczona, do rozlewu krwi prowadząca,¹ ze złych obyczajów początek wzięła, i jak to sam mówiłeś,² Aprze, służy odtąd jako broń zaczepna. Zresztą ów szczęśliwy, a przez nas złotym zwany wiek istniał bez mówców i bez występnych czynów, poetów zaś i wieszczów wielką miał obfitość, by dobre czyny opiewali, a nie, by złych bronili.

Nikt też nie cieszył się większą (nad poetów) chwałą, ani świetniejszych nie doznał zaszczytów najpierw u bogów, których odpowiedzi podobno wyśniali i w biesiadach ich udział brali, później u tych potomków bożych i królów dostojnych, wśród których, jak wiemy, przecież nie obrońcy sądowi przebywali, lecz taki Orfeusz, Linus,³ a gdybyś wyżej sięgnąć zechciał, sam Apollo.⁴ Jeśli nawet i to wydaje ci się zbyt odległe i wymyślne, przyznasz mi, Aprze, z pewnością, że nie mniejsza cześć u potomnych otacza Homera niż Demostenesa, i że rozgłos imienia Lyzjasza czy Hiperidesa⁵ nie dalej sięga, niż sława Eurypidesa czy Sofoklesa. Dzisiaj znajdziesz więcej takich ludzi, którzy pomniejszają raczej sławę Cycerona⁶ niż Wergiliusza, a żadne dzieło Asiniusza, czy Messali nie jest tak sławne jak Owidiusza „Medea” lub „Thyestes” Wariusza.

XIII. Nie wahałbym się nawet wyrazić przekonania, że dola i radosne współzycie poetów⁷ w przyjacielskim gronie nie jest bynajmniej gorsze od pełnego niepokoju i udręki życia mówców. Choćby ich owe, niebezpieczeństwem grożące, boje miały wynieść do godności konsularnych, ja wolę beztroski i spokojny, w odosob-

¹ Aluzja do denuncjatorskiej działalności donosicieli epoki.

² Rozdział V.

³ Syn Apollina, nauczyciel Orfeusza.

⁴ Aluzja do pobytu Apollina u Admeta.

⁵ Obaj ci mówcy stanowili w oczach attycystów ideał wymowy.

⁶ Por. rozdz. XVIII.

⁷ Ta część odpowiada temu, co mówił Aper przy końcu rozdz. IX.

apud divum Augustum gratia caruit neque apud populum Romanum notitia. Testes Augusti epistolae, testis ipse populus, qui auditis in theatro Vergilii versibus surrexit universus et forte praesentem spectantemque Vergilium veneratus est sic quasi Augustum. Ne nostris quidem temporibus Secundus Pomponius Afro Domitio vel dignitate vitae vel perpetuitate famae cesserit. Nam Crispus iste et Marcellus, ad quorum exempla me vocas, quid habent in hac sua fortuna concupiscendum? quod timent, an quod timeantur? quod, cum cotidie aliquid rogentur, ii quibus praestant indignantur? quod adligati omni adulatione nec imperantibus umquam satis servi videntur nec nobis satis liberi? Quae haec summa eorum potentia est? tantum posse liberti solent.

„Me vero „dulces“, ut Vergilius ait, „Musae“, remotum a sollicitudinibus et curis et necessitate cotidie aliquid contra animum faciendi, in illa sacra illosque fontis ferant; nec insanum ultra et lubricum forum famamque pallentem trepidus experiar. Non me fremitus salutantium nec anhelans libertus excitet, nec incertus futuri testamentum pro pignore scribam, nec

nieniu żywot wergiliuszowy,¹ który nie pozbawił go przecież ani łaski boskiego Augusta, ani trwałego uznania ludu rzymskiego. Świadczą o tym listy Augusta, świadczy sam lud, który, wysłuchawszy w teatrze poematu Wergiliusza, powstał jak jeden mąż i Wergiliuszowi, obecnemu przypadkiem na przedstawieniu, taką oddał cześć, jakby był samym Augustem. A i za naszych nawet czasów poeta Sekundus Pomponiusz² nie ustępuje chyba Domicjuszowi Afrowi³ ani w świetności osiągniętych zaszczytów, ani w trwałości sławy. Czyż bowiem los tego twojego Kryspusa i Marcellusa, na których się powołujesz,⁴ jest w czymkolwiek godny zazdrości? Czyżby w tym, że sami doznają trwogi, czy że ją wzbudzają? Że codziennie narażeni są na wysłuchiwanie prośb, że nawet, gdy je spełnią, otrzymują w nagrodę niezadowolnienie? Czy że, zobowiązani do wszelkiego rodzaju pochlebstw, ani władcom nie wydają się w dostatecznym stopniu niewolnikami, ani nam — ludźmi zupełnie wolnymi? Czemże jest ta potężna siła ich wpływu? Tyle to i wyzwolenicy zwykle potrafią. Ja zaś pragnę tylko, by „słodkie”, jak mówi Wergiliusz, „Muzy” oderwały mnie całkowicie od trosk i niepokojów życia codziennego i konieczności postępowania w różnych wypadkach wbrew swym upodobaniom, a uniosły do tych świętych ustroni i przybytków sztuki. Nie chcę stąpać po śliskich i nad miarę niebezpiecznych drogach życia w nieustannej trwodze o utrzymanie sławy już blednącej, nie chcę, by mnie budził pogwar rannych powitań i zdyszany wyzwoleniec z rozkazem cesarskim, nie chcę z obawy o przyszłość pisać testamentu jako rękojmi życia, chcę zaś tyle tylko posiadać, żeby móc tym dowolnie rozporządzić — skoro bowiem i dla mnie

¹ V. wolał przebywać w Neapolu niż w Rzymie.

² Poeta tragiczny, konsul w 44 r.

³ Zmarły w 59 r. Według Kwintiliana obok Juliusa Afrikanusa jeden z najznakomitszych mówców tego czasu.

⁴ Por. rozdział VIII.

plus habeam quam quod possim cui velim relinquere, — quandoque enim fatalis et meus dies veniet — statuarque tumulo non maestus et atrox, sed hilaris et coronatus, et pro memoria mei nec consulat quisquam nec roget”.

XIV. Vixdum finierat Maternus, concitatus et velut instinctus, cum Vipstanus Messalla cubiculum eius ingressus est, suspicatusque ex ipsa intentione singulorum altiore inter eos esse sermonem, „Num parum tempestivus” inquit „interveni secretum consilium et causae alicuius meditationem tractantibus”?

„Minime, minime” inquit Secundus, „atque adeo vellem maturius intervenisses; delectasset enim te et Apri nostri accuratissimus sermo, cum Maternum ut omne ingenium ac studium suum ad causas agendas converteret exhortatus est, et Materni pro carminibus suis laeta, utque poetas defendi decebat, audentior et poetarum quam oratorum similior oratio”.

„Me vero” inquit „et sermo iste infinita voluptate adfecisset, atque id ipsum delectat, quod vos, viri optimi et temporum nostrorum oratores, non forensibus tantum negotiis et declamatorio studio ingenia vestra exercetis, sed eius modi etiam disputationes adsumitis, quae et ingenium alunt et eruditionis ac litterarum iucundissimum oblectamentum cum vobis, qui ista disputatis, adferunt, tum etiam iis, ad quorum auris pervenerint. Itaque hercule, non minus probari video in te, Secunde, quod Iuli Africani vitam componendo spem hominibus fecisti

nadejdzie losem przeznaczony dzień — chcę spoglądać na świat ze swego pomnika nagrobnego, nie posępnie i groźnie, lecz wesoło, z wieńcem na głowie; niech się nikt nie waży zabiegać o uchwałę senatu i zgodę cesarską, celem oddania mi hołdów pośmiertnych”.

Część II.
Czy wymowa jest
w stanie upadku?
(XIV — XXVII).
Nadejście Messali.

XIV. Zaledwie skończył Maternus podniecony, w natchnieniu niemal, gdy do jego komnaty wszedł Wipstanus Messala, a wnioskując ze skupienia, malującego się na twarzach wszystkich, że rozmowa dotyczy czegoś niezwykłego, rzekł: „Czy może nie w porę przerwałem poufne wasze zebranie i jakieś narady”? „Bynajmniej” rzecze Sekundus „bynajmniej, a nawet wolałbym, byś wcześniej przyszedł; sprawiłoby ci radość zarówno bardzo rzeczowe przemówienie Apra, zachęcająco Materna, by cały swój talent i zamiłowanie poświęcił wymowie sądowej, a dalej świetna przemowa Materna w obronie umiłowanej przez niego poezji i, jak na rzecznika poetyckiej sztuki przystało, w swym niezwykłym polocie raczej poety dzieło niż mówcy”.

Na to z kolei odpowiedział Messala: „Istotnie żałuję, że ominęła mnie wielka przyjemność wysłuchania ich obydwu, ale i to mnie cieszy, że wy, najznakomitsi mężowie i prawdziwi mówcy naszych czasów, zajmujecie się nie tylko sprawami sądowymi i ćwiczeniami krasomówczymi, lecz podejmujecie i tego rodzaju roztrząsania, które ducha kształcą i najmiłszą są rozkoszą naukową i literacką, zarówno dla was, którzy o tych sprawach rozmawiacie, jak i dla tych, którzy mogą się przysłuchiwać. I tak, oczywista jest dla mnie rzeczą, Sekundusie, że i ty zyskujesz niemniej uznania za to, iż napisawszy życiorys Juliusza Afrykana,¹ pozwoliłeś ludziom żywić nadzieję oglądania większej ilości dzieł tego rodzaju,

¹ Patrz rozdział IX.

plurium eius modi librorum, quam in Apro, quod nondum ab scholasticis controversiis recessit et otium suum mavult novorum rhetorum more quam veterum oratorum consumere”.

XV. Tum Aper: „Non desinis, Messala, vetera tantum et antiqua mirari, nostrorum autem temporum studia inridere atque contemnere. Nam hunc tuum sermonem saepe excepi, cum oblitus et tuae et fratris tui eloquentiae neminem hoc tempore oratorem esse contenderes atque id eo, credo, audacius, quod malignitatis opinionem non verebaris, cum eam gloriam, quam tibi alii concedunt, ipse tibi denegares”.

„Neque illius” inquit „sermonis mei paenitentiam ago, neque aut Secundum aut Maternum aut te ipsum, Aper, quamquam interdum in contrarium disputes, aliter sentire credo. Ac velim impetratum ab aliquo vestrum ut causas huius infinitae differentiae scrutetur ac reddat, quas mecum ipse plerumque conquiro. Et quod quibusdam solacio est, mihi auget quaestionem, quia video etiam Graecis accidisse ut longius absit ab Aeschine et Demosthene Sacerdos ille Nicetes, et si quis alius Ephesum vel Mytilenas concentu scholasticorum et clamoribus quatit, quam Aper aut Africanus aut vos ipsi a Cicerone aut Asinio recessistis”.

XVI. „Magnam” inquit Secundus „et dignam tractatu quaestionem movisti. Sed quis eam iustius explicabit quam tu, ad cuius summam eruditionem et praestantissimum ingenium cura quoque et meditatio accedit?”

niż Aper za to, że nie zarzucił jeszcze kontrowersji szkolnych i woli spędzać wolny czas według zwyczaju nowych (współczesnych) retorów niż dawnych mówców.

XV. Wtedy zabiera głos Aper: „Nie zaprzestajesz, Messalo, podziwiać wyłącznie tego, co dawne i stare, wyśmiewać zaś i mieć w pogardzie zamięłowania współczesne. Nieraz bowiem słyszałem, jak niepomny na swoją i brata¹ działalność, twierdziłeś z całym zapałem, że nie ma obecnie prawdziwych mówców i to tem śmielej, iż nie obawiałeś się złośliwej oceny, sam sobie odmawiając tej sławy, jaką ci inni przyznają.

Ów zaś odpowiedział: „Ani nie żałuję tych słów, ani nie wierzę, żeby Sekundus albo Maternus inaczej myśleli, albo i ty sam, Aprze, chociaż niekiedy przeciwnie wygłaszasz zdanie. Pragnę nadto, by się któremuś z was udało zestawić i odtworzyć przyczyny tej nieuchwytnej różnicy, nad którą ja sam głęboko się zastanawiam. A to, co dla innych jest pociechą, dla mnie stanowi przedmiot niepokoju, gdyż widzę, że i u Greków działa się to samo, a mianowicie, że ów kapłan Nicetes² lub ktokolwiek inny, kto się wślawił w Efezie lub w Mitylene dzięki jednogłośnie oklaskom swych uczniów, więcej odbiega od Aischynesa czy Demostenesa, niż Aper³ lub Afrykanus⁴ lub wreszcie wy sami oddaliliście się od Cyclerona lub Asiniusza.

XVI. Rzecze Sekundus: „Poruszyłeś⁵ sprawę ważną i godną omówienia. Lecz któż wyjaśni ją rzetelniej, jeśli właśnie nie ty, łącząc wysokie wykształcenie i wybitny talent ze starannym przygotowaniem myślowym”.

¹ Manlius Aquilius Regulus, który zawód oskarżyciela rozpoczął w wieku jeszcze młodym, przy końcu panowania Nerona.

² N. ze Smyrny założył szkołę w Rzymie.

³ P. rozdz. XIII.

⁴ P. rozdz. XIV.

⁵ Zwraca się do Messali.

Et Messalla „Aperiam” inquit „cogitationes meas si illud a vobis ante impetravero, ut vos quoque sermonem hunc nostrum adiuvetis”.

„Pro duobus” inquit Maternus „promitto: nam et ego et Secundus exsequemur eas partis, quas intellexerimus te non tam omisisse quam nobis reliquisse. Aprum enim solere dissentire et tu paulo ante dixisti et ipse satis manifestus est iam dudum in contrarium accingi nec aequo animo perferre hanc nostram pro antiquorum laude concordiam”.

„Non enim” inquit Aper „inauditum et indefensum saeculum nostrum patiar hac vestra conspiratione damnari; sed hoc primum interrogabo, quos vocetis antiquos, quam oratorum aetatem significatione ista determinetis. Ego enim cum audio antiquos quosdam veteres et olim natos intellego, ac mihi versantur ante oculos Ulixes ac Nestor, quorum aetas mille fere et trecentis annis saeculum nostrum antecedit; vos autem Demosthenem et Hyperidem profertis, quos satis constat Philippi et Alexandri temporibus floruisse, ita tamen ut utrique superstites essent. Ex quo apparet non multo pluris quam trecentos annos interesse inter nostram et Demosthenis aetatem. Quod spatium temporis si ad infirmitatem corporum nostrorum referas, fortasse longum videatur; si ad naturam saeculorum ac respectum immensi huius aevi, perquam breve et in proximo est. Nam si, ut Cicero in Hortensio scribit, is est magnus et verus annus, quo eadem positio caeli

Messala zaś: „Ujawnię wyniki swych rozmyślań, jeśli mi przyrzekiecie poprzeć moje stanowisko”. Odpowiada Maternus: „Obiecuję za dwóch: i ja bowiem i Sekundus uzupełnimy twoje rozważania w tym, co uznamy nie tyle za przeoczenie z twojej strony, ile za temat świadomie dla nas zostawiony. A co do Apra, to i ty przed chwilą wspomniałeś,¹ że on sprzecza się zwykle dla samej zasady, a i on sam głosi już od dawna dość otwarcie odmienny pogląd, nie mogąc spokojnie znieść naszej zgodnej pochwały starożytnych”.

Aper broni
współczesnych.
Granica między
pojęciem
„starożytny”
i „nowoczesny”
chwilejna.

Aper na to: „Nie mogę przecież pozwolić, by wasz jednomyślny związek wydał wyrok potępienia na naszą epokę bez wysłuchania jej obrony, lecz o to przede wszystkim zapytam, kogo nazywacie starożytnymi, które poko-

lenie mówców tym mianem oznaczycie. Co do mnie bowiem, to słysząc ten wyraz, mam na myśli przedstawicieli bardzo odległych czasów i widzę przed sobą Ulikseśa i Nestora, których żywot przypada na dobre tysiąc trzysta lat przed nami, wy zaś podajecie jako przykłady Demostenesa i Hiperidesa, którzy, jak nam dobrze wiadomo, słynęli za czasów Filipa i Aleksandra, a nawet ich przeżyli. Z tego prosty wniosek, że nie więcej niż trzysta lat dzieli nas od epoki Demostenesa. Ten okres czasu w zestawieniu z krótkotrwałością życia ludzkiego może się wprawdzie wydać długim, jednak wobec trwania prawdziwego wieku, oraz w stosunku do epoki współczesnej, której granic teraz jeszcze określić nie możemy, jakżeż jest krótki i bardzo nam bliski. Jeśli bowiem, jak pisze Cyцерo w „Hortensjuszu”,² wielkim i prawdziwym rokiem jest ten okres czasu, w którym ten sam

¹ P. rozdział XV.

² Niezachowane dzieło Cycerona, w którym odpowiadał na ataki Hortensjusza (mówcy) skierowane przeciw filozofii.

siderumque, quae cum maxime est, rursum existet, isque annus horum, quos nos vocamus annorum duodecim milia nongentos quinquaginta quattuor complectitur, incipit Demosthenes vester, quem vos veterem et antiquum fingitis, non solum eodem anno quo nos, sed etiam eodem mense extitisse.

XVII. „Sed transeo ad Latinos oratores, in quibus non Menenium, ut puto, Agrippam, qui potest videri antiquus, nostrorum temporum disertis antepone soletis, sed Ciceronem et Caesarem et Caecilium et Calvum et Brutum et Asinium et Messallam: quos, quid antiquis potius temporibus adscribatis quam nostris, non video. Nam ut de Cicerone ipso loquar, Hirtio nempe et Pansa consulibus, ut Tiro libertus eius scribit, septimo Idus Decembris occisus est, quo anno divus Augustus in locum Pansae et Hirtii se et Q. Pedium consules suffecit. Statue sex et quinquaginta annos, quibus mox divus Augustus rem publicam rexit; adice Tiberii tris et viginti, et prope quadriennium Gai ac bis quaternos denos Claudii et Neronis annos, atque illum Galbae et Othonis et Vitelii longum et unum annum, ac sextam iam felicitis huius principatus stationem, qua Vespasianus rem publicam fovet: centum et viginti, anni ab interitu Ciceronis in hunc diem colliguntur, unius hominis aetas. Nam ipse ego in Britannia vidi senem, qui se fateretur ei pugnae interfuisse, qua Caesarem inferentem arma Britanniae arcere litoribus et pellere adgressi sunt. Ita si eum, qui arma-

układ nieba i gwiazd, jaki jest właśnie teraz, znowu się powtórzy, i jeśli rok ten zawiera dwanaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt cztery t. zw. lat ziemskich, to okazuje się, że ten wasz Demostenes, którego wyobrażacie sobie jako starożytnego i odległego w czasie, żył nie tylko w tym samym roku, lecz, co więcej, w tym samym miesiącu, co my.

XVII. A teraz weźmy mówców łacińskich; między nimi nie takiego, jak myślę, Meneniusza Agryppę,¹ który istotnie może wyglądać na starożytnego, zwykliście wyżej stawiać od mówców nam współczesnych, lecz takiego Cycerona, Cezara, Celiusza, Kalwusa, Brutusa, Asiniusza i Messalę; dlaczego zaś tych zaliczacie do minionej raczej niż współczesnej epoki — żadnej nie widzę przyczyny. Bo, żeby tylko o samym Ciceronie wspomnieć, to z pewnością — jak podaje jego wyzwoleniec Tiro, — został on¹ zabity dnia 7 grudnia za konsulatu Hircjusza i Pansy,² w którym to roku boski August wyznaczył jako następców Hircjusza i Pansy siebie i Kwintusa Pediusa.³ Oblicz dalej pięćdziesiąt sześć lat następnych panowania Augusta, dodaj dwadzieścia trzy lata panowania Tyberiusza, czteroletnie blisko rządu Gajusza, dwadzieścia ośm lat rządów Klaudiusza i Neron, dalej ów słynny, jeden wprawdzie, ale jakże długi rok rządów Galby, Otona i Witeliusza, i ten szósty już rok szczęśliwych rządów Wespazjana, podczas których sprawuje troskliwie opiekę nad państwem. To wszystko, licząc od zgonu Cycerona po dzień dzisiejszy, wynosi sto dwadzieścia lat, a zatem okres życia jednego człowieka. Ja sam bodajże spotkałem w Brytanii starca, który przyznawał się do udziału w bitwie, podjętej przez Brytyjczyków w tym celu, by nie dopuścić do wybrzeży i zmu-

¹ Konsul w 450 r. przed Chr.; autor sławnej przypowieści o żóładku i członkach.

² 43 r.

³ 19 sierpnia 43 r.

tus C. Caesari restitit, vel captivitas vel voluntas vel fatum aliquod in urbem pertraxisset, aequè idem et Caesarem ipsum et Ciceronem audire potuit et nostris quoque actionibus interesse. Proximo quidem congiario ipsi vidistis plerosque senes, qui se a divo quoque Augusto semel atque iterum accepisse congiarium narrabant. Ex quo colligi potest et Corvinum ab illis et Asinium audiri potuisse; nam Corvinus in medium usque Augusti principatum, Asinius pæne ad extremum duravit, ne dividatis saeculum, et antiquos ac veteres vocitetis oratores, quos eorundem hominum aures adgnosceret ac velut coniungere et copulare potuerunt.

XVIII. „Haec ideo praedixi, ut si qua ex horum oratorum fama gloriaque laus temporibus adquiritur, eam docerem in medio sitam et propiorem nobis quam Servio Galbae aut C. Carboni quosque alios merito antiquos vocaverimus; sunt enim horridi et inpoliti et rudes et informes et quos utinam nulla parte imitatus esset Calvus vester aut Caelius aut ipse Cicero. Agere enim fortius iam et audentius volo, si illud ante praedixero, mutari cum temporibus formas quoque et genera dicendi. Sic Catoni seni comparatus C. Gracchus plenior et uberior, sic Graccho politior et ornatio Crassus, sic utroque distinctior et urbanior et altior Cicero, Cicerone mitior Corvinus et dulcior et in verbis magis elaboratus. Nec quaero quis disertissimus; hoc interim

sić do odwrotu zbrojną wyprawę Cezara. Gdyby więc tego, który brał udział w walkach zbrojnych przeciw Gajuszowi Cezarowi, niewola, własna ochota, lub wreszcie przeznaczenie jakoweś zagnało do Rzymu, mógłby równie dobrze słyszeć samego Cezara, jak i Cycerona i bywać jeszcze na naszych rozprawach sądowych. Przecież przy ostatnim rozdawaniu zboża¹ widzieliście sami wielu starców, którzy opowiadali, że jeszcze za boskiego Augusta korzystali nieraz z rozdawnictwa chleba. Z tego wniosek, że mogli słyszeć i Korwinusa i Asiniusza, bo Korwinus żył do połowy panowania Augusta, a Asinius² do-trwał niemal do ostatnich jego lat: nie dzielcie więc tego, co jest jednym wiekiem, nie nazywajcie staro-żytnymi i dawnymi mówców, których jedni i ci sami ludzie mogli słyszeć, w swej pamięci zestawić i po-łączyć.

Styl wymowy
zmienia się wraz
z epoką.

XVIII. Wspomniałem o tym uprzednio dlatego: jeśli mówcy ci³ rozgłosem swym i sławą zwią-zani są z jakąkolwiek epoką, to myślę, że znajdą się oni pośrodku między dwiema epokami, a nawet bliżej naszej niż Serwiusza Galby albo Gaiusza Karbona⁴ i wszystkich innych, których słusznie nazwiemy starożytnymi; są oni bowiem szorstcy, niewyglądzeni, nieokrzesani i niewyrobieni i wogóle tacy, że byłoby lepiej, gdyby ich pod żadnym względem nie był naśladował wasz Kalwus, ni Celiusz, ni sam Cycero. Chcę zatem odważniej i śmielej rzecz poprowadzić, zaznaczając z góry, że z biegiem czasu ulegają zmianie formy i rodzaje wymowy. Tak w porównaniu ze starszym Katonem

¹ za Tytusa w 72 r.

² M. Valerius Messala Corvinus umarł w 9, Pollio w 5 r. po Chr.

³ t. j. Cycero i współcześni.

⁴ Między Cyceronem a Galbą, konsulem w 144 przed Chr. albo Karbonem, konsulem w 120 r. przed Chr., były dwie generacje.

probasse contentus sum, non esse unum eloquentiae vultum, sed in illis quoque quos vocatis antiquos pluris species deprehendi, nec statim deterius esse quod diversum est, vitio autem malignitatis humanae vetera semper in laude, praesentia in fastidio esse. Num dubitamus inventos qui prae Catone Appium Caecum magis mirarentur? satis constat ne Ciceroni quidem obtrectatores defuisse, quibus inflatus et tumens nec satis pressus, sed supra modum exultans et superfluens et parum Atticus videretur. Legistis utique et Calvi et Bruti ad Ciceronem missas epistulas, ex quibus facile est deprehendere Calvum quidem Ciceroni visum exsanguem et aridum, Brutum autem otiosum atque diiunctum; rursusque Ciceronem a Calvo quidem male audisse tamquam solutum et enervem, a Bruto autem, ut ipsius verbis utar, tamquam „fractum atque elumbem”. Si me interroges, omnes mihi videntur verum dixisse: sed mox ad singulos veniam, nunc mihi cum universis negotium est.

XIX. „Nam¹ (quatenus antiquorum admiratores hunc velut terminum antiquitatis constituere solent), Cassium Severum, quem primum adfirmant flexisse

¹ od nawiasu po „nam” aż do słów „quem primum” przyjmujemy tekst na podstawie wydania Goelzera. (cyt. już) Hachette.

jest Grakchus w wyrażaniu swych myśli pełniejszy i zasobniejszy w słowa, tak od Grakchusa bardziej wygładzony i ozdobniejszy Krassus,¹ tak od obydwu bardziej ścisły w rozumowaniu, bardziej wykwinny i w doborze wyrazów wznioślejszy Ciceron, od Cicerona zaś wreszcie Korwinus łagodniejszy, słodszy i bardziej w słownictwie wypracowany. Nie dochodzę tego, który z nich najwymowniejszy, zadowolę się stwierdzeniem, że oblicze wymowy nie jest jedno, lecz że u tych nawet, których nazywacie dawnymi mówcami, da się uchwycić więcej odcieni, a to, co jest odmienne, nie musi być zaraz gorsze, na skutek zaś ludzkiej złośliwości to, co starożytnie, jest godne pochwały, co teraźniejsze, ściąga na siebie wzgardę. Czyż wątpimy w to, że byli tacy, którzy miast Katona naśladowali raczej Appiusza Cekusa?² Dostatecznie widoczną jest rzeczą, że nawet i Ciceronowi nie zbrakło pomniejszych, którym wydawał się nadęty i napuszony, nie dość zwarty, lecz ponad miarę wybujały, rozlewny i zbyt mało attycki. Czytaliście z pewnością listy Kalwusa i Brutusa, adresowane do Cicerona, z których łatwo wywnioskować, że Kalvus i Ciceronowi nawet wydał się bezbarwny i pospolity, Brutus zaś zbyt powolny i poszarpany, a z drugiej, że Ciceron słyszał od Kalwusa słowa krytyki, mianowicie: jakoby był rozwlekły i pozbawiony tempa, od Brutusa: — że jego własnych użyję słów — złamany niejako i bez silnych podstaw. Gdybyś mnie zapytał o zdanie, powiem, iż wydaje mi się, że wszyscy prawdę powiedzieli. Lecz rychło zajmę się każdym z osobna, teraz ze wszystkimi razem mam do czynienia.

XIX. Co bowiem do Kasjusza Sewera³ — skoro

¹ Żył od 140 — 91. Wraz z Antoniuszem był największym mówcą epoki poprzedzającej Cicerona.

² Appius Claudius Caecus (Ślepy) konsul w 337 r. i 298 r., wygłosił mowę przeciw pokojowi z Pyrrhusem.

³ Cassius Severus urodził się r. 50 przed Chr. w Longuli, kraju Wolsków, umarł w 37 r. po Chr. na wyspie Serifos. 25 lat był na wygnaniu (Tacitus. *Annales*. IV. 24). Seneca. *Controv.* III. praef. 2—8 Quint. *Inst. or.* X. 4.

ab illa vetere atque directa dicendi via, non infirmitate ingenii nec inscitia litterarum transtulisse se ad aliud dicendi genus contendo, sed iudicio et intellectu. Vidit namque, ut paulo ante dicebam, cum condicione temporum et diversitate aurium formam quoque ac speciem orationis esse mutandam. Facile perferebat prior ille populus, ut imperitus et rudis, impeditissimarum orationum spatia, atque id ipsum laudabat, si dicendo quis diem eximeret. Iam vero longa principiorum praeparatio et narrationis alte repetita series et multarum divisionum ostentatio et mille argumentorum gradus, et quidquid aliud aridissimis Hermagorae et Apollodori libris praecipitur, in honore erat; quod si quis odoratus philosophiam videretur et ex ea locum aliquem orationi suae insereret, in caelum laudibus ferebatur. Nec mirum: erant enim haec nova et incognita, et ipsorum quoque oratorum paucissimi praecepta rhetorum aut philosophorum placita cognoverant. At hercule pervulgatis iam omnibus, cum vix in cortina quisquam adsistat, quin elementis studiorum, etsi non instructus, at certe imbutus sit, novis et exquisitis eloquentiae itineribus opus est, per quae orator fastidium aurium effugiat, utique apud eos iudices, qui vi et potestate, non iure et legibus cognoscunt, nec accipiunt tempora, sed constitu-

już zwolennicy dawnej wymowy jego u schyłku minionej epoki zwykle umieszczają, obwiniając go, że on pierwszy zboczył z dawno i jasno wytkniętej drogi wymowy, ja utrzymuję, że przeszedł on do nowego stylu nie z braku talentu i wykształcenia teoretycznego, lecz świadomie, a nawet rozmyślnie. Widział bowiem, jak to przed chwilą wspomniałem, że zależnie od warunków epoki i odmiennych upodobań słuchaczy musi również ulegać zmianie charakter i styl wymowy. Dawna publiczność, jako nieobyta i nieobeznana ze sztuką krasomówczą, chętnie słuchała mów długich i wysoce nieudolnych, a nawet pochwalała przemówienia trwające aż do nocy, wstępy pracowicie przygotowywane, stopniowo potęgujący się rozwój akcji, popisywanie się drobiazgowością licznych planów, tysiąc coraz silniejszych dowodów, a nadto wszystko, cokolwiek zalecają w swych suchych podręcznikach Hermagoras¹ i Apollodoros;² a jeśli ktoś pozornie powąchał trochę filozofii i jakiś frazes z niej umieścił w swej mowie, to go pod niebiosa wysławiano. I nic w tem dziwnego: były to bowiem rzeczy nowe i nieznanne, a nawet z pośród samych mówców tylko niektórzy znali przepisy retorów lub zasady filozofów. Teraz dalibóg, gdy to wszystko jest już rozpowszechnione, gdy trudno znaleźć na sali człowieka, jeśli już nie wykształconego, to przynajmniej otraskanego z podstawami sztuki krasomówczej, odczuwa się właśnie potrzebę nowych i niezwykłych dróg wymowy, aby mówca, ich torem podążając, uniknął wzgardy ze strony słuchaczy, szczególnie ze strony tych sędziów, którzy wyrokują nie na zasadzie słuszności prawnej, lecz mocą swej władzy i powagi nie pozwalają mówcy

¹ Było dwóch Hermagorasów — jeden z Temnos, współczesny Augustowi, drugi żył w połowie II w. przed Chr. W rozwoju retoryki zaznaczył się obok Gorgiasa i Arystotelesa. Quint. III. 14. 18. i 22.

² Apollodoros z Pergamu, współczesny Augusta (Quint. III, 1, 17. Suet. Octav. 89).

unt, nec expectandum habent oratorem, dum illi libeat de ipso negotio dicere, sed saepe ultro admonent atque alio transgredientem revocant et festinare se testantur.

XX. „Quis nunc feret oratorem de infirmitate valetudinis suae praefantem? qualia sunt fere principia Corvini. Quis quinque in Verrem libros expectabit? quis de exceptione et formula perpetietur illa immensa volumina, quae pro M. Tullio aut Aulo Caecina legimus? Praecurrat hoc tempore iudex dicentem et, nisi aut cursu argumentorum aut colore sententiarum aut nitore et cultu descriptionum invitatus et corruptus est, aversatur dicentem. Volgus quoque adsistentium et adfluens et vagus auditor adsuevit iam exigere laetitiam et pulchritudinem orationis; nec magis perfert in iudiciis tristem et impexam antiquitatem quam si quis in scaena Roscii aut Turpionis Ambivii exprimere gestus velit. Iam vero iuvenes et in ipsa studiorum incude positi, qui profectus sui causa oratores sectantur, non solum audire, sed etiam referre domum aliquid inlustre et dignum memoria volunt; traduntque in vicem ac saepe in colonias ac provincias suas scribunt, sive sensus aliquis arguta et brevi sententia effulsit, sive locus exquisito et poetico cultu enituit. Exigitur enim iam

wypowiedzieć się swobodnie, ale z góry wyznaczają czas trwania przemówień, nie czekając, aż mówca sam zechce przejść do omawiania sprawy; często nawet napomnienia udzielają, a jeśli mówi nie na temat, przerwą uwagę, że im się spieszy.

XX. Któż teraz ścierpi mówcę, który by rozpoczął mowę od opisu swych niedomagań fizycznych? A przecież takie są przeważnie wstępy Korwinusa. Kto wysłucha cierpliwie do samego końca pięciu mów przeciw Werresowi? Komu starczy cierpliwości na przeczytanie owych ogromnych tomów w sprawie wniesienia skargi lub przeprowadzenia obrony, znanych nam pod tytułem „W obronie Marka Tuliusza albo Aulusa Cecyny”? Dzisiaj sędzia uprzedza przemawiającego i powstrzymuje go w zapędzie, o ile go ten nie zacieka i nie przekupi potokiem dowodów, błyskotliwością powiedzeń, albo wytwornym wdziękiem opisów. Także i codzienna publiczność, a nawet i słuchacz, który się tam przypadkiem znajdzie, przywykł już domagać się mowy wytwornej, pięknej i nie znosi już dłużej w sądach żalosnej i prostackiej staroświecczyny, któraby wyglądała tak, jak naśladowanie na deskach scenicznych gry Roscjusza lub Turpiona Ambiwiusza.¹ Co więcej, młodzieńcy w najgorętszym okresie wykuwania swego talentu, którzy stale towarzyszą mówcom dla wydoskonalenia swych zdolności, chcą przecież nie tylko usłyszeć, ale i do domu przynieść coś wartościowego i godnego pamięci, a z kolei wymieniają to między sobą i często pisemnie do kolonii i prowincji swych donoszą, jeśli jakaś myśl ujęciem ciętym i zwięzłym zajaśniała, lub zwykłe powiedzenie zabłysło poetycką i wyszukaną formą. Żąda się już bowiem od mówcy nawet poetyckiej ozdobności, która by nie była skażona stę-

¹ Quintus Roscius, sławny aktor, faworyt Sulli, przyjaciel Cicerona. Lucius Ambivius Turpio, współczesny Terentiusowi, grywał przeważnie w jego sztukach.

ab oratore etiam poeticus decor, non Accii aut Pacuvii veterno inquinatus, sed ex Horatii et Vergilii et Lucani sacrario prolatus. Horum igitur auribus et iudiciis obtemperans nostrorum oratorum aetas pulchrior et ornatior extitit. Neque ideo minus efficaces sunt orationes nostrae, quia ad aures iudicantium cum voluptate perveniunt. Quid enim, si infirmiora horum temporum templa credas, quia non rudi caemento et informibus tegulis exstruuntur, sed marmore nitent et auro radiantur?

XXI. „Equidem fatebor vobis simpliciter me in quibusdam antiquorum vix risum, in quibusdam autem vix somnum tenere. Nec unum de populo,¹ Canutium aut Attium [dico, ne quid loquar] de Furnio et Toranio, quique alii in eodem valetudinario haec ossa et hanc maciem probant: ipse mihi Calvus, cum unum et viginti, ut puto, libros reliquerit, vix in una et altera oratiuncula satis facit. Nec dissentire ceteros ab hoc meo iudicio video: quotus enim quisque Calvi in Asitium aut in Drusum legit? At hercule, in omnium studiosorum manibus versantur accusationes quae in Vatinius inscribuntur,

¹ od słowa „populo” do „quique alii” przyjmujemy tekst na podstawie wydania G. Andresena. Tacitus. *Dialogus*. Teubner.

chliżną Akcjusza lub Pakuwiusza,¹ a pochodziła ze świątyni Horacjusza, Wergiliusza, czy Lukana. Ich to wymaganiom w zakresie rytmu i smaku literackiego posłuszna, stała się współczesna wymowa piękniejsza i ozdobniejsza. A przecież mowy nasze nie są chyba mniej skuteczne dlatego, że sędziowie słuchają ich z przyjemnością. Wyglądałoby to bowiem tak, jak gdybyś uważał, że nasze świątynie są mniej trwałe od dawniejszych dlatego tylko, że do ich budowy nie użyto głazów nieociosanych i bezkształtnych dachówek, lecz lśniącego marmuru i błyszczącego złota.

Krytyka mówców
dawnych.

XXI. A przyznam się wam szczerze, że na śmiech po prostu mi się zbiera lub senność mnie ogarnia, gdy czytam mowy niektórych dawnych mówców. Nie wymieniam tutaj pierwszego lepszego z tłumu, Kanucjusza² czy Attiusza,³ by już nie mówić nic o Furniuszu⁴ i Toraniuszu,⁵ czy też innych,⁶ którzy w tej samej lecznicy opisują się chorobliwie wychudłym szkieletem. Sam nawet Kalwus, chociaż pozostawił, jak myślę, dwadzieścia jeden mów, zaledwie w tej i owej udatnionej pracy odpowiada moim wymaganiom; widzę, że inni zgadzają się ze mną w tej ocenie. Ilu bowiem ludzi czyta teraz mowę Kalwusa przeciw Asicjuszowi, lub Druzusowi? Ale natomiast mowy skierowane przeciw Watyniuszowi⁷ wszyscy

¹ Znakomici poeci tragiczni; Accius żył: 170—90 przed Chr., drugi: 219—130 przed Chr.

² Kanucjusz zamieszany w procesie Kluencjusza.

³ Osobistość nieznaną.

⁴ Było dwóch mówców tego nazwiska: ojciec, trybun ludu w 50 r., i syn konsul w 17 r. przed Chr.

⁵ Było dwóch znanych Toraniuszów, ojciec i syn; ojciec był wychowawcą Augusta.

⁶ Bliżej nieznanymi.

⁷ Publius Vatinius, kwestor w 62 r., trybun ludowy w 59 r., konsul w 47 r. przed Chr. Oskarżony był przez Kalwusa trzy razy: pierwszy raz, gdy Kalwus miał 20 lat.

ac praecipue secunda ex his oratio; est enim verbis ornata et sententiis, auribus iudicum accomodata, ut scias ipsum quoque Calvum intellexisse quid melius esset, nec voluntatem ei, quo minus sublimius et cultius diceret, sed ingenium ac vires defuisse. Quid? ex Caelianis orationibus nempe eae placent, sive universae sive partes earum, in quibus nitorem et altitudinem horum temporum adgnosimus. Sordes autem illae verborum et hians compositio et inconditi sensus redolent antiquitatem; nec quemquam adeo antiquarium puto, ut Caelium ex ea parte laudet, qua antiquus est. Concedamus sane C. Caesari, ut propter magnitudinem cogitationum et occupationes rerum minus in eloquentia effecerit, quam divinum eius ingenium postulabat, tam hercule quam Brutum philosophiae suae relinquamus: nam in orationibus minorem esse fama sua etiam admiratores eius fatentur: nisi forte quisquam aut Caesaris pro Decio Samnite aut Bruti pro Deiotaro rege ceterosque eiusdem lentitudinis ac teporis libros legit, nisi qui et carmina eorundem miratur. Fecerunt enim et carmina et in bibliothecas rettulerunt, non melius quam Cicero, sed felicius, quia illos fecisse pauciores sciunt. Asinius quoque, quamquam propio-

kształcący się na mówców podają sobie z rąk do rąk, a w szczególności drugą mowę; jest bowiem bogata w piękne słowa i zwroty, mile brzmiąca dla uszu sędziowskich, tak że łatwo poznać, iż także sam Kalwus dobrze rozumiał, co jest lepsze, i że zabrakło mu nie tyle chęci do wznioślejszego i wytworniejszego wypowiadania swych myśli, ile talentu i siły. Cóż dalej? Z mów Celiusza podobają się nam czy to w całości, czy w pewnych częściach, naprawdę te, w których przemawia do nas wytwornym, niemal współczesnym wdziękiem. Niechlujne zaś słownictwo, chaotyczność układu, prostacki sposób wyrażania myśli tracą myśzką. I nikogo nie posądzam o takie zaślepienie w stosunku do przeszłości, żeby miał chwalić Celiusza w tym właśnie, w czym on się zdradza ze staroświecczyną. Śmiało możemy wybaczyć Cezarowi, że wskutek ogromu swych zamysłów i mnogości wszelkich zajęć mniej dał z siebie na polu wymowy, niż na to stać było jego boski talent. Wybaczmy mu to tak, jak Brutusowi musimy darować jego filozoficzne zamięłowania.

On także bowiem — nawet zdaniem swych wielbicieli — nie sprostął w zakresie wymowy pokładanym w nim nadziejom. I ten tylko chyba będzie śleczął nad mową Cezara w obronie Decjusza Samnita,¹ lub nad Brutusa obroną króla Dejotara,² lub wreszcie nad jakąkolwiek równie nudną i bezbarwną, kto równym podziwem darzy także ich „robotę poetycką”. Znęcali się oni i nad poezją, a nawet bibliotekom ofiarowywali swe utwory, powiodło im się to jednak nie lepiej, niż Cycleronowi, ale szczęśliwiej, gdyż mniej ludzi wie, że to oni się tego dopuścili. Także Asiniusz,³ chociaż żył w czasach nam bliższych, mnie

¹ Postać nieznana. Cicero: *pro Cluentio*, § 161 mówi: Cn. Decitius Samnis. Może to jest ten i należałoby tutaj przyjąć formę Decitius.

² Wygłoszona w r. 47 przed Cezarem w Nicei.

³ Urodzony w 75 r. przed Chr.

ribus temporibus natus sit, videtur mihi inter Menenios et Appios studuisse. Pacuvium certe et Accium non solum tragoediis sed etiam orationibus suis expressit; adeo durus et siccus est. Oratio autem, sicut corpus hominis, ea demum pulchra est, in qua non eminent venae nec ossa numerantur, sed temperatus ac bonus sanguis implet membra et exsurgit toris ipsosque nervos rubor tegit et decor commendat. Nolo Corvinum insequi, quia nec per ipsum stetit quo minus laetitiam nitoremque nostrorum temporum exprimeret et videmus in quantum iudicio eius vis aut animi aut ingenii suffecerit.

XXII. Ad Ciceronem venio, cui eadem pugna cum aequalibus suis fuit, quae mihi vobiscum est. Illi enim antiquos mirabantur, ipse suorum temporum eloquentiam anteponebat; nec ulla re magis eiusdem aetatis oratores praecurrit quam iudicio. Primus enim excoluit orationem, primus et verbis delectum adhibuit et compositioni artem, locos quoque laetiores attentavit et quasdam sententias invenit, utique in iis orationibus, quas senior iam et iuxta finem vitae composuit, id est, postquam magis profecerat usuque et experimentis didicerat quod optimum dicendi genus esset. Nam priores eius orationes non carent vitiis antiquitatis: lentus est in principiis, longus in narrationibus, otiosus circa excessus; tarde commovetur, raro incalescit; pauci sensus apte et cum quodam lumine terminantur.

jednak wydaje się niemal współczesnym Meneniuszom i Apiuszom. Nie tylko w swych tragediach, ale zapewne i mowach użył on stylu Pakuwiusza; do tego stopnia jest chropowaty i suchy. Mowa zaś tak jak ciało ludzkie: wtedy dopiero jest piękne, gdy w nim są niewidoczne żyły i kości nie dadzą się policzyć, lecz gdy je wypełnia zdrowo i miarowo krążąca krew, gdy ona odświeża mięśnie, czerwienią swą osłania tętnice i podnosi urodę. Nie chcę atakować Korwinusa, gdyż nie stać go było na wyrażenie współczesnego nam wdzięku i lekkości, a widzimy przecież, w jakim stopniu zastępował on siłę talentu i umysłu smakiem literackim.

XXII. Przechodzę do Cyce-
 Krytyka rona, który tak samo walczył
 Cicerona. ze swymi współczesnymi, jak ja

z wami. Oni bowiem dawnych mówców za wzór stawiali, on wyżej cenił wymowę swej epoki, a niczem bardziej nie wyprzedził mówców współczesnych, niż właśnie wymaganiami w zakresie stylu. Pierwszy przecież wydoskonalił mowę, jako gatunek literacki, pierwszy zastanowił się nad sprawą doboru wyrazów, nad kunsztownym ich układem, wprowadził też w tok opowiadania nowe urozmaicenia, wreszcie stworzył pewne udatne powiedzenia, szczególnie w tych mowach, które układał w podeszłym wieku,¹ prawie u schyłku życia, tj. wtedy, kiedy osiągnął pewne wyniki, a doświadczenie i praktyka wskazały mu, jaki rodzaj wymowy jest najwłaściwszy. Wcześniejsze jego mowy² nie są jeszcze wolne od usterek dawnej epoki: jest rozwlekły we wstępach, przydługi w przedstawieniu faktycznej strony procesu, zbyt gadatliwy w dygresjach, niełatwo się wzrusza, rzadko się zapala; mało miejsc kończy on zrecznie jakimś błysko-

¹ Może się to odnosić do: *Pro Caelio* (56 r.), *pro Milone* (52), *pro Marcello* (46), lub do *Filippi* (44 i 45).

² *Pro Quinctio* (81), *pro Roscio Amerino* (80), *pro Roscio Comoedo* (76), a nawet *In Verrem* (70).

Nihil excerpere, nihil referre possis, et velut in rudi aedificio, firmus sane paries et duraturus, sed non satis expolitus et splendens. Ego autem oratorem, sicut locupletem ac lautum patrem familiae, non eo tantum volo tecto tegi, quod imbrem ac ventum arceat, sed etiam quod visum et oculos delectet; non ea solum instrui supellectile quae necessariis usibus sufficiat, sed sit in apparatu eius et aurum et gemmae, ut sumere in manus et aspicere saepius libeat. Quaedam vero procul arceantur ut iam oblitterata et olentia: nullum sit verbum velut rubigine infectum, nulli sensus tarda et inerti structura in morem annalium componantur; fugitet foedam et insulsam scurrilitatem, variet compositionem, nec omnis clausulas uno et eodem modo determinet.

XXIII. „Nolo inridere „rotam Fortunae” et „ius verrinum” et illud tertio quoque sensu in omnibus orationibus pro sententia positum „esse videatur”. Nam et haec invitus rettuli et plura omisi, quae tamen sola mirantur atque exprimunt ii, qui se antiquos oratores vocitant. Neminem nominabo, genus hominum significasse contentus; sed vobis utique versantur ante oculos isti, qui Lucilium pro Horatio et Lucretium pro Vergilio legunt, quibus eloquentia Aufidii Bassi aut Servilii Noniani ex comparatione Sisennae aut Varronis sordet, qui rethorum nostrorum commentarios fastidiunt, oderunt, Calvi mirantur. Quos more prisco apud iudicem fabulantis non auditores sequuntur, non populus audit, vix denique litigator perpetitur: adeo maesti et inculti illam

tliwym zwrotem. Niczego z takiej mowy nie warto wybrać, czy przytoczyć i podobnie, jak w budowli prymitywnej: szkielet jest mocny i trwałość rokuje, lecz jeszcze nie dość wygładzony i piękny. Ja zaś porównuję mówcę do zamożnego i wytwornego ojca rodziny, chcę, by mówca jak i ojciec rodziny miał dach nad głową, jako osłonę przed deszczem i wiatrem, lecz żeby i oczy mógł czymś uradować, żeby go wyposażył nie tylko w przedmioty do codziennego użytku niezbędne, lecz by zastosował w urządzeniu domu i złoto, i drogie kamienie, by było przyjemnie brać je do rąk i częściej oglądać. Niektóre rzeczy trzeba odrzucić, jako zużyte już i przestarzałe: żadne słowo nie powinno być jakby rdzą zżarte, zwroty nie mogą być ciężkie i nieudolne jakby z roczników zaczerpnięte; mówca powinien unikać brzydkich i niedowcipnych żartów, powinien urozmaicać układ i nie dawać jednakowych zakończeń.

XXIII. Nie chcę ośmieszać takich powiedzeń, jak „koło Fortuny”, lub „prawo kaduka”, albo takiego zwrotu, który we wszystkich mowach co dwa zdania spotykamy: „zdaje się, że jest”. I to bowiem niechętnie przytoczyłem i pominąłem wiele jeszcze takich powiedzeń, które spotykają się z podziwem i są w użyciu jedynie u tych, którzy się mienią mówcami starej daty.

Nikogo po imieniu nie nazwę, wystarczy mi to, zem wskazał, kogo mam na myśli, ale za to teraz dobrze widzicie, jacy to ludzie czytają miast Horacjusza Luciliusza, a zamiast Wergiliusza Lukrecjusza, którym nie w smak jest wymowa Aufidusa Bassusa lub Serwiliusza Nonianusa po Sisennie lub Warronie, którzy mają w pogardzie i nienawiści mowy, wydane przez współczesnych retorów, a podziwiają te, które wydał Kalwus. Na ich długie, na staroświecką modłę zakrojone, rozwlekłe wywody przed sądem ani słuchacze nie zwracają uwagi, ani ogół ich nie słucha, a nawet klient ledwo ścierpieć może:

ipsam, quam iactant sanitatem, non firmitate, sed ieiunio consequuntur. Porro ne in corpore quidem valetudinem medici probant quae animi anxietate contingit; parum est aegrum non esse: fortem et laetum et alacrem volo. Prope abest ab infirmitate, in quo sola sanitas laudatur.

„Vos vero, viri disertissimi, ut potestis, ut facitis, inlustrate saeculum nostrum pulcherrimo genere dicendi. Nam et te, Messalla, video laetissima quaeque antiquorum imitantem, et vos, Materne ac Secunde, ita gravitati sensuum nitorem et cultum verborum miscetis, ea electio inventionis, is ordo rerum, ea, quotiens causa poscit, ubertas, ea, quotiens permittit, brevitatis, is compositionis decor, ea sententiarum planitas est, sic exprimitis adfectus, sic libertatem temperatis, ut etiam si nostra iudicia malignitas et invidia tardaverit, verum de vobis dicturi sint posteritatem nostri”.

XXIV. Quae cum Aper dixisset, „Adgnoscentisne” inquit Maternus „vim et ardorem Apri nostri? quo torrente, quo impetu saeculum nostrum defendit! quam copiose ac varie vexavit antiquos! quanto non solum ingenio ac spiritu, sed etiam eruditione et arte ab ipsis mutuatus est per quae mox ipsos incesceret! Tuum tamen, Messalla, promissum, immutasse non debet. Neque enim defensorem antiquorum exigimus, nec quemquam nostrum, quamquam modo laudati sumus, iis quos insectatus est Aper comparamus. Ac ne ipse quidem ita sentit, sed more vetere et a nostris philosophis saepe cele-

mimo tak wielkiej swej, a żalosnej nieudolności osiąga ją tę właśnie poprawność, którą się chełpią, nie przez siłę wyrazu, lecz przez jego brak. Co więcej, nawet w odniesieniu do ciała ludzkiego lekarze nie uznają za zdrowie takiego stanu, który zawdzięcza my tylko pełnej niepokoju dbałości. Mało to przecie nie być chorym: wymagam hartu, radości i ochoty do życia, bliskim słabości jest ten, u którego jedynie to pochwalić można, że nie jest chory.

Pochwała mówców
współczesnych.

Lecz wy, najwymowniejsi mężowie, uświećcie tak, jak to czynić możecie, i jak zresztą czyście, wiek nasz przez piękną wymowę, widzę bowiem, że i ty, Messalo, naśladujesz tylko to wszystko, co jest u starożytnych najbardziej wartościowe, i wy, Maternie i Sekundusie, łączycie powagę myśli z wytwornym wdziękiem słów, w mowach waszych panuje tak szczęśliwy dobór tematów, taki układ treści, taka potoczystość, taka obfitość wyrażań, ilekroć temat tego wymaga, a zwięźłość, gdy na to pozwala, taki piękny dobór słów, taka jasność zdań ogólnych, tak wyrażacie stany uczuciowe i tak miarkujecie swobodę, że, jeśli by nawet złośliwość i zawść przyćmiła nasze poczucie sprawiedliwości, potomność wyda o was sąd prawdziwy".

XXIV. Gdy Aper to powiedział, rzekł Maternus: „Czy widzicie, z jakim zapałem i siłą mówi nasz Aper? jak żarliwie i gwałtownie broni naszego wieku? jak wymownie i w jak rozmaity sposób pognębił starożytnych! z jakim talentem i natchnieniem, a nadto z jakim kunsztownym znawstwem zapożyczył od nich broń, by, posługując się właśnie nią, wnet ich samych zaatakować. Ty jednak, Messalo, winienesz dotrzymać obietnicy. Nie potrzebujemy bowiem obrońcy starożytnych, ani mimo żeśmy się niedawno tylu nasłuchali pochwał, żadnego z nas nie śmielibyśmy nawet porównać z tymi, którym Aper naurągał. Ale i on sam tak nie myśli, lecz dawnym, a przez filozofów

brato sumpsit sibi contra dicendi partis. Igitur exprime nobis non laudationem antiquorum (satis enim illos fama sua laudat), sed causas cur in tantum ab eloquentia eorum recesserimus, cum praesertim centum et viginti annos ab interitu Ciceronis in hunc diem effici ratio temporum collegerit”.

XXV. Tum Messalla: „Sequar praescriptam a te, Materne, formam; neque enim diu contra dicendum est Apro, qui primum, ut opinor, nominis controversiam movit, tamquam parum proprie antiqui vocarentur, quos satis constat ante centum annos fuisse. Mihi autem de vocabulo pugna non est; sive illos antiquos sive maiores sive quo alio mavult nomine appellet, dum modo in confesso sit eminentiorem illorum temporum eloquentiam fuisse; ne illi quidem parti sermonis eius repugno, si¹ cum omnibus fatetur pluris formas dicendi etiam isdem saeculis, nedum diversis extitisse. Sed quo modo inter Atticos oratores primae Demostheni tribuuntur, proximum locum Aeschines et Hyperides et Lysias et Lycurgus obtinent, omnium autem concessu haec oratorum aetas maxime probatur, sic apud nos Cicero quidem ceteros eorundem temporum disertos antecessit, Calvus autem et Asinius et Caesar et Caecilius et Brutus iure et prioribus et sequentibus ante-

¹ od słowa „si” do „pluris formas” przyjmujemy tekst na podstawie wydania H. Goelzera. Hachette.

naszych często stosowanym zwyczajem, podjął się roli przeciwnika w naszych rozważaniach. Nie wygłaszaj nam więc tutaj pochwalnej przemowy na cześć starożytnych [chwali ich bowiem dostatecznie ich własna sława], lecz podaj przyczyny, dlaczegośmy się tak bardzo oddalili od ich wymowy, zwłaszcza że rachunek dziejów zliczył od zgonu Cycerona po dzień dzisiejszy zaledwie sto dwadzieścia lat.¹

Na poprzednie wezwanie
Materna Messala ma
wytłuszczyć przyczyny
upadku wymowy. Zaczyna
od wykazania, że dawna
wymowa stoi wyżej
od współczesnej.

XXV. Wówczas rzecze
Messala: „Podejmę, Mater-
nie, wytknięty przez cie-
bie plan; niedługiej bowiem
trzeba odprawy dla słów
Apra; poruszył on najpierw,
zdaniem moim, sporną kwe-
stię, mianowicie: jakoby nie-

zbyt właściwie starożytnymi zostali nazwani ci, którzy — jak to dobrze wiadomo — żyli sto lat temu. Ja zaś nie podejmuję sporu o nazwę; niech by ich nazwał starożytnymi, czy jakimkolwiek innym woli imieniem, byle by istniało zgodne przekonanie, że wymowa owych czasów była świetniejsza od obecnej; nie zwalczam nawet i tej części jego wywodów, jeśli wyraża powszechne zresztą przekonanie, że w jednej i tej samej epoce istnieje więcej niż jedna forma wypowiedziania się, a cóż dopiero w różnych! Lecz tak, jak wśród mówców attyckich pierwsze miejsce wyznacza się Demostenesowi, następne zaś zaraz zajmują Aischynes, Hiperides, Lysiasz i Lykurg, według zaś zgodnej oceny wszystkich cała ta epoka wymowy największe zyskuje uznanie, tak samo i u nas Cycero przewyższył wprawdzie wszystkich innych mówców sobie współczesnych, Kalwusa zaś, Asiniusza, Cezara, Celiusza i Brutusa, wszystkich razem, stawia się słusznie wyżej od ich poprzedników i następców.²

¹ Por. rozdz. XVII.

² Mówcy nie są tutaj wymienieni chronologicznie np. Lysiasz jest wcześniejszy od Demostenesa, Aischynesa, Hipe-

ponuntur. Nec refert quod inter se specie differunt, cum genere consentiant. Adstrictior Calvus, numerosior Asinius, splendidior Caesar, amarior Caelius, gravior Brutus, vehementior et plenior et valentior Cicero: omnes tamen eandem sanitatem eloquentiae prae se ferunt, ut si omnium pariter libros in manum sumpseris, scias, quamvis in diversis ingeniis, esse quandam iudicii ac voluntatis similitudinem et cognationem. Nam quod invicem se obtrectaverunt (et sunt aliqua epistulis eorum inserta, ex quibus mutua malignitas detegitur), non est oratorum vitium, sed hominum. Nam et Calvum et Asinium et ipsum Ciceronem credo solitos et invidere et livere et ceteris humanae infirmitatis vitiis adfici: solum inter hos arbitror Brutum non malignitate nec invidia, sed simpliciter et ingenue iudicium animi sui detexisse. An ille Ciceroni invideret, qui mihi videtur ne Caesari quidem invidisse? Quod ad Servium Galbam et C. Laelium attinet, et si quos alios antiquiorum agitare non destitit, non exigit defensorem, cum fatear quaedam eloquentiae eorum ut nascenti adhuc nec satis adultae defuisse.

XXVI. „Ceterum si omisso optimo illo et perfectissimo genere eloquentiae eligenda sit forma dicendi, malim hercule C. Gracchi impetum aut L. Crassi maturitatem quam calamistros Maecenatis

Obojętnym jest to, że różnią się od siebie pewnymi indywidualnymi właściwościami, gdyż zgodnie przedstawiają pewien wspólny rodzaj wymowy. Kalwus bardziej zwarty, Asinius w słowa obfitszy, bardziej przejrzysty Cezar, Celiusz bardziej uszczypliwy, poważniejszy Brutus, bardziej wybuchowy, okrąglejszy żywotniejszy Cyncero: wszyscy jednak przedstawiają ten sam zdrowy kierunek w wymowie, tak że gdybyś wszystkich ich mowy wziął jednocześnie do ręki, przekonałbyś się, iż mimo różnorodności talentów istnieje pewne podobieństwo i pokrewieństwo smaku i dążeń. To bowiem, że nawzajem się pomniejszali (a w listach ich są pewne wtręty, w których uzewnętrzniła się złośliwość), nie jest ich wadą jako mówców, lecz jako ludzi. Jestem bowiem przekonany, że tak Kalwus, jak Asinius, a nawet sam Cyncero zwykli przejawiać złość i nienawiść oraz inne przywary ludzkiej słabości. Wśród nich — zdaniem moim — jedynie Brutus nie w formie złośliwej i zawistnej, lecz szczerze i po prostu wyrażał swoje sądy. Czyż mógł zazdrościć Cynceronowi ten, który — jak mi się zdaje — nawet i Cezarowi nie zazdrościł? Co się tyczy Galby i Gajusza Leliusza¹ oraz tych z pośród dawniejszych mówców, których Aper nie omieszkiał zaatakować, nie wymagają oni obrońcy, chociaż przyznaję, że niejednego nie dostało ich wymowie, jako dopiero początkującej i nie dość jeszcze urobionej.

XXVI. Zresztą gdybym nie brał pod uwagę owego najlepszego i najdoskonalszego okresu wymowy, a miał wybierać styl krasomówczy, to wolałbym doprawdy gwałtowność Grakcha albo dojrzłą równowagę Lucjusza Krassusa, niż wyszukaną ozdobność

ridesa i Lykurga. Chodzi tu o miejsce, jakie im wyznacza krytyka, gdyż Messala bierze pod uwagę ich wartości literackie w ogólnym ujęciu. Zadziwia, że wśród mówców łacińskich Cezar postawiony jest na trzecim miejscu. Tak Demostenesowi, jak Cynceronowi przydzielała starożytność zgodnie pierwsze miejsca, ceniąc ich na równi.

¹ Por. Cincero: Brutus 94.

aut tinnitus Gallionis: adeo melius est orationem vel hirta toga induere quam fucatis et meretriciis vestibus insignire. Neque enim oratorius iste, immo hercule ne virilis quidem cultus est, quo plerique temporum nostrorum actores ita utuntur, ut lascivia verborum et levitate sententiarum et licentia compositionis histrionalis modos expriment. Quodque vix auditu fas esse debeat, laudis et gloriae et ingenii loco plerique iactant cantari saltarique commentarios suos. Unde oritur illa foeda et praepostera, sed tamen¹ frequens quibusdam exclamatio, ut oratores nostri tenere dicere, histriones diserte saltare dicantur. Equidem non negaverim Cassium Severum, quem solum Aper noster nominare ausus est, si iis comparetur, qui postea fuerunt, posse oratorem vocari, quamquam in magna parte librorum suorum plus bilis habeat quam sanguinis. Primus enim contempto ordine rerum, omissa modestia ac pudore verborum, ipsis etiam quibus utitur armis incompositus et studio feriendi plerumque deiectus, non pugnat, sed rixatur. Ceterum, ut dixi, sequentibus comparatus et varietate eruditionis et lepore urbanitatis et ipsarum virium robore multum ceteros superat, quorum neminem Aper nominare et velut in aciem educere sustinuit. Ego autem exspectabam, ut incusato Asinio et Caelio et Calvo aliud nobis agmen produceret, plurisque vel certe totidem no-

¹ od słowa „tamen” do „ut oratores” przyjmujemy tekst na podstawie wydania H. Goelzera. Hachette.

Mecenasa, albo puste brzęczenie Galliona;¹ o tyle lepiej jest odziać mowę nawet i w zgrzebne płótna niż w pstre szaty zalotnicy. Istotnie bowiem nie jest to strój przystojny dla mówcy, a co więcej, w ogóle nawet dla mężczyzny; a przecież większość współczesnych mówców sądowych nadużywa go wprost, naśladowując grę aktorską i muzykę sceniczną rozwiązłością słów, płochością myśli i swawolnym rytmem języka. Nadto, (o czym nie godziłoby się nawet i słuchać) bardzo wielu chełpi się na dowód swej sławy, chwały i talentu tym, że wyśpiewują i płasami wyrażają swe mowy; stąd pochodzą owe niebywałe wprost i niewczesne, lecz często spotykane głośnie zachwyty nad tym, jakoby mówcy nasi z wdziękiem aktorskim² przemawiali, a aktorzy wymownie tańczyli. Co do Kasjusza Sewera (ten tylko jeden przykład nasz Aper ośmielił się wymienić) — to nie miałbym nic przeciwko temu, by mu przyznać nazwę mówcy, oczywiście w zestawieniu z późniejszymi, chociaż w większości swych mów wykazuje on na ogół więcej zgryźliwości niż żywotnej siły. On bowiem pierwszy, zaniedbując porządek w układzie treści, zbywszy się wszelkiej wstrzemięźliwości w doborze wyrazów, a nawet swej własnej broni nieporadnie używając, wskutek zaś zbytnej zapalczywości w natarciu przeważnie pokonywany, nie walczy, lecz kłóci się. Zresztą, jak powiedziałem, w porównaniu z późniejszymi mówcami przewyższa ich o całe niebo wszechstronnością wykształcenia, wytwornością obycia i krzepkością swych sił; Aper nie ośmielił się nikogo z pośród nich wymienić po nazwisku i niejako w wir walki wciągnąć. Ja zaś liczyłem na to, że po oskarżeniu Asiniusza, Celiusza i Kalwusa synpnie nam szeregiem nowych nazwisk, jeśli nie obfitszym, to równym przynajmniej,

¹ Chodzi tu o Luciusa Iuniusa Galliona, deklamatora, przyjaciela Owidiusza i Seneki starszego.

² Ten muzyczny akompaniament miał charakter frywolny.

minaret, ex quibus alium Ciceroni, alium Caesari, singulis deinde singulos opponeremus. Nunc detrectasse nominatim antiquos oratores contentus neminem sequentium laudare ausus est nisi in publicum et in commune, veritus credo, ne multos offenderet, si paucos excerpisset. Quotus enim quisque scholasticorum non hac sua persuasione fruitur, ut se ante Ciceronem numeret, sed plane post Gabinianum? At ego non verebor nominare singulos, quo facilius propositis exemplis appareat, quibus gradibus fracta sit et diminuta eloquentia”.

XXVII. „At parce” inquit Maternus „et potius exsolve promissum. Neque enim hoc colligi desideramus, disertiores esse antiquos, quod apud me quidem in confesso est, sed causas exquirimus, quas te solitum tractare dixisti, paulo ante plane mitior et eloquentiae temporum nostrorum minus iratus, antequam te Aper offenderet maiores tuos lacescendo”. „Non sum” inquit „offensus Apri mei disputatione, nec vos offendi decebit, si quid forte auris vestras perstringat, cum sciatis hanc esse eius modi sermonum legem, iudicium animi citra damnum adfectus proferre”.

„Perge” inquit Maternus „et cum de antiquis loquaris, utere antiqua libertate, a qua vel magis degeneravimus quam ab eloquentia”.

byśmy mogli z pośród nich jedno przeciwstawić Ciceronowi, drugie Cezarowi, następnie zaś każdemu kogoś innego. Tymczasem on, poprzestając na imiennym pomniejszeniu dawnych mówców, nie ośmielił się pochwalić żadnego z następnych, lecz ogólnie tylko i zbiorowo, myślę, że z obawy, czy nie urazi wielu, jeśli wyróżni kilku zaledwie. Któryż bowiem ze współczesnych bakałarzy nie jest święcie przekonany, że jemu należy się miejsce przed Ciceronem, lecz w każdym razie po Gabinianie?¹ A ja nie ulekne się wymienić każdego z osobna, aby się tym wyrażnie wykazało na podanych przykładach, jak to wymowa stopniowo się załamywała i traciła na znaczeniu”.

Maternus wzywa
Messalę do dania
odpowiedzi.

XXVII. „Daj temu spokój”
rzecze Maternus „i spełnij raczej
swą obietnicę. Nie chodzi nam
przecież o zebranie dowodów na

to, że dawni mówcy stoją na wyższym poziomie, co — dla mnie przynajmniej — nie pozostawia żadnych wątpliwości, lecz staramy się wniknąć w przyczyny, nad którymi zwykłeś się — według własnych słów — zastanawiać² wtedy, kiedyś jeszcze był dla wymowy współczesnej bardziej względny i mniej na nią zagniewany, zanim naraził ci się Aper, napastując twoich poprzedników”. „Bynajmniej nie jestem urażony” rzecze Messala „poglądami mego Apra, a i wam nie będzie również wypadało obrażać się, jeśli przypadkiem coś zadraśnię wasze uszy, wiecie bowiem przecież, że zasadą tego rodzaju rozpraw jest wyżej stawiać sąd rozumu nad osobistą przykrość”.

„Dalej więc” — rzecze Maternus — „a jako że mówisz o starożytnych, użyj dawnej swobody, od której bodaj czy nie więcej oddaliliśmy się niż od wymowy”.

¹ Sextus Iulius Gabinianus, sławny retor, współczesny Kwintyliana. Swetoniusz i św. Hieronim mówią o nim z pochwałami.

² Por. rozdz. XV.

XXVIII. Et Messalla „Non reconditas, Materne, causas requiris, nec aut tibi ipsi aut huic Secundo vel huic Apro ignotas, etiam si mihi partis adsignatis proferendi in medium, quae omnes sentimus. Quis enim ignorat et eloquentiam et ceteras artis descivisse ab illa vetere gloria non inopia hominum, sed desidia iuventutis et neglegentia parentum et inscientia praecipientium et oblivione moris antiqui? quae mala primum in urbe nata, mox per Italiam fusa, iam in provincias manant. Quamquam vestra vobis notiora sunt: ego de urbe et his propriis ac vernaculis vitiis loquar, quae natos statim excipiunt et per singulos aetatis gradus cumulantur, si prius de severitate ac disciplina maiorum circa educandos formandosque liberos pauca praedixero.

„Nam pridem suus cuique filius, ex casta parente natus, non in cellula emptae nutricis, sed gremio ac sinu matris educabatur, cuius praecipua laus erat tueri domum et inservire liberis. Eligebatur autem maior aliqua natu propinqua, cuius probatis spectatisque moribus omnis eiusdem familiae suboles committeretur; coram qua neque dicere fas erat quod turpe dictu, neque facere, quod inhonestum factu videretur. Ac non studia modo curasque, sed remissiones etiam lususque puerorum sanctitate quadam ac verecundia temperabat. Sic Corneliam Graccho-

Część III.
Przyczyny upadku
wymowy
(XXVIII — XL)
Rozważania Messali
A) Wychowanie
dzieci.

XXVIII. Wówczas Messala: „Usiłujesz, Maternie, dojść przyczyn, które bynajmniej nie są głęboko ukryte, lecz owszem dobrze znane i tobie samemu i temu oto Sekundusowi czy też Aprowi, chociaż mnie to właśnie powierzacie zadanie wydobyć na jaw tego, co przecież wszyscy wyczuwamy. Ktoż bowiem nie wie, iż wymowa podobnie, jak i reszta umiejętności, straciła dawną świetność nie przez brak ludzi, lecz na skutek opieszałości młodzieży, niedbalstwa rodziców, nieuctwa nauczycieli i wogóle zarzucenia dawnego obyczaju.¹ Te bolączki, które pojawiły się najpierw w stolicy, rozpowszechniły się rychło po Italii, teraz już i na prowincję przenikają. A chociaż własne nasze niedomagania lepiej są wam znane, powiem jednak o tych naszych własnych, domowych i stołecznych błędach, które udzielają się już w niemowlęctwie, a z biegiem lat wzrastają na sile. Na wstępie jednak powiem pokrótce o dawnych, surowych zasadach wychowania i kształcenia dzieci. Niegdyś bowiem każdy syn zacnego rodu wychowywał się nie w izbie płatnej piastunki, lecz pod czułą i troskliwą opieką matki która poczytywała sobie za szczególniejszy zaszczyt możność doglądania domu i usługiwania dzieciom. Dobierano przytem jakąś w starszym wieku krewną, cenioną ogólnie dla swych zalet charakteru i jej powierzano dzieci całej rodziny. W jej obecności nikt nie śmiał powiedzieć czegoś niewłaściwego, ani dopuścić się czynu, który by mógł wyglądać na nieobyczajny. Matka kierowała nie tylko wykształceniem i zajęciami swych synów, ale swą jakby świątobliwą powagą miarkowała też zabawy i figle młodzieńcze. Wiemy, że Kor-

¹ Te same myśli znajdujemy już u starszego Seneki i w *Satiricon* Petroniusza.

rum, sic Aureliam Caesaris, sic Atiam Augusti praeuisse educationibus ac produxisse principes liberos accepimus. Quae disciplina ac severitas eo pertinebat, ut sincera et integra et nullis pravitatibus detorta unius cuiusque natura toto statim pectore arriperet artis honestas, et sive ad rem militarem sive ad iuris scientiam sive ad eloquentiae studium inclinasset, id solum ageret, id universum hauriret.

XXIX. „At nunc natus infans delegatur Graeculae alicui ancillae, cui adiungitur unus aut alter ex omnibus servis, plerumque vilissimus nec cuiquam serio ministerio adcommodatus. Horum fabulis et erroribus teneri¹ statim et rudes animi imbuuntur; nec quisquam in tota domo pensi habet, quid coram infante domino aut dicat aut faciat. Quin etiam ipsi parentes non probitati neque modestiae parvulos adsuefaciunt, sed lasciviae et dicacitati, per quae paulatim impudentia inrepat et sui alienique contemptio. Iam vero propria et peculiaria huius urbis vitia paene in utero matris concipi mihi videntur, histrionalis favor et gladiatorum equorum que studia: quibus occupatus et obsessus animus quantum loci bonis artibus relinquit? Quotum quemque invenies qui domi quicquam aliud loquatur? Quos alios adolescentulorum sermones excipimus, si quando auditoria intravimus? Ne praeceptores quidem ulla

¹ „teneri” przyjmujemy na podstawie wydania H. Goelzera. Hachette.

nelia¹ kierowała tak wychowaniem swych Grakchów, Aurelia² Cezara, a Attia³ Augusta i kształciły dzieci znakomitych rodzin. Takie surowe wychowanie miało na celu, by czyste i niewinne, żadnym występkiem nieskalane dusze, mogły z całym zapalem wchłaniać szlachetne umiejętności, a w wypadku jakiejś wyraźnej skłonności czy to do sztuki wojskowej, czy do nauki prawa, czy do krasomówstwa, temu wyłączenie mogły się poświęcać i to ogarniać.

XXIX. A teraz niemowlę zdane jest na łaskę pierwszej lepszej greckiej pokojówki, do jej pomocy dodaje się któregośkolwiek z całego zastępu niewolników, bez wyboru, bardzo często najlichszego i nieobeznanego z żadną poważniejszą usługą. Do dziecięcych i naiwnych umysłów przenikają brednie ich i przesady, a nikt w całym domu nie zajączy się o to, co może powiedzieć lub uczynić w obecności pańskiego dziecka. Co więcej, sami nawet rodzice przyzwyczajają od małego nie do rzetelności i umiarkowania, lecz do pustoty i złośliwych żartów. Pod ich osłoną wkrada się z wolna nieskromność i pogarda dla siebie samego i innych. Już chyba w łonie matki wschodzą przywary stolicy naszej właściwe i w niej zadomowione: pogoń za widowiskami, namiętność do zawodów zapaśniczych i wyścigów konnych; całkowicie pochłonięty tym umysł, czyż zadba jeszcze o szlachetniejsze umiejętności? Czyż zdołasz znaleźć kogoś, ktoby o czymkolwiek innym rozmawiał w domu? A jeśli kiedykolwiek wchodzimy do sal wykładowych, czy doleca uszu naszych rozmowy uczniów na inny temat? Nawet i nauczyciele najczęściej o tym właśnie mają pogą-

¹ Kornelia, córka starszego Scipiona Afrykańskiego, poślubiona Tyberiuszowi Semproniuszowi Grakchowi. Miała 12 dzieci, z których troje pozostało przy życiu: dwaj Grakchowie i córka, zamężna za Scipionem Emilianem.

² Córka M. Aureliusza Kotty. Pisz o niej w tonie pochwalnym Plutarch.

³ Córka M. Atiusa Balbusa i Iulii, siostry Cezara.

crebriores cum auditoribus suis fabulas habent; colligunt enim discipulos non severitate disciplinae nec ingenii experimento, sed ambitione salutationum et inlecebris adulationis.

XXX. „Transeo prima discentium elementa, in quibus et ipsis parum laboratur: nec in auctoribus cognoscendis nec in evolvenda antiquitate nec in notitia vel rerum vel hominum vel temporum satis operae insumitur. Sed expetuntur quos rhetoras vocant; quorum professio quando primum in hanc urbem introducta sit quamque nullam apud maiores nostros auctoritatem habuerit, statim dicturus referam necesse est animum ad eam disciplinam, qua usos esse eos oratores accepimus, quorum infinitus labor et cotidiana meditatio et in omni genere studiorum assiduae exercitationes ipsorum etiam continentur libris. Notus est vobis utique Ciceronis liber, qui Brutus inscribitur, in cuius extrema parte (nam prior commemorationem veterum oratorum habet) sua initia, suos gradus, suae eloquentiae velut quandam educationem refert: se apud Q. Mucium ius civile didicisse, apud Philonem Academicum, apud Diodotum Stoicum omnis philosophiae partis penitus hausisse; neque iis doctoribus con-

danki ze swymi słuchaczami. Ściągają bowiem uczniów nie przez powagę swej nauki, ani dowody swego wykształcenia, lecz raczej nadzieją oklasków i pełną pochlebstw.

b) Wykształcenie
mówcy.

XXX. Przechodzę do omówienia początkowych zasad nauczania; nawet i tu zbyt mało widać troskliwości, by zaznajomić z piśmiennictwem, rozwojem przeszłości, z wiedzą o przyrodzie, człowieku i jego dziejach; zamiast tego szuka się szkół tzw. retorów. Zanim powiem o ich działalności¹ od chwili, gdy uzyskali wstęp do stolicy i o tym, jak to żadnego uznania u przodków naszych nie mieli, muszę zwrócić uwagę na umiejętność, uprawianą — jak nam wiadomo — przez tych mówców, o których niezmiernej wytrwałości, codziennym rozmyślaniu, bezustannym ćwiczeniu wszelkiego rodzaju zainteresowań świadczą także ich własne dzieła. Znam wam jest oczywiście książka Cicerona pt. „Brutus”; w jej ostatnich rozdziałach, [pierwsze bowiem zawierają rozważania na temat dawnych mówców], opisuje pierwsze swoje kroki, stopniowy rozwój, swoje jak gdyby przygotowawcze do zawodu mówcy prace, mianowicie że prawa cywilnego uczył się u Kwintusa Mucjusza,² u akademika Filona³ i stoika Diodota⁴ poznał dokładnie wszelkie systemy filozoficzne, a ponieważ nie ograniczył się do tych uczonych, do których w stolicy miał dostęp,

¹ W rozdz. XXXV.

² Quintus Mucius Scaevola, z przydomkiem Augur, konsul w 117 r.

³ Philon z Laryssy, wypędzony z ojczyzny przez wojny z Mitrydatesem, uciekł do Rzymu w r. 88. (Cic. *Tusc.* II. 3, 9; *Acad. Post.* I. 4. 13).

⁴ Diodot, stoik, udzielał Ciceronowi początków dialektyki i geometrii; gdy oślepił, przebywał w domu Cicerona, tam umarł w 59 r. (Cic. *Tusc.* V. 39, 113; *Nat. Deor.* I. 3, 6; *ad Attic.* II. 20, 6).

tentum, quorum ei copia in urbe contigerat, Achaiam quoque et Asiam peragrasse, ut omnem omnium artium varietatem complecteretur. Itaque hercule in libris Ciceronis deprehendere licet, non geometriae, non musicae, non grammaticae, non denique ullius ingenuae artis scientiam ei defuisse. Ille dialecticae subtilitatem, ille moralis partis utilitatem, ille rerum motus causasque cognoverat. Ita est enim, optimi viri, ita est, ex multa eruditione et plurimis artibus et omnium rerum scientia exundat et exuberat illa admirabilis eloquentia; neque orationis vis et facultas, sicut ceterarum rerum, angustis et brevibus terminis cluditur, sed is est orator, qui de omni quaestione pulchre et ornate et ad persuadendum apte dicere pro dignitate rerum, ad utilitatem temporum, cum voluptate audientium possit.

XXXI. „Hoc sibi illi veteres persuaserant, ad hoc efficiendum intellegebant opus esse, non ut in rhetorum scholis declamarent, nec ut fictis nec ullo modo ad veritatem accedentibus controversiis linguam modo et vocem exercerent, sed ut iis artibus pectus implerent, in quibus de bonis et malis, de honesto et turpi, de iusto et iniusto disputatur; haec enim est oratori subiecta ad dicendum materia. Nam in iudiciis fere de aequitate, in deliberationibus de utilitate, in laudationibus de honestate disserimus, ita tamen ut plerumque haec ipsa in vicem misceantur; de quibus copiose et varie et ornate nemo dicere potest, nisi qui cognovit naturam humanam et vim

przewędrował także Achają i Azję,¹ aby ogarnąć całą różnorodność wszelkich umiejętności. Czytając tedy dzieła Cyserona, można istotnie zauważyć, że autorowi nie brak znajomości geometrii, muzyki, gramatyki, ani wreszcie żadnej innej szlachetnej umiejętności. Zaznajomił się z tajnikami sztuki dowodzenia, poznał wartość stosowania zasad wiedzy moralnej do życia, istotę bytu świata i jego przyczyny. Tak to jest, tak, zacni moi przyjaciele: z tego głębokiego, a różnorodnego wykształcenia, z bogactwa zainteresowań i wiedzy wszechstronnej wykwiła bujnie owa podziwu godna wymowa. Siła i polot w zakresie wymowy, jak i wszędzie indziej, nie da się zamknąć w ciasnych i wąskich granicach, ale ten dopiero jest prawdziwym mówcą, kto potrafi na każdy temat mówić pięknie, ozdobnie, przekonywująco, zgodnie z charakterem sprawy, przy umiejętnym wyzyskaniu okoliczności, oraz z przyjemnością dla słuchaczy.

XXXI. Nasi przodkowie tak się na to zapatrywali, sądząc, że do osiągnięcia tego celu są potrzebne nie deklamacje w szkołach retorów, nie ćwiczenia wyłącznie językowe i głosowe przy pomocy zmyślonych, nic wspólnego z rzeczywistością nie mających kontrowersji, lecz opanowanie tych gałęzi wiedzy, które roztrząsają zagadnienie dobra i zła, słuszności i nieprawości, sprawiedliwości i krzywdy. To bowiem stanowi dla mówcy właściwą treść do wygłoszenia mowy. W mowach sądowych rozprawiamy przecież najczęściej o poczuciu słuszności, w politycznych o użyteczności, w pochwalnych o zacności, a właściwie to tak, że o wszystkim tym potrochu.

O tych sprawach nie może nikt mówić wyczerpująco, ciekawie i ozdobnie bez uprzedniego po-

¹ W Atenach słuchał akademika Antiocha, epikurejczyka Zenona i Fedrosa, oraz retora Demetriosza, na Rodos — powtórnie dawnego nauczyciela retoryki Molona. Podróże te odbył w 79—77 r.

virtutum pravitatemque vitiorum et intellectum eorum, quae nec in virtutibus nec in vitiis numerantur. Ex his fontibus etiam illa profluunt, ut facilius iram iudicis vel instiget vel leniat, qui scit, quid ira, et promptius ad miserationem impellat, qui scit quid sit misericordia et quibus animi motibus concitetur. In his artibus exercitationibusque versatus orator, sive apud infestos sive apud cupidos sive apud invidentis sive apud tristes sive apud timentis dicendum habuerit, tenebit venas animorum, et prout cuiusque natura postulabit, adhibebit manum et temperabit orationem, parato omni instrumento et ad omnem usum reposito. Sunt apud quos adstrictum et collectum et singula statim argumenta concludens dicendi genus plus fidei meretur: apud hos dedisse operam dialecticae proficiet. Alios fusa et aequalis et ex communibus ducta sensibus oratio magis delectat: ad hos permovendos mutuabimur a Peripateticis aptos et in omnem disputationem paratos iam locos. Dabunt Academici pugnacitatem, Plato altitudinem, Xenophon iucunditatem; ne Epicuri quidem et Metrodori honestas quasdam exclamationes adsumere iisque, prout res poscit, uti alienum erit oratori. Neque enim sapientem informamus neque Stoicorum comitem, sed eum qui quasdam artis haurire, omnes libare debet. Ideoque et iuris civilis scientiam veteres oratores comprehendebant, et gramma-

znania natury ludzkiej,¹ wartości cnót i ohydy występków, a wreszcie bez umiejętności odróżnienia tego, co nie da się zaliczyć ani do cnót ani do występków.² Z tego wypływa również i ta korzyść, że łatwiej może podniecić czy złagodzić gniew sędziego ten, kto wie, co to jest gniew, a i do współczucia szybciej skłoni ten, kto wie, co to współczucie i jakie podniety je wywołują. Mówca zaprawiony i wyćwiczony w tych umiejętnościach, bez względu na to, czy ma przemawiać wobec wroga dla sprawy usposobionych, stronnicych, czy zawistnych, zrzedliwych, czy łękliwych, utrzyma rząd dusz, dostosuje się do usposobienia każdego słuchacza, będzie do woli miarkował swą mowę, mając pod ręką wszelkie środki, gotowe każdej chwili do użycia. U jednych budzi większe zaufanie mowa zwięzła, zwarta, szybko zdążająca do wniosków: tym wyjdzie na korzyść zaznajomienie się z dialektyką. Innym bardziej pociąga mowa rozlewna i równa, oparta na wyczuciu nastroju ogółu słuchaczy. Dla takich to zwolenników wymowy zapożyczymy z dzieł perypatetyków miejsca przydatne i z góry już nadające się do wszelkich roztrząsań. Akademicy użyczą zacięcia polemicznego, Plato wytworności, Ksenofon wdzięku. Mówca nie będzie się wzbraniał użyć w razie potrzeby nawet wzniosłych wyrażen³ Epikura i Metrodora.⁴ Zależy nam przecież nie na wykształceniu mędrca ani zwolennika stoików, lecz na wykształceniu takiego człowieka, który powinien pewne dziedziny sobie przyswoić, posmakować zaś wszystkich. Dlatego to dawni mówcy znali się w ogólnych zarysach i na prawie cywilnym, a nadto uczono ich też gramatyki, muzyki

¹ Por. Cicero *de Oratore*. 1, 12, 53.

² W odniesieniu do stoickiej nauki o rzeczach moralnie obojętnych,

³ Tym wyrażeniom nadawali Epikurejczycy formę wykrzyknień — stąd *exclamatio*.

⁴ Metrodoros z Lampsakos, uczeń Epikura; zmarł w 227 r., na kilka lat przed Epikurem.

tica, musica, geometria imbuebantur. Incidunt enim causae, plurimae quidem ac paene omnes, quibus iuris notitia desideratur, pleraeque autem, in quibus haec quoque scientia requiritur.

XXXII. „Nec quisquam respondeat sufficere, ut ad tempus simplex quiddam et uniforme doceamur. Primum enim aliter utimur propriis, aliter commodatis, longeque interesse manifestum est, possideat quis quae profert an mutuetur. Deinde ipsa multarum artium scientia etiam aliud agentis nos ornat, atque ubi minime credas, eminet et excellit. Idque non doctus modo et prudens auditor, sed etiam populus intellegit ac statim ita laude prosequitur, ut legitime studuisse, ut per omnis eloquentiae numeros isse, ut denique oratorem esse fateatur; quem non posse aliter existere nec extitisse umquam confirmo, nisi eum qui, tamquam in aciem omnibus armis instructus, sic in forum omnibus artibus armatus exierit. Quod adeo neglegitur ab horum temporum disertis, ut in actionibus eorum huius quoque cotidiani sermonis foeda ac pudenda vitia deprehendantur; ut ignorent leges, non teneant senatus consulta, ius huius civitatis ultro derideant, sapientiae vero studium et praecepta prudentium penitus reformident. In paucissimos sensus et angustas sententias detrudunt eloquentiam velut expulsam regno suo, ut quae olim omnium artium domina pulcherrimo comitatu pectora implebat, nunc circumcisa et amputata, sine apparatu, sine honore, paene dixerim sine ingenui-

i geometrii. Bywają bowiem sprawy, i to bardzo często, a bodaj czy i nie zawsze, w których znajomość prawa jest pożądana, wiele zaś takich, w których i ta dziedzina wiedzy się przyda.

XXXII. Niechże mi nikt nie odpowiada, że wystarczy uczyć się tylko w miarę potrzeby i to rzeczy najprostszych z jednej tylko dziedziny. Po pierwsze bowiem inaczej posługujemy się tym, cośmy sobie przyswoili, inaczej zaś tym, cośmy stosownie do potrzeby zapożyczyli i nie jest bynajmniej rzeczą obojętną, czy to, co ktoś wygłasza, jest jego własnością, czy tylko zapożyczeniem. Samo już wszechstronne wykształcenie, nawet bez szczególniejszego naszego starania, przysparza nam chluby i wtedy, gdy najmniej się tego spodziewasz, zajaśnieje pełnym blaskiem. A pozna się na tym nie tylko wykształcony i wyrobiony słuchacz, lecz nawet lud i rychło darzy mówcę pochwałami, przyznając mu np., że jest należyście przygotowany, że przeszedł wszystkie stopnie wymowy, a wreszcie — że jest naprawdę mówcą. Twierdząc, że mówcą może być zawsze jedynie ten, kto wychodzi na mównicę, uzbrojony we wszystkie rodzaje broni. A jednak współcześni mówcy tak bardzo to lekceważą, że w mowach ich, posługujących się nawet codziennym naszym językiem, dają się pochwycić szpetne i haniebne braki, a mianowicie, że nie znają ustaw, nie pamiętają rozporządzeń senatu,¹ ponadto jeszcze wykpiwają niepotrzebnie nasze prawo cywilne, a już wręcz odstrasza ich dążność do pogłębienia wiedzy i nauki mędrców; oni to spychają wymowę do bardzo niewielu pojęć i powiedzeń niejasnych w swej krótkości, jakby wygnaną królową tak, że owa pani ongiś świetnym orszakiem wszelkich umiejętności otoczona, władczyni dusz, teraz odarta ze świetności i uszczuplona, bez przepychu, pozbawiona czci,omal że nie powiem i prawa obywatelstwa, jest

¹ Uchwały senatu stają się w pierwszym okresie cesarstwa jednym ze źródeł prawa cywilnego.

tate, quasi una ex sordidissimis artificiis discatur. „Ergo hanc primam et praecipuam causam arbitror, cur in tantum ab eloquentia antiquorum oratorum recesserimus. Si testes desiderantur, quos potiores nominabo quam apud Graecos Demosthenem, quem studiosissimum Platonis auditorem fuisse memoriae proditum est? Et Cicero his, ut opinor, verbis refert, quidquid in eloquentia effecerit, id se „non rhetorum sed Academiae spatiis” consecutum. Sunt aliae causae, magnae et graves, quas vobis aperiri aequum est, quoniam quidem ego iam meum munus explevi, et quod mihi in consuetudine est, satis multos offendi, quos, si forte haec audierint, certum habeo dicturos me, dum iuris et philosophiae scientiam tamquam oratori necessariam laudo, ineptiis meis plausisse”.

XXXIII. Et Maternus „Mihi quidem” inquit „susceptum a te munus adeo peregissem nondum videris, ut inchoasse tantum et velut vestigia ac liniamenta quaedam ostendisse videaris. Nam quibus artibus instrui veteres oratores soliti sint, dixisti differentiamque nostrae desidia et inscientiae adversus acerrima et fecundissima eorum studia demonstrasti: cetera exspecto, ut quem ad modum ex te didici, quid aut illi scierint aut nos nesciamus,

przedmiotem nauki, jako jedno z najbardziej upośledzonych rzemiosł. Oto jest — według mnie — owa pierwsza i istotna przyczyna, dlaczegośmy się tak bardzo oddalili od wymowy dawnych czasów. Jeśli dowodów trzeba, to kogoż przede wszystkim wymienić, jeśli nie Greka Demostenesa, który, jak tradycja głosi, był najgorliwszym słuchaczem Platona.¹ A i Cycero to właśnie, jak myślę, wyraża w następujących słowach, że wszelkie swe zdobycze w zakresie wymowy osiągnął nie w czterech ścianach pracowni retorów, lecz na otwartych przestrzeniach Akademii.² Są jeszcze i inne niemałe i poważne przyczyny, które wy powinniście przedstawić, ja już bowiem dopełniłem swojej powinności i swoim zwyczajem wielu sobie naraziłem.³ Gdyby ciusłyszeli to przypadkiem, powiedzieliby z całą pewnością, że ja, chwalcąc wiedzę prawniczą i filozoficzną jako dla mówcy niezbędną, przyklaskuję własnym bredniom”.⁴

Na wezwanie Materna
Messala podejmuje
w dalszym ciągu
wywody.

XXXIII. A Maternus: „Otóż mnie się wydaje, żeś ty wzięte na się zadanie o tyle tylko spełnił, iż wygląda to na zaprawę jedynie i na przedstawienie jakiegoś ogólnego planu. Zaznaczyłeś bowiem tylko, w jakich to umiejętnościach kształcili się zwykle dawni mówcy i uwydatniłeś różnicę między naszą gnuśnością i nieuctwem, a ich gorliwym i owocnym dążeniem do wiedzy. A teraz dowiedziawszy się od ciebie, co oni umieli, a czego my nie umiemy, pragnę z kolei zasięgnąć wieści także i o tym, przy pomocy jakich ćwiczeń zwykli umacniać i rozwijać swoje talenty już jako młodzieńcy, gotowi do występów publicznych.

¹ Tradycja, zanotowana u Plutarcha, w Brutusie Cycerona i w *Institutio oratoria* Kwintyliana.

² Cicero. *Orator*. 12.

³ tzn. retorów.

⁴ Brednie te, to głoszona konieczność znajomości prawa i studiów filozoficznych w przekonaniu retorów, którzy opierają się jedynie na regułach szkół retorycznych.

ita hoc quoque cognoscam, quibus exercitationibus iuvenes iam et forum ingressuri confirmare et alere ingenia sua soliti sint. Neque enim solum arte et scientia, sed longe magis facultate et usu eloquentiam contineri nec tu puto abnues et hi significare vultu videntur."

Deinde cum Aper quoque et Secundus idem adnuissent, Messalla quasi rursus incipiens: „Quoniam initia et semina veteris eloquentiae satis demonstrasse videor, docendo quibus artibus antiqui oratores institui erudiri soliti sint, persequar nunc exercitationes eorum. Quamquam ipsis artibus inest exercitatio, nec quisquam percipere tot tam reconditas tam varias res potest, nisi ut scientiae meditatio, meditationi facultas, facultati usus eloquentiae accedat. Per quae colligitur eandem esse rationem et percipiendi quae proferas et proferendi quae perceperis. Sed si cui obscuriora haec videntur isque scientiam ab exercitatione separat, illud certe concedet, instructum et plenum his artibus animum longe paratiorem ad eas exercitationes venturum, quae propriae esse oratorum videntur.

XXXIV. „Ergo apud maiores nostros iuvenis ille, qui foro et eloquentiae parabatur, imbutus iam domestica disciplina, refertus honestis studiis deducebatur a patre vel a propinquis ad eum oratorem, qui principem in civitate locum obtinebat. Hunc sectari, hunc prosequi, huius omnibus dictionibus interesse sive in iudiciis sive in contionibus adsuescebat, ita ut altercationes quoque exciperet et iurgiis interesset utque sic dixerim, pugnare in proelio disceret. Magnus ex hoc usus, multum constantiae,

I ty bowiem — myślę — nie zaprzeczysz i obecnie tu zdają się to potwierdzać wyrazem twarzy, że wymowa uwarunkowana jest nie tylko znajomością wiedzy teoretycznej, lecz w większym może stopniu praktycznym jej zastosowaniem”.

Messala przedstawia
przebieg wykształcenia
retorycznego.

Kiedy następnie także Aper i Sekundus temu przytaknęli, Messala, jakby od początku zaczynając, tak rzecze: „Ponieważ zdaje się dość jasno przedstawiłem początki i źródła dawnej wymowy, wymieniając umiejętności, w jakich dawni mówcy zwykle się kształcili i doskonali, omówię teraz ich ćwiczenia. Jakkolwiek z wszelką umiejętnością łączy się nierozzerwalnie ćwiczenie i tyle tak zawiłych, tak różnorodnych spraw można pojąć jedynie wtedy, gdy z wiedzą zespoli się zdolność rozumowania, z nią łatwość wyrażenia swych myśli, a z tą biegłość praktyczna w wymowie. Z tego wniosek, że taka sama jest zasada teoretycznego wykształcenia i jego praktycznego zastosowania. Jeśli jednak komuś rzeczy te wydają się niezbyt jasne, jeśli ktoś wykształcenie oddziela od praktyki, to z pewnością na to przynajmniej się zgodzi, że umysł wyszkolony i zasobny w te umiejętności, z dużo lepszym przygotowaniem przystąpi do ćwiczeń, uznanych za ściśle krasomówcze.

XXXIV. Otóż za naszych dziadów taki młodzieniec, który się sposobił do występów krasomówczych, wynosił już z domu pewne wykształcenie, a kiedy już nabrał szlachetnych zainteresowań, prowadził go ojciec, lub ktoś z krewnych do pierwszorzędnego podówczas mówcy. Młodzieniec ten zawsze mu towarzyszył, należał do jego świty, przyzwyczajał się słuchać pilnie tego wszystkiego, co on mówił czy to w sądach, czy na zgromadzeniach tak dalece, że sam podejmował wycieczki słowne, a nawet brał udział w namiętnych sporach i — że się tak wyrażę — zaprawiał się do walki na samym placu

plurimum iudicii iuvenibus statim contingebat, in media luce studentibus atque inter ipsa discrimina, ubi nemo inpune stulte aliquid aut contrarie dicit, quo minus et iudex respuat et adversarius exprobre, ipsi denique advocati aspernentur. Igitur vera statim et incorrupta eloquentia imbuebantur; et quamquam unum sequerentur, tamen omnis eiusdem aetatis patronos in plurimis et causis et iudiciis cognoscebant; habebantque ipsius populi diversissimarum aurium copiam, ex qua facile deprehenderent, quid in quoque vel probaretur vel displiceret. Ita nec praeceptor deerat, optimus quidem et electissimus, qui faciem eloquentiae, non imaginem praestaret, nec adversarii et aemuli ferro, non rudibus dimicantes, nec auditorium semper plenum, semper novum, ex invidis et faventibus, ut nec bene nec male dicta dissimularentur. Scitis enim magnam illam et duraturam eloquentiae famam non minus in diversis subselliis parari quam suis; inde quin immo constantius surgere, ibi fidelius corroborari. Atque hercule sub eius modi praeceptoribus iuvenis ille, de quo loquimur, oratorum discipulus, fori auditor, sectator iudiciorum, eruditus et adsuefactus alienis experimentis, cui cotidie audienti notae leges, non novi iudicum vultus, frequens in oculis consuetudo contionum, saepe cognitae populi aures, sive accusationem susceperat sive defensionem, solus statim et unus cuicumque causae par erat. Nono decimo aeta-

boju. Przysparzało to owym młodzieńcom nawet dużego doświadczenia, wiele pewności siebie, a najwięcej wyrobienia trafnego sądu, gdy tak w pełnym świetle życia kształcili się bezpośrednio i to w samych procesach, gdzie nikt nie może sobie pozwolić bezkarnie na żadne nierozsądne lub niedorzeczne powiedzenie, aby tego sędziego nie zgał, przeciwnik nie wytknął, sami wreszcie mężowie zaufania nie potępili. Szybko więc przesiąkali ową prawdziwą i nieskażoną wymową, a chociaż każdy z nich trzymał się jednego tylko mistrza, mieli jednak możliwość zetknięcia się z wszystkimi obrońcami sądowymi i to wśród mnóstwa spraw i w rozmaitych sądach, a nadto różnorodność upodobań publiczności pozwalała im rozeznaczyć się w tym, co u każdego z mówców podobano się publiczności lub nie. W ten więc sposób nie brakło ani nauczyciela i to pierwszorzędnego, oraz najbardziej poszukiwanego, który ukazywał im istotne oblicze wymowy, nie jej pozór; nie brakło też przeciwników i współzawodników, walczących nie dla wprawy drewnianymi szabelkami, ale mieczem; słuchaczy było zawsze pełno i coraz to nowych, tak życzliwych jak i zawistnych, wskutek czego nie uszły uwagi żadne powiedzenia ani błędne, ani trafne. Wiecie bowiem, że ów rozgłos wielki i trwała chwała mówcy rokujący poczyną się na ławach przeciwników raczej niż zwolenników, tam się coraz to uparciej szerzy i na niesłabnącej zyskuje siłę. Pod kierownictwem tego rodzaju nauczycieli ów młodzieniec, o którym właśnie mówimy, jako uczeń prawdziwych mówców, stał bywalec na forum i w sądach, wyszkolony i zaprawiony na cudzych doświadczeniach, któremu wskutek codziennego osłuchania się w sądzie nieobce były ustawy, nieobce twarze sędziów, który zwykł często bywać na zgromadzeniach ludowych, znał dobrze upodobania publiczności, mógł, czy to oskarżenie podejmując, czy obronę, z miejsca i zupełnie samodzielnie sprostać każdej sprawie. Już w dziewiętnastym roku życia wystąpił

tis anno L. Crassus C. Carbonem, uno et vicesimo Caesar Dolabellam, altero et vicesimo Asinius Pollio C. Catonem, non multum aetate antecedens Calvus Vatinius iis orationibus insecuti sunt, quas hodieque cum admiratione legimus.

XXXV. „At nunc adolescentuli nostri deducuntur in scholas istorum, qui rhetores vocantur, quos paulo ante Ciceronis tempora extitisse nec placuisse maioribus nostris ex eo manifestum est, quod a Crasso et Domitio censoribus claudere, ut ait Cicero, „ludum impudentiae” iussi sunt. Sed ut dicere institueram, deducuntur in scholas, in quibus non facile dixerim, utrumne locus ipse an condiscipuli an genus studiorum plus mali ingeniis adferant. Nam in loco nihil reverentiae est, in quem nemo nisi aequae imperitus intrat; in condiscipulis nihil profectus, cum pueri inter pueros et adolescentuli inter adolescentulos pari securitate et dicant et audiantur; ipsae vero exercitationes magna ex parte contrariae. Nempe enim duo genera materiarum apud rhetoras tractantur, suasoriae et controversiae. Ex his suasoriae quidem etsi tamquam plane leviores et minus prudentiae exigentes pueris delegantur, controversiae robustioribus adsignantur, quales, per fidem, et quam incredibiliter compositae! Sequitur autem, ut materiae abhorrenti a veritate declamatio quoque adhibeatur. Sic fit ut tyrannicidarum praemia aut vitiarum electiones aut pestilentiae remedia aut in-

Lucjusz Krassus przeciw Gajuszowi Karbonowi, w dwudziestym drugim Cezar przeciw Dolabelli, Asinius Pollio w dwudziestym drugim przeciw Gajuszowi Katonowi¹ i w tym samym mniej więcej wieku Kalwus przeciw Watyniuszowi i to w takich mowach, które i dziś jeszcze z najwyższym czytamy uznaniem.

Wykształcenie
nowoczesnego
mówcy.

XXXV. Teraz natomiast prowadzi się młodzieńców naszych do szkół t. zw. retorów. Szkoły te powstały na krótko przed epoką Cyncerona i nie budziły u przodków naszych zaufania, o czym świadczy ta okoliczność, że cenזורowie, Krassus i Domicyusz² kazali im zamknąć tę, jak się wyraża Cyncero, szkołę bezczelności. Otóż, jak to zacząłem już mówić, prowadzi się ich do takich szkół, co do których trudno nam doprawdy orzec, czy więcej szkody wyrządza tam umysłom sam zakład naukowy, czy środowisko uczniowskie, czy rodzaj zajęć. Nie budzi bowiem żadnego zaufania zakład, w którym wszyscy uczniowie wykazują jednakowe nieuctwo, nie rozwija środowisko uczniowskie, gdyż starsi uczniowie tylko w swoim gronie, młodzi tak samo oddzielnie, wysłuchują przemówień i wygłaszają je, jednakowo spokojni o ocenę ze strony słuchaczy. Same zaś ćwiczenia są w większości niedorzeczne, boć przecie tylko dwa rodzaje tematów są przerabiane u retorów, mianowicie swasorie i kontrowersje. Z tych swasorie, jakoby podobno znacznie łatwiejsze i mniej wymagające wyrobienia, przypadają w udziale chłopcom, kontrowersje są wyznaczane bardziej wyrobionym, ale — na miłość boską — jakież one są i jak cudacznie ułożone. Do tego jeszcze ta bujda, urągająca zdrowemu rozsądkowi, jest wygłaszana w sposób napuszony. Wskutek tego w podniosłe słowa stroi się takie tematy jak: „Nagrody dla tyranobójców” albo: „Prawo wyboru

¹ Trybun ludowy w 56 r. przed Chr.

² W r. 92 por. Cicero. *de oratore*. 3, 94.

cesta matrum aut quidquid in schola cotidie agitur, in foro vel raro vel numquam, ingentibus verbis persequantur: cum ad veros iudices ventum...”

XXXVI. „... rem cogitare. Nihil humile, nihil abiectum eloqui poterat. Magna eloquentia, sicut flamma, materia alitur et motibus excitatur et urendo clarescit. Eadem ratio in nostra quoque civitate antiquorum eloquentiam provexit. Nam etsi horum quoque temporum oratores ea consecuti sunt, quae composita et quieta et beata re publica tribui fas erat, tamen illa perturbatione ac licentia plura sibi adsequi videbantur, cum mixtis omnibus et moderatore uno carentibus tantum quisque orator saperet, quantum erranti populo persuaderi poterat. Hinc leges assiduae et populare nomen, hinc contiones magistratuum paene pernoctantium in rostris, hinc accusationes potentium reorum et adsignatae etiam domibus inimicitiae, hinc procerum factiones et assidua senatus adversus plebem certamina. Quae singula etsi distrahebant rem publicam, exercebant tamen illorum temporum eloquentiam et magnis cumulare praemiis videbantur, quia quanto quisque plus dicendo poterat, tanto facilius honores adsequeretur, tanto magis in ipsis honoribus collegas suos anteibat, tanto plus apud principes gratiae, plus auctoritatis apud patres, plus notitiae ac nominis apud plebem parabat. Hi clientelis etiam exterarum natio-

dla zgwałconych dziewcząt", albo „Środki zaradcze przeciw zarazie", „Grzechy nieobyczajne matek", jakkolwiek wreszcie temat szkolny, rzadko, albo prawie nigdy nie traktowany na występach publicznych. Skoro zaś przyszło stanąć przed prawdziwymi sędziami...

Brak końca wywodów Messali i początku — Sekundusa.

Sekundus bierze
pod uwagę jako
jedną z przyczyn
upadku wymowy.
A) Stosunki poli-
tyczne.

XXXVI. ...zastanowić się nad tematem. Nie można było powiedzieć nic pospolitego ani powszedniego. Wielka wymowa jest jak płomień, co paliwem się podsyca, od powiewu wiatru potężnieje, a, paląc się, zyskuje na

blasku. Te same warunki wpłynęły i u nas na rozwój dawnej wymowy. Chociaż bowiem i obecnie mówcy osiągnęli takie znaczenie, jakie w ogóle można osiągnąć w państwie spokojnym, dobrze zarządzonym i szczęśliwym, to jednak zdaje się, że mówcy w owych czasach zaburzeń i swawoli zdobywali zawsze dla siebie pole popisu, gdyż wśród ogólnego zamętu i z braku jednego sternika każdy z mówców o tyle za zręcznego uchodził, ile potrafił wmówić otumanionemu ludowi. Stąd potok zgłaszanych wniosków, stąd rozgłos tego i owego nazwiska i przemówienia urzędników, spędzających całe niemal noce na rostrach, stąd obwinianie osób wpływowych i nienawiść, skierowana nieraz przeciw całym rodzinom, stąd wreszcie koterie możnych i ciągle zatargi senatu z ludem. To wszystko razem, chociaż wprowadzało w życie państwowe zamieszanie, doskonalilo jednak ówczesną wymowę, a mówcom zdawało się przysparzać znacznych korzyści, bo im ktoś lepiej umiał przemawiać, tym łatwiej zdobywał zaszczytne urzędy, a nawet w spełnianiu obowiązków wyprzedzał swych kolegów, tym większe zyskiwał względy u możnych, większe uznanie u senatu, większe wzięcie i rozgłos wśród ludu. Tacy mówcy rozporządzali całymi rzeszami klientów nawet z po-

num redundabant, hos ituri in provincias magistratus verebantur, hos reversi colebant, hos et praeturae et consulatus vocare ultro videbantur, hi ne privati quidem sine potestate erant, cum et populum et senatum consilio et auctoritate regerent. Quin immo sibi ipsi persuaserant neminem sine eloquentia aut adsequi posse in civitate aut tueri conspicuum et eminentem locum. Nec mirum, cum etiam inviti ad populum producerentur, cum parum esset in senatu breviter censere, nisi qui ingenio et eloquentia sententiam suam tueretur, cum in aliquam invidiam aut crimen vocati sua voce respondendum haberent, cum testimonia quoque in publicis iudiciis non absentes nec per tabellam dare, sed coram et praesentes dicere cogerentur. Ita ad summa eloquentiae praemia magna etiam necessitas accedebat, et quo modo disertum haberi pulchrum et gloriosum, sic contra mutum et elinguem videri deforme habebatur.

XXXVII. „Ergo non minus rubore quam praemiis stimulabantur, ne clientulorum loco potius quam patronorum numerarentur, ne traditae a maioribus necessitudines ad alios transirent, ne tamquam inertes et non suffecturi honoribus aut non impetrarent aut impetratos male tuerentur. Nescio an venerint in manus vestras haec vetera, quae et in antiquiorum bibliothecis adhuc manent et cum maxime a Muciano contrahuntur, ac iam undecim, ut opinor, Actorum libris et tribus Epistularum composita et

śród obcych ludów, takim świadczyli grzeczności urzędnicy, udając się do prowincji, o ich względy ubiegali się po powrocie, a pretury i konsulatory same zdawały się ich wzywać; oni to nawet wówczas, gdy nie piastowali urzędów, nie tracili wpływów, rządząc i ludem i senatem dzięki rozsądkowi i powadze. Co więcej, oni sami byli osobiście głęboko przekonani, że nikt bez sztuki krasomówczej ani zdobyć ani utrzymać znacznego i wybitnego w państwie stanowiska nie potrafi. Nic dziwnego, wszak nawet wbrew woli zmuszani byli występować na zgromadzeniach ludowych, wszak w senacie nie wystarczało krótkie wyrażenie swego zdania, chyba by kogoś stać było na poparcie go wywodami pełnymi talentu i kunsztu krasomówczego, wszak na wszystkie ataki zawiści i zarzuty musieli odpowiadać samodzielnie, w sądach zaś nie mogli świadczyć przez zastępców ani pisemnie, lecz bezpośrednio osobiście i to — ustnie. Tak więc do uprawiania sztuki krasomówczej skłaniała nie tylko nadzieja wielkich nagród, lecz wprost nieodzowne konieczności, i o ile uchodzić za dobrego mówcę, poczytywano za rzecz piękną i zaszczytną—o tyle przeciwnie miano milczka, pozbawionego swady, spotykało się z powszechną pogardą.

XXXVII. Więc bodźcem dla nich była w równym stopniu nadzieja uzyskania nagrody, jak obawa wstydu. Lękali się bowiem, by nie umieszczono ich raczej w liczbie tych, którzy potrzebują opieki tj. klientów, niż opiekunów, więc patronów. Że z kolei na rzecz innych utracą stanowisko społeczne, odziedziczone po przodkach, a wreszcie, że pod zarzutem rzekomej beczynności i jakby z góry uznani za nieudolnych w sprawowaniu urzędów, albo nie dostąpią ich w ogóle, albo, uzyskawszy, będą je piastowali nie dość godnie. Nie wiem, czy do rąk waszch trafiły te dawne pisma, które dotychczas jeszcze leżą w starych zbiorach miłośników starożytności, szczególnie zaś są poszukiwane przez Mu-

edita sunt. Ex his intellegi potest Cn. Pompeium et M. Crassum non viribus modo et armis, sed ingenio quoque et oratione valuisse; Lentulos et Metellos et Lucullos et Curiones et ceteram procerum manum multum in his studiis operae curaeque posuisse, nec quemquam illis temporibus magnam potentiam sine aliqua eloquentia consecutum.

„His accedebat splendor reorum et magnitudo causarum, quae et ipsa plurimum eloquentiae praestant. Nam multum interest, utrumne de furto aut formula et interdicto dicendum habeas, an de ambitu comitorum, expilatis sociis et civibus trucidatis.

Quae mala sicut non accidere melius est isque optimus civitatis status habendus est, in quo nihil tale patimur, ita cum acciderent, ingentem eloquentiae materiam subministrabant. Crescit enim cum amplitudine rerum vis ingenii, nec quisquam claram et inlustrem orationem efficere potest nisi qui causam parem invenit. Non, opinor, Demosthenem orationes inlustrant, quae adversus tutores suos compo-

ciana,¹ a nawet już zostały zebrane i wydane, o ile mi się zdaje, w jedenastu księgach sprawozdań² i trzech Księgach listów.³ Z nich można wnioskować, że Gnejusz Pompejusz i Marek Krassus nie tylko z siły oręża, lecz także z talentu krasomówczego słynęli. Lentulowie,⁴ Metellowie,⁵ Lukullowie,⁶ Kurioni⁷ i zresztą cały zastęp wybitnych mężów włożył wiele trudów i starania w tego rodzaju wykształcenie i w ogóle w owych czasach nikt nie osiągnął wielkiego wpływu, o ile nie był w pewnej mierze mówcą. Nadto jeszcze świetność imion oskarżonych, doniosłość spraw, wszystko to samo przez się otwierało szerokie pole do wymowy. Zasadniczą bowiem stanowi różnicę, czy masz mówić o kradzieży, przekazaniu sprawy sądowi w trybie zwykłym lub nadzwyczajnym, czy o tej miary sprawach jak nadużycia wyborcze, grabieże sprzymierzeńców, mordowanie obywateli. Lepiej jest wprowadzić, by tego rodzaju nieszcześcia w ogóle się nie zdarzały i taki stan państwa za najlepszy uważać należy, w którym nic podobnego nam nie grozi, to jednak, o ile się zdarzały, stanowiły dla mówcy niezwykle obfite bogactwo tematów. W miarę bowiem, jak wzrasta ważność spraw, wzmagą się również siła talentu i ten jedynie może stworzyć sławną i rozgłosną mowę, kto godny jej temat znajdzie. Demostenesa bowiem, jak sądzę, blaskiem sławy opromieniają nie te mowy,

¹ Caius Licinius Crassus Mucianus odgrywał doniosłą rolę polityczną do r. 72, poczem zwrócił się ku pracom literackim.

² Są to mowy, wygłoszone w ważniejszych sprawach.

³ Prawdopodobnie wybór listów Cyserona do przyjaciół.

⁴ Cn. Cornelius Lentulus Clodianus, konsul w 72 r. przed Chr., cenzor w 70 r. i legat Pompejusza w wojnie z piratami i brat jego P. Cornelius Lentulus Sura, Konsul w 71 r., skazany przez Cyserona na śmierć, jako uczestnik spisku Katyliny.

⁵ Q. Caecilius Metellus Celer, konsul w 60 r. i Q. Caecilius Metellus Nepos, konsul w 57 r.

⁶ Sławny Lukullus i jego brat konsul w 73 r.

⁷ Trzej Kurionowie, pierwszy pretor w 121 r., syn konsul w 75 r., wnuk — przeciwnik Cezara.

suit, nec Ciceronem magnum oratorem P. Quintius defensus aut Licinius Archias faciunt: Catilina et Milo et Verres et Antonius hanc illi famam circumdederunt, non quia tanti fuerit rei publicae malos ferre cives, ut uberem ad dicendum materiam oratores haberent, sed, ut subinde admoneo, quaestio- nis meminerimus sciamusque nos de ea re loqui, quae facilius turbidis et inquietis temporibus existit. Quis ignorat utilius ac melius esse frui pace quam bello versari? pluris tamen bonos proelatores bella quam pax ferunt.

Similis eloquentiae condicio. Nam quo saepius steterit tamquam in acie quoque pluris et intulerit ictus et exceperit quoque maiores adversarios¹ acrioresque pugnas sibi ipsa desumpserit, tanto altior et excelsior et illis nobilitata discriminibus in ore hominum agit, quorum ea natura est, ut segura velint, [periculosa mirentur].²

XXXVIII. „Transeo ad formam et consuetudinem veterum iudiciorum. Quae etsi nunc aptior est veritati, eloquentiam tamen illud forum magis exercebat, in quo nemo intra paucissimas horas perorare cogebatur et liberae comperendinationes erant et modum in dicendo sibi quisque sumebat et numerus neque dierum neque patronorum finiebatur. Primus haec tertio consulatu Cn. Pompeius adstrinxit imposuitque veluti frenos eloquentiae, ita tamen ut omnia in foro, omnia legibus, omnia apud praetores gererentur; apud

¹ „adversarios” — według wydania H. Goelzera. Hachette.

² „periculosa mirentur” — według wydania G. Andresena. Tacitus. Dialogus. Teubner.

które ułożył przeciw swoim opiekunom, a Cycero sławy wielkiego mówcy nie zawdzięcza przecież obro- nie Publiusza Kwincjusza albo Licynjusza Archiasza, rozgłos taki zjednały mu wystąpienia w sprawach Katyliny, Milona, Werresa i Antoniusza. Mówię o tym nie dlatego, jakoby źli obywatele mieli przedstawiać dla państwa korzyść o tyle, że dostarczają mówcom obfitej treści do wystąpień publicznych, lecz dlatego, byśmy pamiętali o samym zagadnieniu — jak to już poprzednio wspomniałem — i zdawali sobie sprawę, iż o tym mówimy, co łatwiej się krzewi w czasach burzliwych i niespokojnych. Któż bowiem nie wie, że korzystniej jest i lepiej zażywać pokoju, niż przeżywać udręki wojny? Czasy wojen wydają jednak więcej dobrych wojowników niż czasy pokoju. Podobnie ma się rzecz z wymową. Im częściej bowiem występuje jakby do boju, im więcej ciosów zadaje i odpiera, im większych przeciwników i zaciętsze walki na siebie ściągnie, tym więcej walkami tymi wstawiona, czci i powagi w oczach ludzkich zyskuje, bo ludzka natura jest taka, że woli spokój, a nie- bezpieczeństwo ją pociąga.

B) Sam sposób
wymierzania
sprawiedliwości.

XXXVIII. Z kolei zastanowię się nad zwykłym postępowaniem sądowym w dawnych czasach.

Jeśli obecna procedura sądowa jest bardziej przystosowana do życia, to dawne sądownictwo przyczyniało się w wyższym stopniu do rozwoju wymowy; wówczas nikt nie był zmuszony liczyć się możliwie najbardziej z czasem w swych przemówieniach. Dozwolone było odraczanie spraw, każdy mówił, jak długo chciał, a liczba dni i obrońców nie ulegała ograniczeniu. Swobody te po raz pierwszy ukroił Pompejusz w czasie swego trzeciego konsulatu¹ i jakby pęta na wymowę nałożył, chociaż wszystko działało się jeszcze jawnie, zgodnie

¹ W 52 r. przed Chr.

quos quanto maiora negotia olim exerceri solita sint, quod maius argumentum est quam quod causae centumvirales, quae nunc primum obtinent locum, adeo splendore aliorum iudiciorum obruebantur, ut neque Ciceronis neque Caesaris neque Bruti neque Caelli neque Calvi, non denique ullius magni oratoris liber apud centumviros dictus legatur, exceptis orationibus Asinii, quae pro heredibus Urbiniae inscribuntur, ab ipso tamen Pollione mediis divi Augusti temporibus habitae, postquam longa temporum quies et continuum populi otium et assidua senatus tranquillitas et maxime principis disciplina ipsam quoque eloquentiam sicut omnia alia pacaverat?

XXXIX. „Parvum et ridiculum fortasse videbitur quod dicturus sum, dicam tamen, vel ideo ut rideatur. Quantum humilitatis putamus eloquentiae attulisse paenulas istas, quibus adstricti et velut inclusi cum iudicibus fabulamur? quantum virium detraxisse orationi auditoria et tabularia credimus, in quibus iam fere plurimae causae explicantur? Nam quo modo nobilis equos cursus et spatia probant, sic est aliquis oratorum campus, per quem nisi liberi et soluti ferantur, debilitatur ac frangitur eloquentia. Ipsam quin immo curam et diligentis stili anxietatem contrariam experimur, quia saepe interrogat iudex, quando incipias, et ex interrogatione eius incipiendum est. Frequenter probationibus et testibus silentium importunus¹ indicit. Unus inter haec dicenti aut alter adsistit, et res velut in solitudine agitur. Oratori autem clamore plausuque opus est et velut quodam theatro; qualia cotidie antiquis oratoribus contingere-

¹ „importunus” — przyjmujemy na podstawie wydania H. Goelzera. Hachette.

z prawem i wobec trybunału pretorskiego. Najlepszym sprawdzianem ważności spraw, rozstrzyganych niegdyś przed tym trybunałem, jest ta okoliczność, że procesy, prowadzone przez centumwirów, dziś za najważniejsze poczytywane, do tego stopnia ulegały wówczas przyćmieniu wobec blasku innego rodzaju spraw, że ani Cycero, ani Cezar i Brutus, ani Celiusz, ni Kalwus, a wreszcie żaden wielki mówca nie ogłaszali mów, wypowiedzianych przed centumwirami. Sam Asinius Pollio za wyjątkiem mów zatytułowanych w obronie dziedziców Urbinii, resztę swych przemówień wygłosił w pełnym toku panowania boskiego Augusta,¹ skoro już błogi pokój, ustalony na długie lata, niczym nie zakłócona obojętność ludu dla spraw państwa, nieustanne milczenie senatu, a szczególnie wola władcy, nawet i wymowę, jak wszystko inne zresztą, uśmierzyła i przyćmiła.

XXXIX. Błahym może i śmiesznym wyda się to, o czym teraz chcę mówić, a jednak powiem, i to dlatego właśnie, aby uśmiech wywołać. Sami przecież chyba rozumiemy, jak bardzo obniżyła powagę wymowy moda występowania w sądach w owych płaszczach podróżnych, którymi skrępowani, i jakby unieruchomieni, możemy tylko rozmawiać z sędzią (nie stosując gestykulacji i mimiki), albo jak bardzo zahamowały rozpęd wymowy te sale wykładowe i archiwalne? Czym bowiem dla koni szlachetnej rasy są biegi na otwartej przestrzeni, tym dla mówców jest jakiegokolwiek pole popisu; jeśli tam nie mogą rozwinać zupełnie swobodnego lotu, cała wymowa traci na sile i załamuje się. A dalej, za niedorzeczność uważamy drobiazgową dbałość o staranny styl, gdyż sędzia nieraz przerywa zapytaniem: „Kiedyż zaczniesz mówić do rzeczy?”. No i po takim zapytaniu trzeba naprawdę zaczynać, a nieraz znowu, podczas przewodu sądowego i przy badaniu

¹ Około 15 r. przed Chr.

bant, cum tot pariter ac tam nobiles forum coartarent, cum clientelae quoque ac tribus et municipiorum etiam legationes ac pars Italiae periclitantibus adsisteret, cum in plerisque iudiciis crederet populus Romanus sua interesse quid iudicaretur. Satis constat C. Cornelium et M. Scaurum et T. Milonem et L. Bestiam et P. Vatinium concursu totius civitatis et accusatos et defensos, ut frigidissimos quoque oratores ipsa certantis populi studia excitare et incendere potuerint. Itaque hercule eius modi libri extant, ut ipsi quoque qui egerunt non aliis magis orationibus censeantur.

XL. „Iam vero contiones assiduae et datum ius potentissimum quemque vexandi atque ipsa inimicitiarum gloria, cum se plurimi disertorum ne a Publio quidem Scipione aut L. Sulla aut Cn. Pompeio abstinere, et ad incessendos principes viros, ut est natura invidiae, populi quoque ut¹ histriones auribus uterentur, quantum ardorem ingeniis, quas oratoribus faces admovebant”.

¹ ut — przyjmujemy na podstawie wydania H. Goelzera, Hachette.

świadców nakazuje nie w porę milczeć. Tymczasem przemówieniu przysłuchuje się zaledwie ten i ów i sprawa toczy się jakby na pustkowiu. Mówca zaś potrzebuje okrzyków, oklasków i pewnej niejako widowni. To wszystko spotykało dawnych mówców codziennie, kiedy to orszaki klientów, lud, a także wysłańcy miast i połowa niemal Italii starała się pomóc zagrożonym już przez samą swą obecność, kiedy wreszcie w większości procesów lud rzymski uważał się za stronę zainteresowaną wynikiem sprawy. Wiadomo, że Gajusza Korneliusza,¹ Marka Skaurusa,² Tytusa Milona, Lucjusza Bestię³ i Publiusza Watyniusza⁴ oskarżano i broniono wobec zebranych rzesz wszystkich niemal obywateli, tak że sama już różnorodność nastrojów publiczności mogła podniecić i zapalić najbardziej nawet beznamiętnych mówców. I rzeczywiście, zachowały się tego rodzaju mowy, że lepiej niż wszystkie inne pozwalają ocenić wartość danego mówcy.

XL. A jakież dopiero roznamiętniały publiczność, dla mówcy zaś jaką stanowiły podniecie ustawiczne wiece, prawnie dopuszczalna możliwość zaczepienia każdego, choćby i najznakomitszego, a nawet i sama chluba posiadania wrogów, gdyż bardzo wielu mężów wymownych nie cofało się przed atakiem na takiego nawet Publiusza Scypiona,⁵ Lucjusza Sullę albo Gnejusza Pompejusza i niby aktorzy wygrywali tłum dla swych celów, by napaść na osobistości, przodujące w państwie, jako że tak przejawia się zawiść.

Brak końca wywodów Sekundusa, a początku — Maternusa.

¹ Kwesor Pompejusza, trybun ludu w 67 r. prz. Chr., w 65 r. był oskarżony o obrazę majestatu i broniony przez Cyncerona.

² Pretor w Sardinii w 56 r., oskarżony w 54 r. i broniony przez Cyncerona.

³ Lucius Calpurnius Bestia, trybun ludowy, w 62 r. edyl pleb. w 58 r., w 56 r. kandyduje na pretora, oskarżonego broni Cyncero.

⁴ Patrz rozdz. XXI, 10.

⁵ Aluzja do procesu wytoczonego starszemu Scypionowi w 187 r., przy końcu wojny z Antiochem.

„... non de otiosa et quieta re loquimur et quae probitate et modestia gaudeat, sed est magna illa et nobilis eloquentia alumna licentiae, quam stulti libertatem vocitant, comes seditionum, effrenati populi incitamentum, sine obsequio, sine severitate, contumax, temeraria, adrogans, quae in bene constitutis civitatibus non oritur. Quem enim oratorem Lacedaemonium, quem Cretensem accepimus? Quarum civitatum severissima disciplina et severissimae leges traduntur. Ne Macedonum quidem ac Persarum aut ullius gentis, quae certo imperio contenta fuerit, eloquentiam novimus. Rhodii quidam, plurimi Athenienses oratores extiterunt, apud quos omnia populus, omnia imperiti, omnia, ut sic dixerim, omnes poterant. Nostra quoque civitas, donec erravit, donec se partibus et dissensionibus et discordiis confecit, donec nulla fuit in foro pax, nulla in senatu concordia, nulla in iudiciis moderatio, nulla superiorum reverentia, nullus magistratuum modus, tulit sine dubio valentiorum eloquentiam, sicut indomitus ager habet quasdam herbas laetiores. Sed nec tanti rei publicae Gracchorum eloquentia fuit, ut pateretur et leges, nec bene famam eloquentiae Cicero tali exitu pensavit.

XLI. Sic quoque quod superest¹ antiqui oratoribus fori non emendatae nec usque ad votum compositae civitatis argumentum est. Quis enim nos advocat nisi aut nocens aut miser? quod municipium in clientelam nostram venit, nisi quod aut

¹ od słowa „superest” do „non emendatae” przyjmujemy tekst na podstawie wydania H. Goelzera. Hachette.

Zakończenie.
Pośrednie
stanowisko
Maternusa.

Nie idzie nam o wymowę zwykłą, lubiącą spokój i bezwład, chodzi tu o wymowę wielką i rozgłosną; ona jest bowiem wykwittem swawoli, którą niemądrzy wolnością zowią; ona jest towarzyszką rokoszów, bodźcem dla rozkiełzanego ludu, nie znosi posłuszeństwa, jest płocha, krnąbrna, nierozważna i zuchwała. Dobrze urządzone państwa nie są dla niej podatną glebą. Bo przecież nie znamy żadnego mówcy z Lacedemonu, czy Krety, a jednak karność tych państw była podobno bardzo surowa i bardzo surowe ich prawa. Nie wiemy także nic o wymowie Macedończyków, ani Persów, ani żadnego w ogóle narodu, któremu wystarczało trwale jedynowładztwo. Rodos kilku, Ateny zaś bardzo wielu wydały mówców: tam bowiem wszystko mógł przeprowadzić lud, wszystko motłoch, wszyscy, że tak powiem, wszystko zrobić mogli. Tak samo i u nas: dopóki nasze państwo nie znalazło sobie właściwej drogi, dopóki się zużywało w waśniach i sporach stronnictw, dopóki na forum nie zapanował spokój, a w senacie zgoda, dopóki w sądach nie było żadnego ograniczenia swobód, żadnego poszanowania dla warstw wyższych, władza zaś urzędników nie była skrzępowana, wtedy to rozwijała się bujniejsza niewątpliwie wymowa, tak jak na ugorze krzewi się czasem bardziej bogata roślinność. Lecz ani wymowa Grakchów nie przedstawiała dla państwa takiej wartości, by mu powetować wyrządzone przez ich prawa szkody, a Cycero znowu sławą swej wymowy nie wykupił się dostatecznie od tak marnego zgonu.

XLI. Tak i teraz, jeśli mówcom pozostało jeszcze coś z dawnego zakresu działania, świadczy to o tym, że naprawa stosunków nie dokonała się jeszcze w zupełności i stan państwa nie przedstawia się idealnie. Któż bowiem nas wzywa, jeśli nie winny lub poszkodowany? Jakież miasto ucieka się pod naszą opiekę, jeśli go nie gnębi sąsiad lub niezgoda

vicinus populus aut domestica discordia agitat? Quam provinciam tuemur nisi spoliata vexataque? Atqui melius fuisset non queri quam vindicari. Quod si inveniretur aliqua civitas, in qua nemo peccaret, supervacuum esset inter innocentis orator sicut inter sanos medicus. Quo modo tamen minimum usus minimumque profectus ars medentis habet in iis gentibus, quae firmissima valetudine ac saluberrimis corporibus utuntur, sic minor oratorum honor obscuriorque gloria est inter bonos mores et in obsequium regentis paratos. Quid enim opus est longis in senatu sententiis, cum optimi cito consentiant? quid multis apud populum contionibus, cum de re publica non imperiti et multi deliberent, sed sapientissimus et unus? Quid voluntariis accusationibus, cum tam raro et tam parce peccetur? quid invidiosis et excedentibus modum defensionibus cum clementia cognoscentis obviam periclitantibus eat?

„Credite, optimi, et in quantum opus est disertissimi viri, si aut vos prioribus saeculis aut illi, quos miramur, his nati essent, ac deus aliquis vitas ac tempora repente mutasset, nec vobis summa illa laus et gloria in eloquentia neque illis modus et temperamentum defuisset: nunc, quoniam nemo eodem tempore adsequi potest magnam famam et magnam quietem, bono saeculi sui quisque citra obtrectionem alterius utatur”.

XLII. Finierat Maternus, cum Messalla: „Erant quibus contra dicerem, erant de quibus plura dici vellem, nisi iam dies esset exactus”. „Fiet” inquit

domowa? Któż prowincją się opiekujemy, jeśli nie zrabowaną i ograbioną? Lepiej by oczywiście było nie mieć powodu do skargi, aniżeli narażać się na pozwy sądowe. Gdyby się więc znalazło jakieś państwo bez przestępców, to wśród samych uczciwych mówca okazałby się tak zbyt cennym jak lekarz między zdrowymi. Bowiem jak sztuka lekarska mało znajduje zastosowania i warunków rozwoju wśród ludzi nawskroś zdrowych i krzepkich, tak samo i mówcy coraz bardziej tracą na powodzeniu i sława ich błędnie wtedy, gdy panują dobre obyczaje i uległość wobec władzy. Na cóż bowiem potrzebne długotrwałe obrady w senacie, gdy senatorowie szybko dochodzą do zgody? Na co liczne zebrania ludowe, gdy spraw państwowych nie rozstrzyga cała gromada ludzi mało doświadczonych, lecz jeden i to — najmądrzejszy. Po co wnosić prywatne¹ oskarżenie, gdy się grzeszy tak rzadko i oszczędnie? Po co te nienawiść budzące i przesadne mowy obrońców, gdy łagodność wyrokującego idzie na rękę obwinionym? Wierzcie mi, najzaczniejsi i najwymowniejsi, jak na nasze potrzeby, mężowie: gdyby albo bądź to was przenieść w czasy ubiegłe, bądź też tych, których podziwiamy, do współczesnej epoki, bóg zaś jakiś pozamieniał czas waszego i ich istnienia, to wam przypadłaby w udziale ich wielkość i sława, im znowu umiar i stateczność. Teraz, ponieważ nikt nie może jednocześnie osiągnąć wielkiego rozgłosu i zupełnego bezpieczeństwa, niechajże każdy wyzyska wartości swej epoki, nie uwalczając dawnym czasom.

XLII. Skończył Maternus, a Messala:

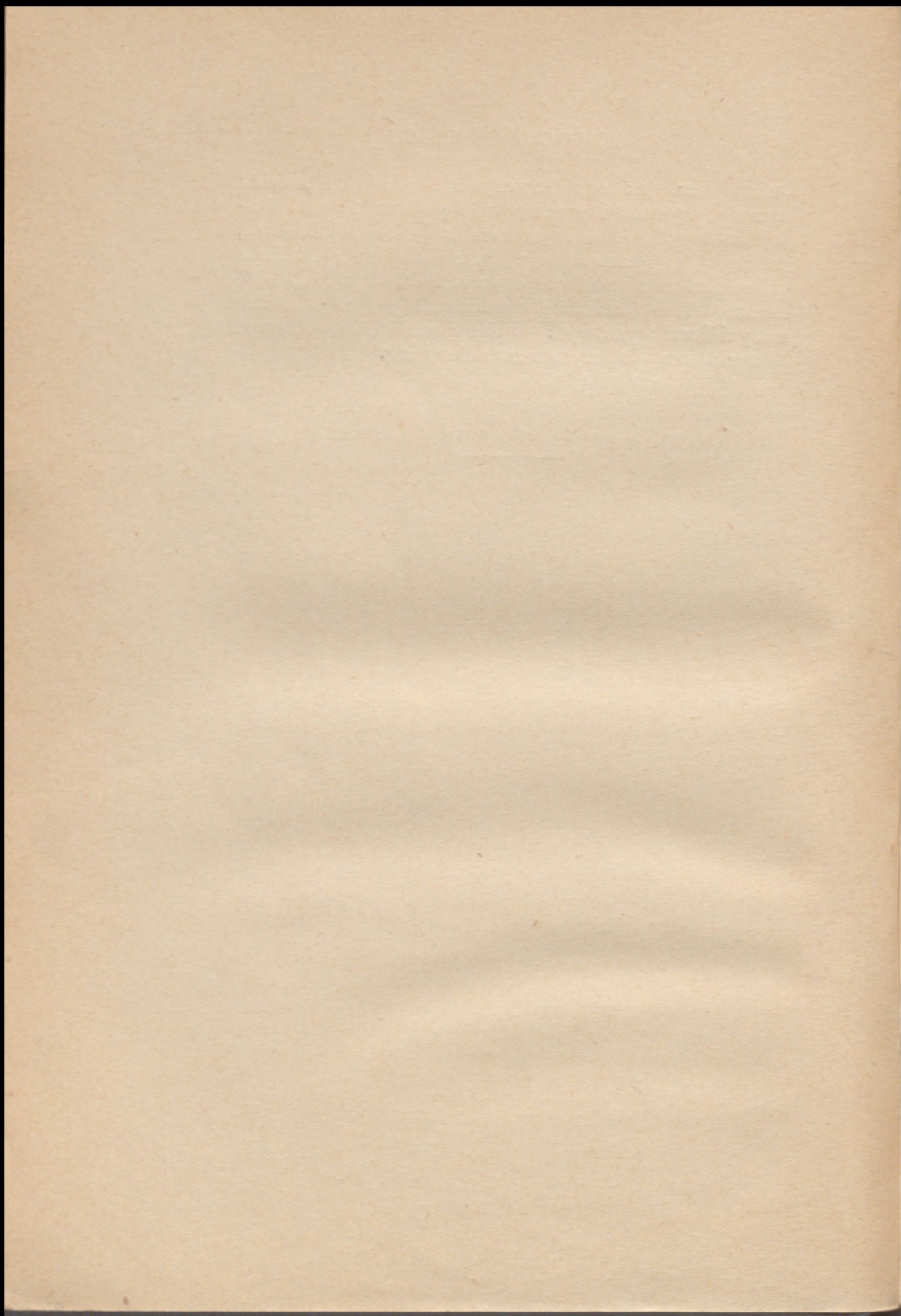
„Miałbym pewne zarzuty, a przytem niejedno jeszcze do obszerniejszego omówienia, gdyby nie spóźniona pora”. „Stanie się” — rzecze Maternus —

¹ Procesów nie podejmują strony, chyba że chcą pomścić osobistą krzywdę, wytacza procesy cesarz lub jego zastępcy.

Maternus „postea arbitrato tuo, et si qua tibi obscura in hoc meo sermone visa sunt, de iis rursus conferemus”. Ac simul adsurgens et Aprum complexus „Ego” inquit „te poetis, Messalla autem antiquariis criminabimur”. „At ego vos rhetoribus et scholasticis” inquit.

Cum adrisissent, discessimus.

„niebawem, jak sobie życzysz i, jeśli cośkolwiek z moich rozważań wydało ci się niejasne, powrócimy do tego”. A wraz powstając i obejmując Apra, rzecze: „Ja oskarżę cię przed poetami, Messala zaś przed zwolennikami dawnych mówców”. „A ja” rzecze Aper „oskarżę was przed retorami i nauczycielami wymowy”. Ogólny śmiech towarzyszył tym słowom, po czym rozstaliśmy się.



TEKST

opiera się na wydaniu Tacyta z r. 1936: Tacite. DIALOGUE
DES ORATEURS, Paris, „Les Belles Lettres”, z wyjątkiem
miejsc, które opatrzone są uwagą bezpośrednio pod tekstem.

INDEX NOMINUM¹

- | | |
|---|--|
| Academia 32. | Britanni, Britannia 17. |
| Academici 30, 31. | Brutus (M.) 17, 18, 21, 25, 38. |
| Accius 20, 21. | Brutus (liber Ciceronis) 30. |
| Achaia 30. | |
| Aeschines 15, 25. | Caecina (A) 20. |
| Afer, Domitius 13, 15. | Caecus (Appius Claudius) |
| Africanus, Iulius 14, 15. | 18, 21. |
| Agamemnon 9. | Caelius (M.) 17, 18, 21, 25, |
| Agrippa (Menenius) 17, 21. | 26, 38. |
| Alexander (Macedo) 16. | Caesar (C. Iulius) 17, 21, 25, |
| Ambivius (vide Turpio). | 26, 28, 34, 38. |
| Antonius (M.) 37. | Calvus (C. Licinius) 17, 18, |
| Aper (M) 2, 5, 11, 12, 14, 15, | 21, 23, 25, 26, 34, 38. |
| 16, 24, 25, 26, 27, 28, 33, 42. | Canutius 21. |
| Apollo 12. | Capua 8. |
| Apollodorus 19. | Carbo (C. Papirius) 18, 34. |
| Appius (vide Caecus). | Cassius (vide Seuerus). |
| Archias (Licinius) 37. | Catilina 37. |
| Asia 10, 30. | Cato (C.) 34. |
| Asinius (vide Pollio). | Cato M. (censorius) 18. |
| Asitius 21. | Cato (tragoedia) 2, 3, 10. |
| Athenienses 40. | Cicero (M. Tullius) 12, 15, 16, |
| Atia 28. | 17, 18, 21, 22, 25, 26, 30, 32, |
| Attici oratores 25. | 38, 40. |
| Attius (?) 21. | Claudius (divus) 17. |
| Aufidius (vide Bassus). | Cornelia 28. |
| Augustus (diuus) 13, 17, 28, 38. | Cornelius (C.) 39. |
| Aurelia 28. | Corvinus (M. Valerius) Mes- |
| | sala 12, 17, 18, 20, 21. |
| Bassus (Aufidius) 23. | Crassus (L.) 18, 26, 34, 35. |
| Bassus (Saleius) 5, 9, 10. | Crassus (M.) 37. |
| Bestia (L. Calpurnius) 39. | Cretenses 40. |

¹ Przedruk z wydania „Belles Lettres”, uwzględniający tylko wykaz rozdziałów, w których wzmiankowane jest raz lub kilkakrotnie dane nazwisko.

Crispus (Vibius), 8, 13.
 Curiatius (vide Maternus).
 Curiones 37.

Decitius Samnis 21.
 Deiotarus 21.
 Demosthenes 12, 15, 16, 25,
 32, 37.
 Diodotus 30.
 Dolabella (Cn. Cornelius) 34.
 Domitius (vide Afer).
 Domitius (Cn.) 35.
 Domitius (tragoedia) 3.
 Drusus (Liuius) 21.

Ephesus 15.
 Epicurus 31.
 Eprius (vide Marcellus).
 Euripides 12.

Fabius (vide Iustus).
 Furnius 21.

Gabinianus 26.
 Gaius (Caesar) 17.
 Galba (Caesar) 17.
 Galba (Seruius) 18, 25.
 Galli 10.
 Gallio (L. Iunius) 26.
 Gracchi 28, 40.
 Gracchus (C.) 18, 26.
 Graeci 15, 32.
 Graecia 10.
 Graeculi 3, 29.

Helvidius (Priscus) 5.
 Hermagoras 19.
 Hirtius (A.) 17.
 Hispania 10.
 Homerius 12.
 Horatius 20, 23.
 Hortensius (liber Ciceronis)
 16.
 Hyperides 12, 16, 25.

Iason 9.
 Italia 28, 39.

Iulius (vide Africanus, Se-
 cundus).
 Iustus, Fabius 1.

Lacedaemonii 40.
 Laelius (C.) 25.
 Latini oratores 17.
 Lentuli 37.
 Linus 12.
 Lucanus 20.
 Lucilius 23.
 Lucretius 23.
 Luculli 37.
 Lycurgus 25.
 Lysias 12, 25.

Macedones 40.
 Maecenas 26.
 Marcellus Eprius 5, 8, 13.
 Maternus (Curiatius) 2, 3, 4,
 5, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 23,
 24, 25, 27, 28, 33, 42.
 Medea (Materni) 3.
 Medea (Ovidii) 12.
 Menenius (vide Agrippa).
 Messala (vide Corvinus).
 Messala (Vipstanus) 14, 15, 16,
 23, 24, 25, 28, 33, 42.
 Metelli 37.
 Metrodorus 31.
 Milo (T. Annius) 37, 39.
 Mucianus (M. Licinius) 37.
 Mucius (Q. Scaeuola) 30.
 Mytilenae 15.

Nero (Caesar) 11, 17.
 Nestor 16.
 Nicetes (Sacerdos) 15.
 Nicostratus 10.
 Nonianus (Servilius) 23.

Orpheus 12.
 Otho (Caesar) 17.
 Ovidius 12.

Pacuvius 20, 21.
 Pansa (C. Vibius) 17.

24 - 2008/08/08

Pedius (Q.) 17.
Peripatetici 31.
Persae 40.
Philippus (Macedo) 16.
Philo 30.
Plato 31, 32.
Pollio (Asinius) 12, 15, 17, 21,
25, 26, 34, 38.
Pompeius (Cn. Magnus) 37,
38, 40.
Pomponius (vide Secundus).

Quintius (P.) 37.

Rhodi oratores 40.
Romana nomina (tragoedia-
rum) 3.
Roscius (Q.) 20.

Sacerdos (vide Nicetes).
Saleius (vide Bassus).
Samnis (vide Decius).
Scaurus (M.) 39.
Scipio P. (Africanus maior) 40.
Secundus (Iulius) 2, 3, 5, 9,
14, 15, 16, 23, 28, 33.
Secundus (Pomponius) 13.
Servilius (vide Nonianus).
Severus (Cassius) 19, 26.
Sisenna (L. Cornelius) 23.

Sophocles 12,
Stoici 30, 31.
Sulla L. 40.

Tacitus de se ipso loquitur
1, 2, 3, 42.
Thyestes (Materni) 3.
Thyestes (Varii) 12.
Tiberius (Caesar) 17.
Tiro 17.
Toranius 21.
Tullius (M. 20) 1.
Turpio (Ambivius) 20.

Ulixes 16.
Urbinia 38.

Varius 12.
Varro (M. Terentius) 23.
Vatinus 11.
Vatinus (P.) 21, 34, 39.
Vercellae 8.
Vergilius 12, 13, 20, 23.
Verres 20, 23, 37.
Vespasianus 8, 9, 17.
Vibius (vide Crispus).
Vipstanus (vide Messala).
Vitellius (Caesar) 17.

Xenophon 31.



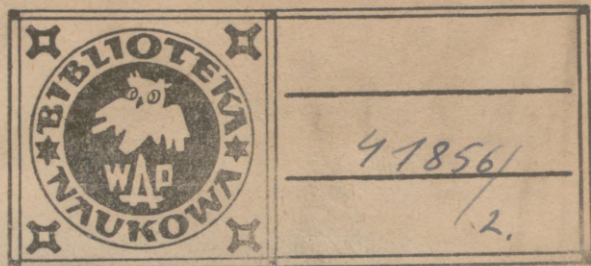
5. **Dr. Bohdan Rutkiewicz:** Współczesny antymechanizm biologiczny i podstawy finalizmu. Lublin 1929. (Prace Komisji Filozoficznej nr 1) zł 1.—
6. Elementarz dla szkół parafialnych narodowych z 1785 r. Wydał **Zygmunt Kukulski.** Lublin 1930 „ 2.—
7. Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807 — 1812. Zebrał i wstępem poprzedził **Dr Zygmunt Kukulski.** Lublin 1931 „ 10.—
8. Smutki Juliana Ursyna Niemcewicza, w więzieniu moskiewskim pisane do przyjaciela. Z rękopisu wydał **Dr Ludwik Kamiński.** Lublin 1932. (Prace Komisji Filologicznej nr 2) „ 1.—
9. **Dr Jan Kamiński:** Z przeszłości cechu piekarskiego w Lublinie. Lublin 1932. (Prace Komisji Historycznej nr 1) „ 1.—
10. **Dr Henryk Życzynski:** Dziady drezdeńskie Mickiewicza. W setną rocznicę. Lublin 1932. (Prace Komisji Filologicznej nr 3) „ 2.—
11. **Aleksander Kossowski:** Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskim w XVI — XVII w. Lublin 1933. (Prace Komisji Historycznej nr. 2) „ 5.—
12. **Stanisław hr. Małachowski-Lempicki:** Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822. Lublin 1933. (Prace Komisji Historycznej nr 3) „ 12.50
13. **Ks. Dr Ludwik Zalewski:** Z dziejów partyzantki r. 1833 w województwie lubelskim. W setną rocznicę. Lublin 1934. (Prace Komisji Historycznej nr 4) „ 3.—
14. **Dr Henryk Życzynski:** Problemy wersyfikacji polskiej. Cz. I. Rytm poetycki. Lublin 1934. (Prace Komisji Filologicznej nr 4) „ 1.—
15. **Dr Julian Krzyżanowski:** Romans polski XVI w. Lublin 1934. (Prace Komisji Filologicznej nr 5) „ 10.—
16. **Dr Jan Kamiński:** Rola wojskowa Lublina w dawnej Polsce. Lublin 1934. (Prace Komisji Historycznej nr 5) „ 1.50
17. TACYT. Dialog o mówcach. Tekst i przekład. Lublin 1937. (Prace Komisji Filologicznej nr 6) „ 3.—

WYDAWNICTWA PERIODYCZNE.

1. REGION LUBELSKI. Organ Komisji Regionistycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie pod redakcją **Dr Feliksa Araszkiewicza.** Rok I. Lublin 1928 zł 4.—
2. Toż samo. Rok II. Lublin 1929 „ 4.—
3. PAMIĘTNIK LUBELSKI. Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Tom I za lata 1927 — 1930. Lublin 1930 „ 10.—

4. PAMIĘTNIK L
Tom II za
5. PAMIĘTNIK L
Tom III (ju

WYDAWNIE



A. Materiały

1. **Leon Białkowski:** Wilkierze w XV—XVII w. Lublin 1928 zł 1.—
2. **Jan Riabinin:** Lublin w księgach wójtowsko - ławniczych
XVII—XVIII w. Lublin 1928 „ 1.—
3. **Jan Riabinin:** Rada miejska lubelska w XVII wieku. Lu-
blin 1931 „ 1.—

B.

4. **Jan Riabinin:** Materiały do lubelskiego słownika aktowego.
Lublin 1934 „ 1.—
5. **Jan Riabinin:** Notatki archiwalno - historyczne (w przygotowaniu).

BIBLIOTEKA LUBELSKA.

1. **Stanisław Dąbrowski:** Pisanki lubelskie. Ilustrował **Janusz Świeży.** 46 linorytów i 20 tablic litografowanych. Lublin 1936 zł 4.—
2. **Feliks Araszkiewicz:** Refleksy literackie. Lublin 1934 „ 2.—